

UNIWERSYTET KARDYNAŁA STEFANA WYSZYŃSKIEGO

WYDZIAŁ FILOZOFII CHRZEŚCIJAŃSKIEJ



***ENCYKLIKA „AETERNI PATRIS” I JEJ FILOZOFICZNE,
SPOŁECZNE ORAZ POLITYCZNE PRZYCZYNY I SKUTKI***

Dariusz Łaszyc

nr albumu: 72909

Praca magisterska pisana pod kierunkiem:
Profesora UKSW, dr hab. Artura Andrzejuka

Warszawa 2011

SPIS TREŚCI

Wstęp	5
-------------	---

ROZDZIAŁ I

1. DIAGNOZA PRZEMIAN W XIX WIEKU JAKO TŁO ENCYKLIKI „AETERNI PATRIS”.

1.2. Rozwój nauk pozytywnych i ich praktyczne znaczenie dla rozwoju kulturowego XIX wieku	7
1.2.1. Społeczne skutki przemian naukowo-technicznych epoki	8
1.2.2. Rozwój kultury masowej i jej wpływ na myślenie społeczne XIX wieku	9
1.2.3. Nowe kierunki artystyczne epoki i ich wpływ na człowieka w XIX wieku	10
1.3. Kierunki i tendencje filozoficzne epoki.....	10
1.3.1. Stan filozofii XIX wiecznej	11
1.3.2. Upadek znaczenia filozofii i marginalizacja roli filozofii chrześcijańskiej.....	14
1.3.3. Katolicyzm XIX wieku	16
1.3.4. Wizje i zagrożenia filozofii chrześcijańskiej.....	19
Podsumowanie rozdziału pierwszego	20

ROZDZIAŁ II

2. ROLA TOMIZMU W XIX WIEKU.

2.1. Tomizm odradzający się.....	22
2.1.1. Kryzys tomizmu na początku XIX wieku	22
2.1.2. Nowe spojrzenie na tomizm w kręgach katolickich	23
2.2. Papież Leon XIII i rozwój tomizmu w XIX wieku	24
2.2.1. Życie i działalność Gioacchino Pecci	25
2.2.2. Reaktywacja i ponowna nobilitacja tomizmu na stolicy apostolskiej	29
2.2.3. Ksiądz Stefan Zachariasz Pawlicki ("dottissimo padre Pavlisch") duchowy mentor Leona papieża XIII (fikcja czy prawda skrywana)	30
Podsumowanie rozdziału drugiego	31

ROZDZIAŁ III

3. ENCYKLIKA „AETERNI PATRIS” I JEJ WPŁYW NA ROZWÓJ TOMIZMU ZA ŻYCIA LEONA XIII.

3.1. Przegląd podstawowych założeń encykliki „Aeterni Patris”.....	32
3.2. Skutek encykliki „Aeterni Patris”	33
3.2.1. Konsolidacja i przyspieszona synteza tomizmu po wydaniu encykliki „Aeterni Patris” oraz próby oderwania się od średniowiecznego tomizmu.....	36
3.2.2. Nowe ośrodki tomistyczne w Europie	37
3.2.3. Szkoła w Lowanium jako najważniejszy ośrodek scholastycznego odrodzenia..	38
3.2.4. Krytyka „Aeterni Patris” i próba negacji idei Św. Tomasza u współczesnych..	42
Podsumowanie rozdziału trzeciego	43

ROZDZIAŁ IV

4. TOMIZM JAKO SYNTEZA WIARY I ROZUMU.

4.1. Tomizm jako synteza filozofii i Objawienia	46
4.2. Synteza tomizmu z innymi rodzajami filozofii	47
4.2.1. Tomizm i kantyzm	47
4.2.2. Tomizm i fenomenologia	50
4.2.3. Tomizm i idealizm Hegla	51
4.2.4. Tomizm i marksizm	52
4.2.5. Tomizm i pozytywizm	54
4.3. Tomizm razem z naukami szczegółowymi	56
4.3.1. Tomizm i logika	57
4.3.2. Tomizm i nauki przyrodnicze	58
4.3.3. Tomizm i psychologia	60
Podsumowanie rozdziału czwartego	61
ZAKOŃCZENIE	62
BIBLIOGRAFIA	65

„Trud syntezy pozostawmy Bogu”

Nicolás Gómez Dávila

WSTĘP

Przedmiot pracy i przyczyny podjęcia tematu pracy

„Aeterni Patris” Leona XIII to pierwsza papieska encyklika poświęcona w całości filozofii. Zajmuje ona wyjątkowe miejsce wśród dokumentów katolickiego Magisterium, które zajmowały się myślą św. Tomasza. Jak ważną rolę dla każdego filozofa odgrywa myśl Akwinaty nie trzeba nikomu uzmysławiać.

Mając jednak świadomość niepełnego i niekompletnego rozumienia tego dokumentu oraz dość skomplikowanych okoliczności i uwarunkowań jego powstania, autor niniejszej pracy chciałby uzyskać efekt pełnego docenienia wkładu Leona XIII w propagowaniu filozofii tomistycznej i uświadomienie sobie nieprzemijającej wartości tomizmu.

By doszło do takiego sposobu myślenia, nie możemy nie wspomnieć o przyczynach i skutkach powstania tego listu okólnego. Cały XIX wiek oraz następujące potem czasy ponownej recepcji myśli tomaszowych wymagają dokładnej analizy pod względem filozoficznym, społecznym i politycznym.

Skutki zaangażowania się papieża Leona XIII w odnowienie się tomizmu są nie do przecenienia. Po przeszło stu letniej recepcji filozofii Akwinaty doszło do powstania wielu rodzajów tomizmu. Koncentracja autora niniejszej pracy została nakierowana na tomizm tradycyjny i tomizm lowański. Stało się tak dlatego, iż właśnie te dwie odmiany powstały jako pierwsze i obarczone zostały poważnymi błędami. Podstawowe zarzuty dotyczą pomylenia bytu z samym pojęciem bytu oraz pomylenia możliwości z możliwością.

Tomizm tradycyjny (zachowawczy, paleotomizm) charakteryzował się werbalizmem, podręcznikowością oraz kompilacjonizmem. Nie rozróżniał metafizyki św. Tomasza od metafizyki Arystotelesa.

Druga odmiana tomizmu to tomizm lowański (asymilujący, otwarty). Został on zapoczątkowany przez Decire-Josepha Merciera. Taki rodzaj uprawiania filozofii był otwarty na współczesne kierunki filozoficzne oraz nauki szczegółowe. Jego teoriopoznawczość i eklektyczność to główne cechy charakterystyczne. Pełniejsze poznanie myśli św. Tomasza nastąpiło później wraz z oczyszczeniem i sprecyzowaniem nauki Akwinaty. Powstała odmiana tomizmu egzystencjalnego, a potem konsekwentnego. Jednak zainteresowanie się tymi odmianami wykracza poza zakres niniejszej pracy.

Metoda działania i podział pracy

Aby trafnie odczytać przyczyny i skutki powstania encykliki „Aeterni Patris”, wydaje się pożądane, by zaznajomić się z sytuacją panującą w świecie nauki i filozofii XIX wieku. Dlatego też na początku dokonana zostanie **diagnoza przemian w XIX wieku**.

Leon XIII wezwał do odnowy dziedzictwa kulturalnego św. Tomasza z Akwinu poprzez otwarcie na postęp, który dokonywał się w tym czasie w wielu dziedzinach.

Następna część przybliży nam **znaczenie tomizmu w XIX wieku** i nakreśli jego rolę w interesującym nas okresie. Zapoznanie się z postacią papieża Leona XIII powinno dopełnić przeglądu epoki. Filozofia chrześcijańska była w XIX wieku narzędziem w rękach teologów i apologetów katolickich. Zatraciła swoją autonomiczność. Wymagało to gruntownej naprawy.

Poznanie roli i znaczenia encykliki nie może odbyć się bez **analizy tego dokumentu**. Pierwsze lata po ukazaniu się encykliki skutkowały dość silnym zaangażowaniem filozofów katolickich, by wypełnić wolę papieża i kontynuować wyznaczone zadanie. Przedstawienie **pozytywnych skutków encykliki** oraz przedstawienie **prób negacji dokumentu** będzie tematem dalszej części pracy.

Począwszy od drugiej połowy XIX wieku tryumf nauk szczegółowych był znaczący. Rozwój myśli filozoficznej w tym okresie też nie był mały. **W jaki sposób pogrążona nauka scholastyczna poradziła sobie z grożącymi niebezpieczeństwami** pokaże następna część tegoż tekstu. **Uprawianie tomizmu lowańskiego doprowadziło do wielu syntez** z innymi kierunkami filozoficznymi i naukami szczegółowymi. Zostaną one ukazane w ostatniej części pracy.

Cel napisania pracy

Tomizm lowański, powstał po ukazaniu się encykliki „Aeterni Patris” i miał wpływ na zmiany wewnątrz istniejącego już wcześniej tomizmu zachowawczego. Wśród chrześcijańskich filozofów scholastycznych poczucie zagrożenia ze strony nauki oraz szerzących się myśli pozytywistycznych, odnawiającego się kantyizmu czy idealizmu heglowskiego było duże. Katolicy filozofowie w większości byli kapłanami, a jeżeli były to osoby świeckie to ich więź z Watykanem i klerem katolickim była duża.

Tak więc pierwszym i uprawnionym celem neotomistów była obrona teologii i znalezienie płaszczyzny porozumienia pomiędzy religią a nauką. Praca niniejsza stawia sobie za cel ukazanie, że na skutek tak wielkiego zagrożenia ze strony nauki i innych rodzajów filozofii po raz pierwszy w dziejach Kościoła Katolickiego została podjęta na tak szeroką skalę próba pogodzenia rozumu i wiary. Wydaje się, że w pierwszym okresie, tuż po ukazaniu się encykliki Leona XIII, neotomiści tworząc różnorodne syntezy oraz wchodząc w polemiki z reprezentantami różnych nurtów filozoficznych chcieli znaleźć dowody na zgodność religii i nauki. Praca niniejsza ma za cel ukazanie, że do tej zgodności doszło.

ROZDZIAŁ I

1. DIAGNOZA PRZEMIAN W XIX WIEKU JAKO TŁO ENCYKLIKI „AETERNI PATRIS”.

To stulecie nie na darmo nazywa się stuleciem rozwoju nauki i rewolucji przemysłowej. Życie ludzi w XIX wieku uległo diametralnej zmianie. Dla wielu z nich nauka stała się najważniejsza i zastępowała nawet religię. Prawda kojarzona była do tej pory z ogólnymi zasadami wiary. Pytanie o nią nabrało teraz innego znaczenia. Prawdą stało się to, co potwierdzały badania naukowe. Jak do tego doszło? Cóż takiego musiało się wydarzyć, by ludzie współcześni tamtej epoce, tak radykalnie zmienili swoje podejście do otaczających ich spraw, doprowadzając do zmian obyczajowych i światopoglądowych?

W następnych częściach tej diagnozy będę chciał odpowiedzieć na to pytanie.

1.2. Rozwój nauk pozytywnych i ich praktyczne znaczenie dla rozwoju kulturowego XIX wieku

Należy wspomnieć, iż rozwój nauk szczegółowych w okresie, który nas interesuje poprzedzony był już latami naznaczonymi dość znacznym postępem, a stan wiedzy sprzed XIX-go wieku doprowadził do daleko idącego rozwoju wielu dziedzin naukowych.

Anglia była tym krajem, na którego terenie już w drugiej połowie XVIII wieku rozpoczął się proces tzw. rewolucji przemysłowej. To właśnie w Anglii w roku 1733 wprowadzono pierwszy warsztat tkacki, a w roku 1765 wynaleziono mechaniczną przędzarkę. Dało to początek rozwojowi przemysłu włókienniczego. W roku 1784 uruchomiono pierwszą fabrykę przędzalniczą wykorzystującą wynalazek maszyny parowej Jamesa Watta. W tym czasie w Anglii w roku 1735 wytopiono pierwszą surówkę stosując koks, a zaraz potem opatentowano metodę przerabiania tejże surówki w stal. Wykorzystywanie stali do produkcji dóbr materialnych na szeroką skalę doprowadziło do rozwoju wielu dziedzin przemysłowych. Anglia na przełomie wieku XVIII i XIX stała się największą potęgą przemysłową świata. Również inne kraje europejskie rozpoczęły swój rozwój. Wpływ przedstawionych powyżej wynalazków naukowych i technicznych na zmiany organizacji społeczeństw w XIX wieku był decydujący. Po szybkim rozwoju gospodarczym w Anglii, procesy rozwojowe dotarły do Francji (po 1815 roku), potem do Belgii i do Stanów Zjednoczonych. Niemcy mieli opóźnienia w rozwoju industrializacji sięgające kilkanaście lat. Z kolei w Rosji i Japonii zmiany te nastąpiły dopiero pod koniec XIX wieku.

Koniec wieku XVIII to również wyraźne nakierowanie na zjawiska elektryczności. Znane już były prace Coulomba, Volta czy Galwaniego. Podstawy ich prac zostały wykorzystane dla nowych odkryć i w następnym wieku XIX, kontynuowane te prace. Michał Faraday skonstruował w roku 1821 model silnika elektrycznego. W latach dwudziestych i trzydziestych odkryto : elektromagnes, zjawisko indukcji elektrycznej, zastosowano telegraf elektryczny. Później położono pierwszy kabel podmorski pomiędzy Anglią a USA, Edison wynalazł żarówkę, skonstruowano pierwszą prądnicę prądu stałego . Nadszedł czas, kiedy w roku 1882 uruchomiono pierwszą elektrownię w USA. Postęp w dziedzinie elektryfikacji i użycia siły elektromagnetycznej również doprowadził do wielkiego rozwoju przemysłu.

Należy powiedzieć o ogromnym rozwoju transportu. Zaprzęgi konne cieszyły się największym wzięciem, jednak od momentu skonstruowania przez Karola Fryderyka Benza i Gottlieba Benza silnika spalinowego (1885), a następnie silnika wysokoprężnego przez Rudolfa Diesla (1893) rozpoczęła się era samochodowa.

Lecz ten wiek rewolucji przemysłowej nie ograniczał się tylko do rozwoju techniki. Wyraźny był postęp w dziedzinie medycyny. Odkryto zarazki duru brzuszego (1874 – Tadeusz Borowicz), gruźlicy i cholery (1884 – Robert Koch), dyzenterii (1898 – Shitsaburo Kitasako), wścieklizny (1885 – Ludwik Pasteur). To tylko główne odkrycia w dziedzinie medycyny. W ślad za odkryciami pozwalającymi poznać chorobę, przyszły metody leczenia czyli lekarstwa, najczęściej szczepionki. Rozpoczęto powszechnie walczyć z brudem. Odkrycie promieni X przez Wilhelma Rentgena (1895) pozwoliło wnikać bezinwazyjnie do ludzkiego ciała. Sterylizowano narzędzia do operacji, a pasteryzacja przyczyniła się do poprawy jakości spożywania pokarmów. Zaczęła spadać śmiertelność ludności i nastąpił powolny wzrost liczby ludności. Karol Darwin podważył wiele dotychczasowych przekonań i prawd religijnych. Jego teoria ewolucji gatunków była sprzeczna z opisem stworzenia świata przedstawionym w Piśmie Świętym. Wiek XIX to stulecie rozwoju nauki.

1.2.1. Społeczne skutki przemian naukowo-technicznych epoki

Zaistniały w XIX wieku postęp cywilizacyjny doprowadził do poprawy poziomu życia ludzi. Industrializacja, czyli uprzemysłowienie było tym procesem, który miał na to największy wpływ. W tym okresie, tradycyjne w swym charakterze społeczeństwo przekształcało się w społeczeństwo typowo przemysłowe. Na wskutek rozwoju gospodarki, która zaczęła stosować mechanizację produkcji, zwiększał się udział ludzi zatrudnionych w przemyśle. Zarządzanie stawało się coraz bardziej planowe, a podział rynku pracy ulegał coraz większemu zróżnicowaniu. Nowe rozwarstwienie społeczne stało się faktem. Wiek XIX to wiek wielkich migracji i emigracji. Chłopi opuszczali masowo wsie w celu poszukiwania lepszego życia i pracy. Emigrowali za granicę lub do wielkich miast, by tam znaleźć pracę. Jednak powszechne były przypadki powiększania plebsu miejskiego, gdyż nie wszyscy byli w stanie tę pracę podjąć. Robotnicy w miastach byli mocno wyzyskiwani, jednak ich świadomość społeczna rosła z roku na rok za sprawą nowych, coraz bardziej pro-społecznych i pozytywistycznych kierunków społecznych i filozoficznych. Spadały ceny towarów, a płace rosły. Pomimo, iż

antagonizmy klasowe powiększały się, to produkcja towarów codziennego użytku rosła, a ogólny standard życia robotników i średniozamożnych obywateli polepszał się.

Wraz ze wzrostem dobrobytu wzrastała konsumpcja. Zaczęto powszechnie ułatwiać sobie codzienne życie. Powstawały więc nowe sieci sklepów, szybko rozwijała się komunikacja, zarówno ta związana z podróżowaniem jak i komunikacja informatyczna. Odległości przestały być problemem. Zarówno sam człowiek jak i informacja, którą wytwarzał, docierała do celu niewspółmiernie szybciej, niż działo się to jeszcze kilkadziesiąt lat wcześniej.

Wiek dziewiętnasty to również czas rozpoczęcia walki kobiet o równouprawnienie. Uzyskały one dostęp do wykształcenia i pracy zawodowej. Kobiety nie zawsze jeszcze wiedziały jak z tego skorzystać, ale to osobny problem, który wykracza poza zakres niniejszej pracy.

Ze względu na podniesienie się poziomu higieny i rozwój medycyny bardziej skuteczną stała się walka z chorobami zakaźnymi, zmniejszyła się umieralność niemowląt, a przez to wzrosła długość życia. W zachodniej części Europy występował jeszcze głód (choćby w Irlandii w latach 1845-1848). Nastąpił jednak znaczący wzrost demograficzny w Europie i na świecie.

Pojawienie się związków zawodowych, które od początku zabiegały o poprawę warunków socjalnych nowo wykształconej klasy robotniczej oraz nowych ideologii politycznych: liberalizmu, marksizmu i socjalizmu, doprowadziło do podziałów wewnątrz społeczeństwa europejskiego.

1.2.2. Rozwój kultury masowej i jej wpływ na myślenie społeczne XIX wieku

Gdy powstało społeczeństwo masowe, powstała również kultura masowa. Główne przyczyny rozwoju kultury masowej to oczywiście: powszechny spadek analfabetyzmu, dostępność kultury oraz jej popularyzacja. Wraz z szybkim rozwojem kultury masowej szybko rozszerzały się horyzonty umysłowe odbiorców kultury. Komunikacja pomiędzy ludźmi ułatwiała rozwój kultury na niespotykaną do tej pory skalę. Wszelaka rozrywka (sport, turystyka, kino, teatr itp.) i masowy do niej dostęp, dały ludziom poczucie oderwania się od codziennej, ciężkiej rzeczywistości. Odkrycia naukowe wpłynęły na organizację społeczeństw. W XIX wieku nastąpił olbrzymi rozwój oświaty i podniósł się poziom wykształcenia społeczeństw, głównie w miastach. Gdy w większości krajów w Europie Zachodniej zlikwidowano analfabetyzm, równolegle i stale podnosił się poziom wykształcenia zawodowego. Książki i prasa stały się powszechnie dostępne.

Po raz pierwszy w historii świata pojawiło się zjawisko współpracy międzynarodowej. Wiązało się to oczywiście z postępem w dziedzinie naukowym i tym samym lepszą znajomością świata. Do rangi symbolu współpracy tamtych czasów urosła pierwsza Wystawa Międzynarodowa w Paryżu w 1851 roku. Zaczęto myśleć globalnie. Otwarto Kanał Sueski w 1869 roku, by ułatwić komunikację morską. Europa rozwijała się i wzrastała demograficznie. Ludność Europy podwoiła się w XIX wieku¹. Naukowcy, politycy i wreszcie filozofowie

¹ W XIX wieku populacja podwoiła się od około 200 milionów do ponad 400 milionów obywateli, nadmienić trzeba, że w tym czasie wyemigrowało z Europy do różnych krajów świata, głównie do Ameryki Północnej, około 70 milionów ludności, *Encyclopedia Britannica*, Modernization, Population change, 1992.

mieli możliwość komunikowania się z olbrzymią masą ludzi, którzy oczekiwali nowocześniejszych idei, które by zaspokoily ich nowe pragnienia i dążenia.

1.2.3. Nowe kierunki artystyczne epoki i ich wpływ na człowieka w XIX wieku

Na początku XIX wieku to Romantyzm odcisnął piętno na twórcach i autorach dzieł literackich, muzycznych i malarskich Europy. Wraz z upływem czasu widać było wzrastające wpływy pozytywistyczne.

Należy podkreślić, iż chronologia powstawania wszystkich dzieł i pomysłów była całkowicie odmienna od chronologii ich uznania i akceptacji. Nowe idee powstawały w umysłach artystów, jednak w filharmoniach nadal słuchano muzyki sprzed stulecia, a wystawy malarskie były wypełnione staroświeckimi malowidłami. Zmiana następowała powoli i dopiero pod koniec XIX wieku nastąpił powolny zwrot w mentalności i sposobie spostrzegania sztuki. Dopiero dzisiaj dostrzegamy analogie i syntetyczne spojrzenie ówczesnych artystów w stosunku do zagadnień filozofii. Dystans do lat minionych ułatwia nam dzisiejszy ogląd sprawy. Żyjący współcześnie takiej możliwości nie mieli.

Literatura jak zwykle kształtowała najpełniej ludzkie umysły w XIX wieku. Romantyczna twórczość Byrona i Scotta zniknęła wraz z ich śmiercią. Mijała era Mickiewicza, Słowackiego i Puszkina. Pojawił się Balzac, Stendhal i Gogol. Dickens stał się modny swego czasu. To już era pozytywnego myślenia, zbliżonego do potrzeb ludzi.

Malarstwo, szczególnie to we Francji swoimi tematami i klimatami zbliżyło się do tendencji filozoficznych wieku. Realizm Courbeta i impresjonizm Moneta (1832-1883) i Renoira (1841-1919) to jak gdyby odpowiedniki pozytywizmu w filozofii.

W muzyce wyraźne były wpływy romantycznej muzyki Chopina i Schumana, ale w późniejszym Wagnerze lub Straussie możemy zauważyć wpływy trzeźwego i twardego materialistycznego spojrzenia. Ale jak potwierdza to Władysław Tatarkiewicz recepcja ich twórczości w stronę społeczeństwa była późna i dopiero pod koniec wieku można było dostrzec zrozumienie dla ich twórczości².

1.3. Kierunki i tendencje filozoficzne epoki

Ukazanie rozwoju w naukach pozytywnych oraz jego wpływu na sytuację społeczną i kulturę masową nie jest trudne. Odkrycia naukowe wydarzyły się przecież w określony miejscu i czasie. Gdy epoka nie jest zbyt odległa w czasie, to znane są nam dokładne ramy cza-

² „Tak było zwłaszcza w sztuce: impresjoniści zyskali wielką sławę, ale dopiero po kilkudziesięciu latach: w dobie, którą dziś nazywamy „dobą impresjonistów”, wystawy były wypełnione wyłącznie staroświeckim malarstwem. Wystawienie przez Moneta w roku 1863 *Śniadania na trawie* było powszechnie uznane za skandal” (zob. W. Tatarkiewicz, *Historia filozofii*, Tom III, PWN, Warszawa, 2005, str. 208).

sowe tegoż rozwoju i rozprzestrzeniania się tychże zmian wewnątrz interesujących nas społeczeństw.

Filozofia jest specyficzną dziedziną ludzkiej wiedzy, w której oprócz nowych kierunków i tendencji, aktualne są kierunki powstałe w latach przeszłych. Nowe kierunki są zazwyczaj przekształceniem lub rozwinięciem już istniejących. Są też kierunki i nurty całkowicie nowe. Nasza wiedza o człowieku stale powiększa się. Z tego też rozumowania wynika wniosek, iż pełne zrozumienie zagadnień filozoficznych danej epoki nie jest łatwe.

Jednak, by diagnoza kulturowa epoki XIX wieku była pełna, to do obiektywnego opisu wydarzeń epoki, jej ocena z filozoficznego punktu widzenia jest niezbędna. To cel napisania tego podrozdziału.

1.3.1. Stan filozofii XIX-wiecznej

Filozofia XIX wieku była niezwykle zróżnicowana i rozwijała się odmiennie w poszczególnych krajach. Postaram się przedstawić jej główne nurty i założenia, na podstawie podziału wedle narodowości. Należy powiedzieć, że ten początkowy i uproszczony podział pozwoli nam lepiej zrozumieć histograficzny rozwój myśli filozoficznej. Będzie nam wtedy łatwiej poruszać w obszarze wzajemnych powiązań i wpływów.

Na początku, musimy powiedzieć o kilku charakterystycznych cechach filozofii XIX wieku :

- a. duża ilość różnorodnych filozofii nakładających się na siebie w tym samym czasie.
- b. wyraźny podział na filozofię przed i po 1830 rokiem. Ten podział uwzględnia wielu filozofów³, między innymi Władysław Tatarkiewicz.
- c. podział na filozofie minimalistyczną i maksymalistyczną, z tendencją do przewagi filozofii minimalistycznej im było bliżej do końca wieku.
- d. szybkie tempo rozwoju wielu rodzajów i nurtów filozoficznych i ich nagłe, nietypowe ustępowanie na rzecz innych, czasami biegunowo odmiennych myśli.
- e. niespotykana przedtem ilość publikacji filozoficznych⁴. Wydano bardzo dużą ilość książek i czasopism naukowych.

Rozpocznijmy od Niemiec. Początek XIX wieku w tym kraju to przede wszystkim rozwój myśli idealistycznej Georga Wilhelma Friedricha Hegla i kontynuacja wcześniejszej klasycznej filozofii niemieckiej, która zapoczątkował Immanuel Kant i kontynuator myśli filozofa z Królewca, Johann Gottlieb Fichte. Hegel jako jedyny spośród idealistów wytworzył szkołę i był przez cały wiek XIX niezwykle popularny. Dopiero po roku 1870, recesja myśli Kanta stała się na tyle powszechna i zrozumiała, że znalazła właściwych odbiorców.

³ „ Około 1830 roku dokonana się w filozofii i całej umysłowości Europejskiej radykalna przemiana: minęło nasilenie idealizmu i romantyzmu, a zaczął się formować pozytywny sposób myślenia, który cechował odtąd wiek XIX aż do końca. Granica jest wyraźna: w 1831 r. umarł Hegel i odtąd długo nie powstało żadne wybitne dzieło filozofii konstrukcyjnej, metafizycznej, idealistycznej; a w 1830 zaczął wychodzić „Kurs filozofii pozytywnej” Comte’a, sztandarowe dzieło nowej epoki. To, co w filozofii działo się w pierwszych trzech dziesięcioleciach wieku, stało się nagle dalekie i obce” , Władysław Tatarkiewicz, *Historia filozofii* , Tom III, PWN, Warszawa, 2005, str. 205.

⁴ Powstaje czasopiśmiennictwo naukowe, jako nowe niespotykane przedtem zjawisko.

Powszechna myśl idealistów zostaje powoli wypierana przez *krytycyzm* Kanta. Przyczynił się do tego rozłam wśród uczniów Hegla i powstanie dwóch odmiennych w swych przekonaniach grup. Pierwsza z nich, zwana prawicą heglowską, pozostała wierna doktrynie filozofa i podkreślała swoją zgodność z naukami chrześcijańskimi. Druga, to tzw. *lewica heglowska (młodohegliści)*, która chciała zmienić porządek polityczny przeciwstawiając się doktrynie teologicznej. Należeli do niej, między innymi: Ludwig Feuerbach i Dawid Friedrich Strauss. Na dodatek, budowanie koncepcji filozoficznej opartej wyłącznie na czystej konstrukcji umysłowej, bez powiązania z rzeczywistością, nie powiodła się jeszcze nigdy w historii filozofii nowożytnej. Ta rehabilitacja myśli sofistycznej upadła szybko, bo filozoficzne „fantazjowanie” nie mogło przecież zastąpić realnego i poznawczego myślenia. Na dodatek, idealizm niemiecki zderzył się, tuż po swoim powstaniu, z olbrzymim rozwojem nauk szczegółowych i całkowicie się z nim nie liczył. Ten system musiał upaść. Filozofowie niemieccy czuli się zawiedzeni. Oba systemy załamały się i z piersi wyrwał się okrzyk: „Z powrotem do Kanta!”. Neokantyzm to zasługa szkoły marburskiej i badeńskiej. Rozgorzał sprzeciw w stosunku do heglizmu i materializmu przyrodniczego.

Generalnie filozofia niemiecka tego okresu to wielkie *niespełnienie* i tęsknota za czymś nowym. Niemiecką filozofię XIX wieku charakteryzuje również nurt, który nazywamy materialistycznym. Od roku 1848 (wydany zostaje „Manifest komunistyczny”) mówi się o nowym spojrzeniu Karola Marksa, a wcześniej Ludwiga Feuerbacha, który pierwszy zerwał z filozofia idealistyczną w Niemczech. O materializmie dialektycznym mówi się jeszcze głośniejszy, gdy w roku 1885 zostaje wydane jego główne dzieło, „Kapitał”. Nadmienić należy, że Marks był Niemcem tworzącym większość swych dzieł w Londynie.

Zajmijmy się teraz obszarem XIX-wiecznej Francji. Dwa główne nurty filozoficzne opanowały ten kraj w interesującym nas okresie. A mianowicie spirytualizm Maine de Birana (1766-1824) i pozytywizm Augusta Comte’a (1798-1857). Spirytualizm posądzany był często o kompilacje eklektyczne i nie wszyscy uważali tę nazwę za adekwatną i właściwą w stosunku do rodzaju uprawianej myśli. Ten rodzaj filozofii związany był z doświadczeniem wewnętrznym człowieka i poznawaniem swojej wewnętrznej jaźni, która daje mu możliwości poznać zewnętrzny świat. Rozbudował ją Felix Ravaisson (1813–1900)⁵, Victor Cousin (1792-1867) i Emile Boutroux (1845-1921). Pod koniec XIX wieku pojawiła się intuicyjna metoda poznawcza Henri Bergsona, ale znaczenia nabrała dopiero w następnym stuleciu. Wiek XIX we Francji to również powstanie pozytywizmu, filozofii kultu dla nauk szczegółowych i poznanie świata za pomocą tychże nauk. Pozytywizm odgradził się od światopoglądu teocentrycznego⁶, ale jednocześnie przyjmuje, że poza nauką może istnieć coś co pozwala

⁵ Ravaisson jako inspektor szkolnictwa we Francji rozpowszechniał bardzo skutecznie swoje własne stanowisko na uczelniach.

⁶ Teocentryzm był filozofią panującą niepodzielnie w średniowiecznej chrześcijańskiej Europie. Słowo *teocentryzm* pochodzi z języka greckiego i znaczy mniej więcej tyle co *Bóg w centrum*. Święty Augustyn uważany jest powszechnie za twórcę tego systemu. Podstawowym założeniem jego filozofii było stwierdzenie, że Bóg stoi w centrum wszystkiego, nie tylko wszechświata, ale także teologii, szeroko pojętej filozofii, czy w ogóle jakichkolwiek przemysłów. Według teocentryzmu życie człowieka bez reszty podporządkowane jest Bogu, prawom boskim, reprezentowanym przez Kościół.

poznać ten świat. To prosta droga do agnostycyzmu, którego popularność, szczególnie we Francji w wieku XIX stale rosła.

W wiktoriańskiej Anglii wpływy filozoficzne z ubiegłego XVIII wieku były duże i można je określić w „dwóch słowach”: filozofia *zdrowego rozsądku* (ang. *common sense*) Thomasa Reida (1710-1796), którą udało się odnowić Sir Williamowi Hamiltonowi (1788-1856) i empiryzm „*radykalnych filozofów*”, do których dołączył później John Stuart Mill (1806-1873) jako główny jego przedstawiciel i reprezentant. Dziwnie się stało z materialistyczną filozofią Thomasa Reida, którą odnowił, kosztem połączenia z myślą Kanta, Sir Hamilton. Obie myśli zostały połączone, chociaż stały na przeciwstawnych biegunach. Hamilton zdołał myślenie dogmatyczne zastąpić krytycznym i chociaż walczył z niemiecką filozofia pokantowską, to był jednak zwolennikiem myśli Kanta. Ta nowa myśl *zdrowego rozsądku*, do końca wieku walczyła z empiryzmem Milla o prymat na wyspach brytyjskich. John Stuart Mill wcześniej wyjechał do Paryża i tam poznał wczesne prace Comte’a. Filozofia Milla, sprzymierzona z poglądami francuskiego filozofa, zapanowała w Europie na długie lata. Główne jego zasługi to wpływ na rozwój angielskiego empiryzmu, nowe ujęcie utilitaryzmu w etyce oraz uznanie wolności jako warunku dla rozwoju i twórczości.

Główne myśli filozoficzne XIX wieku przeplatały się wzajemnie. Można powiedzieć, że pozytywistyczne myślenie to dzieło dwóch narodów: francuskiego i angielskiego. Gdy spojrzymy na niemiecki idealizm Hegla to widać, że przenikał do wszystkich krajów tak jak i krytycyzm Kanta. Początek wieku to ścieranie się wielu myśli. Było też wiele prądów i myśli niszowych, które nie były znaczącymi, ale jednak wywarły jakiś wpływ i zajmowały umysły uczonych przez kilkanaście lat. Koniecznie powinniśmy wspomnieć o materializmie Feuerbacha, który miał wpływ na myślenie wczesnego Karola Marksa i Fryderyka Engelsa. Pesymistyczna filozofia Artura Schopenhauera (1788-1860) zaczęła znajdować coraz więcej zwolenników i zaraziła na początku Fryderyka Nietzschego, twórcy nowej koncepcji moralności, afirmującego istnienie człowieka.

Na koniec należy powiedzieć o filozofii chrześcijańskiej⁷. Okres Oświecenia to okres klęski Kościoła katolickiego. W wieku XVIII została przerwana tradycja średniowieczna. Obrona przed poglądami Woltera, Rousseau i encyklopedystami pochłonęła bez reszty nielicznych filozofów chrześcijańskich i zajęto się wyłącznie obroną stanowiska. W ogólnie pojętej filozofii, dualizm zastąpiono wtedy naturalizmem. Podążono za naczelnym hasłem encyklopedystów, czyli przyrodą. Sprzeciwiono się całkowicie metafizyce idealistycznej i szerzono z dużym skutkiem agresywny ateizm. Powstał materializm - zaprzeczający istnieniu Boga i duszy, sensualizm Candillaca - popierający wyłącznie poznanie zewnętrzne oraz pozytywistyczna koncepcja d’Alamberta. Kierunki te stały w ostrej opozycji do filozofii chrześcijań-

⁷ Profesor M. Gogacz twierdzi, że „nie ma filozofii chrześcijańskiej. Jest tylko filozofia, która powinna być zgodnym ujęciem rzeczywistości. Gdy posłuży się nią chrześcijanin, wtedy prawdziwe ujęcie tego, co istnieje, nigdy nie minie się z istniejącym Bogiem(...)”, *Szkice o kulturze*, Kraków-Warszawa/Struga 1985, s.56.

Inny apologeta neotomizmu ks. Piotr Chojnacki chętnie używał określenia *filozofia chrześcijańska*, uważając ją za „połączenie wiedzy i wiary, filozofii i Objawienia” ... (cyt. z pracy doktorskiej Bożeny Listkowskiej, *Lowańskie modyfikacje tomizmu tradycyjnego w pracach ks. Piotra Chojnackiego*, UKSW, Warszawa, 2010.

skiej. Początek następnego wieku przyniósł pewną nadzieję na poprawę sytuacji. John Henry Newman (1801–1890) to ten, który najwięcej miał do powiedzenia w wieku XIX w Anglii. Jego apologetyczna filozofia, ukazywana z punktu widzenia wierzącego chrześcijanina nie wzbudziła jednak zainteresowania u współczesnych teologów. Być może ze względu na esejistyczną formę jego pism lub zbyt ortodoksyjność. Jego myśl nie mogła się przebić nawet w Kurii Rzymskiej, zyskując poparcie dopiero u Leona XIII, który to papież mianował go na kardynałem.

Niemiecki sposób na rozwój filozofii chrześcijańskiej, to dalszy ciąg rozwoju teologii spekulatywnej. Ale nie tylko ten rodzaj filozofii rozwijał się w tym okresie. Na czoło wysunęło się nazwisko działającego w Monachium Ignacego Döllingera (1799-1890). Swą uniwersytecką działalnością chciał uwolnić intelektualistów katolickich od kompleksów spowodowanych rozwojem innych nauk, szczególnie tych racjonalistycznych skupionych wokół kół protestanckich. Był znanym obrońcą scholastyki i ubolewał z powodu kłótni i waśni pomiędzy katolickimi intelektualistami, które stały się powszechne. Społeczną i polityczną działalność szerzył biskup Moguncji Ketteler. Chciał on porwać klasy niższe robotników, rzemieślników i chłopów, by organizując się w stowarzyszenia walczyli o swoje lepsze warunki. Neoscholastyczne pragnienia niemieckich filozofów najlepiej realizował jezuita J. Kleutegen⁸, podejmując próbę łączenia tradycyjnej myśli średniowiecznej z elementami nowoczesnej filozofii poddającej się naukowym nowinkom.

Francuska filozofia chrześcijańska miała podobny charakter. Do największych jej reprezentantów należeli : A.J.A. Gratry (1805 – 1872) oraz L. Olle-Laprune (1839-1898).

L. Olle-Laprune interesował się znaczeniem ludzkiej woli w dojściu do prawdy.

„Do przeprowadzenia namysłu jest potrzebny wysiłek woli. W sytuacjach trudnych do rozstrzygnięcia, co jest prawdą , można odwoływać się do moralnej wartości (moralnej prawdy) tezy i aktem woli opowiedzieć się za tezą bardziej moralną (np. za istnieniem Boga, nieśmiertelności)⁹ – napisał Piotr Iwański w swojej pracy.

Natomiast Gratry domagał się traktowania rozumu jako narzędzia do dojścia do doskonałości, zakładając jednocześnie ułomność ludzkiego rozumu i by dojść do Absolutu niezbędna nam jest wiara.

Należy wymienić jeszcze hiszpańskiego filozofa J.L. Balmesa (1810- 1848), utożsamianego z filozofią Reida. Jeżeli chodzi o scholastykę to nieliczni podejmowali próby jej reaktywacji, ale generalnie uważana była za przeżytek.

1.3.2. Upadek znaczenia filozofii i marginalizacja roli filozofii chrześcijańskiej

Wiek XIX zaznaczył się znacznym rozwojem w dziedzinie myśli filozoficznej. Powstawały nowe systemy filozoficzne, a bogactwo i różnorodność myśli filozoficznych było bardzo duże w porównaniu z wiekami poprzednimi. Dlaczego więc mówimy o powszechnym

⁸ Joseph Kleutegen (1811-1883), niemiecki filozof i teolog.

⁹ Piotr Iwański, *Ks. Piotra Chojnackiego koncepcja filozofii* - rozprawa doktorska Busko- Lublin, 1999/2000, str. 40.

upadku znaczenia filozofii w ówczesnym czasie? Dlaczego wiedza filozoficzna, uważana do tej pory za symbol i znamię człowieka wykształconego straciła na znaczeniu?

Po przeanalizowaniu poprzednich podrozdziałów, odpowiedź nasuwa się sama. Rozwój nauk szczegółowych doprowadził do tego, iż fizyka stała się dziedziną naukową, która zastąpiła filozofię na „tronie królowej nauk”. Znaczenia nabrała biologia i chemia. Dzięki odkryciom swój nowy rozdział otworzyła medycyna, a nauki humanistyczne rozwijały się bujnie, wraz z rozwojem człowieka i społeczeństw. Filozofowie podejmowali próby przezwyciężenia tego stanu rzeczy. Jedni chcieli wzmocnić stary model filozofii z wieków poprzednich, inni odkrywali całkiem nowe systemy, by zainteresować nimi ośrodki naukowe i społeczeństwo. Jeszcze inni podejmowali próby syntez nowych myśli, opartych często o liczne odkrycia naukowe i powiązanych ze starymi ideami.

Analizując chronologicznie sytuację, która zapanowała w XIX wieku mamy nieodparte wrażenie, że **im bliżej wieku XX-tego, to rola filozofii w stosunku do nauki malała.**

Filozofia nie spełniła pokładanych w niej nadziei. Zajmując się głębszą analizą dotyczącą natury tego co nas otacza, filozofia stawia takie pytania, na które nauka nie chce odpowiadać lub odpowiada sporadycznie. Rozwój nauk szczegółowych, zajmujących się na początku wyłącznie materialną stroną otaczającego nas świata, to jak gdyby poszerzanie światła dającego lepsze spojrzenie filozoficzne. Ale wtedy jeszcze tego tak powszechnie nie wiedzano. Niektórzy filozofowie z uporem twierdzili, że prawda nie musi leżeć w kręgu naukowego światła. Może leżeć dalej. Można jej szukać dalej, nawet po omacku. I tak postępowali. Dotyczyło to przede wszystkim nowych myśli idealistycznych. Nasuwa się od razu pytanie, czy możliwe jest odnalezienie czegokolwiek bez światła nauki, po omacku. Tą drogą poszli materialistyczni filozofowie. Jeszcze inni odrzucili religię i zastąpili ją nauką. I właśnie taka tendencję zaobserwowano w wieku XIX. Są jednak pewne dziedziny filozofii, które ciężko ująć w ramy nauki. Możemy tu wymienić: etykę, estetykę czy filozofie człowieka. Zachłyśnięcie się naukami szczegółowymi i odejście od filozofii siłą rzeczy skutkowało porzuceniem dociekań natury moralnej. To z kolei, prowadziło pod koniec XIX wieku, do wykwitnięcia takich zjawisk jak dekadentyzm, pesymizm czy w końcu nihilizm.

Chrześcijańscy filozofowie zostali postawieni pod ścianę. Zmuszeni zostali do takich działań, które ostatecznie osłabiło ich pozycję. Intelktualny klimat Kurii Rzymskiej za pontyfikatu Piusa IX nie sprzyjał pogodzeniu wiary chrześcijańskiej z nowoczesnymi wymogami metodologii naukowej. Pius IX powierzał często sprawy doczesne swemu sekretarzowi stanu, Giacomo Antonellemu¹⁰, który raczej unikał trudności i nie myślał o nowych rozwiązaniach. Stolica watykańska mocno popierała ultramontanizm¹¹ i pozostawała pod wpływem tradycyjnej filozofii politycznej. Trzeba się zgodzić z tym, iż Rzym nie potrafił rozróżnić pozytywów płynących z rewolucji francuskiej od błędów i wypaczeń, które niosły przemiany rewolucyj-

¹⁰ Giacomo Antonelli (1806 – 1876) – jeden z ostatnich nie wyświęconych na księdza kardynałów w Kościele Katolickim, przeciwnik włoskiego państwa narodowego, nazywany „włoskim Richelieu”, po jego śmierci deficyt budżetowy Watykanu był rekordowy, a zgromadzony majątek hierarchy olbrzymi.

¹¹ *Ultramontanizm* - po rewolucji francuskiej, tron burboński wzmocnił idee katolickie. Skrajnie katolickie koła szukały poparcia u papieża w Rzymie. Idea wsparcia sięgała poza Alpy (ultra montes) i stąd pochodzi nazwa ruchu. Ultramontanizm rozrósł się za pontyfikatu Benedykta XV (1831-1846) na całą centralną Europę. Przeciwnikami ultramontanizmu w ówczesnej Francji byli zwolennicy gallikanizmu.

ne. **Zwalczano liberalizm, uważając go za antychrześcijański.** Pius IX nazywał go „błędem stulecia”. Na plan pierwszy wybija się apologetyka w sensie ilościowym. Nieuścępliwość stolicy piotrowej wobec idei współczesnej budziło coraz większe rozgoryczenie, szczególnie wśród klas rządzących. Pomimo wszystko nastąpiła wewnętrzna konsolidacja Kościoła Katolickiego i stawał się on liczebnie silniejszy. Ale generalnie sytuacja po śmierci Piusa IX (7 lutego 1878), była gorsza niż po śmierci jego poprzednika Grzegorza XVI. Papieństwo znalazło się w izolacji i atakowane było ze wszystkich stron, a szczególnie ze strony tych, którzy chcieli iść za postępiami nowoczesnej cywilizacji. Ta sytuacja trwała do następnego konklawe w 1878 roku. Wybrano wtedy na tron papieski Leona XIII. Uważa się go za pierwszego nowoczesnego papieża, dążącego do dialogu ze współczesnym światem, który jednocześnie nie rezygnował z misji ewangelizacyjnej społeczeństwa na zasadzie chrześcijańskiej solidarności klas i braterstwa. Papież zdawał sobie doskonale sprawę problemów filozofii chrześcijańskiej i wzmocnił doktrynę katolicką powracając do myśli scholastycznej św. Tomasza. O papieżu Leonie XIII i jego decydującej roli na odnowienie ruchu neotomistycznego będzie mowa w następnych częściach niniejszej pracy. Panowała powszechna opinia, że Kartezjusz powiedział już wszystko i obalił mediewistyczny sposób myślenia, a Kant dopełnił sposobu apriorycznego poznawania rzeczywistości. Scholastykę uważano za przeżytek i źle pojęty arystotelizm.

1.3.3. Katolicyzm XIX wieku

Aby opisać katolicyzm wypada rozpocząć od świętej stolicy rzymskiej. Można powiedzieć, że katolicyzm XIX wieku to katolicyzm trzech pontyfikatów: Grzegorz XVI, Piusa IX i Leona XIII.

Leon XII (papież 1823-1829) nie cieszył się popularnością i uznaniem dążąc do wszechogarniającej Państwo Kościelne klerikalizacji. Natomiast rola Piusa VII (papież 1800 -1823), który cały swój pontyfikat walczył z potężnym Napoleonem Bonaparte była jeszcze mniejsza. Pius VIII był zbyt krótko papieżem (1829 – 1831), by mógł mieć znaczący wpływ na epokę. Gdy umierał Grzegorz XVI (papież 1831 - 1846) , jego niepopularność była olbrzymia, również w kręgach katolickich . Nie lubiany był nawet we Włoszech. Jego negatywny stosunek do patriotów, którzy chcieli uwolnić Apeniny od najazdu austriackiego i chęć utrzymania Państwa Kościelnego ze wszystkich sił, doprowadziły do takich właśnie reakcji. Ten papież nie chciał reorganizacji Państwa Kościelnego i uparcie odrzucał wszelkie nowoczesne teorie. Konserwatyzm Grzegorza był tak duży, że nie zgadzał się on nawet na wprowadzenie w Państwie Kościelnym kolei żelaznej i gazowego oświetlenia ulic (uważał, że "drogi żelazne są drogami do piekła")¹².

Jego następcą miał być inny. Wybrany już w drugim dniu konklawe Pius IX do dziś jest uważany za papieża kontrowersyjnego. Jedni uważali go za świętego człowieka o wiel-

¹² John F. Pollard, *Money and the Rise of the Modern Papacy. Financing the Vatican, 1850-1950* , Cambridge University Press, 2005, str. 162.

kich przymiotach serca i umysłu. Inni widzieli w nim zarozumiałego autokratę. Do dzisiaj nie ma pełnego krytycznego opracowania o Piusie IX i ocenia go się różnie.

Jednak o tym papieżu możemy powiedzieć kilka krytycznych opinii:

- nie należał do wszechstronnie wykształconych dostojników Kościoła. Wielu zarzuca mu, nie do końca zrozumienie realistycznej rzeczywistości historycznej i kierowanie się praktyczną inteligencją i zdrowym rozsądkiem.
- poddawał się emocjom i podejmował decyzję pod wpływem ostatnich usłyszanych opinii¹³
- otoczony był nadmierną ilością słabych doradców, którzy doradzali mu często w sposób nieodpowiedni lub nadto gorliwie.

Do głównych tendencji jego pontyfikatu należy zaliczyć **mocne popieranie ultramontanizmu**, wewnętrznego i radykalnego ruchu w Kościele katolickim, który wydawał się dla ówczesnego papieża jedynym lekarstwem na pokonanie przeciwności. Całe swoje życie zwalczał liberalizm nazywając go „błędem stulecia”. Za czasów jego długiego, trzydziestoczteroletniego pontyfikatu zyskał niezwykle prestiż wśród niższego kleru i wiernych. Za czasów Piusa IX nastąpiła konsolidacja Kościoła i jego rozwój. Rozwinęła się działalność misyjna w nowych Kościołach w Ameryce Północnej i Australii. To wtedy upadło Państwo Kościelne i papież przestał być głową państwa. Jego pozycja została mocno uzależniona od władz włoskich. Po Piusie IX na papieża wybrano Leona XIII, który rządził przeszło ćwierć wieku. Miał on temperament przywódcy, będąc jednocześnie bardzo opanowanym człowiekiem, z charyzmą i poczuciem rzeczywistości. Wrócimy do tej wybitnej postaci w następnych rozdziałach. W wieku XIX Kościół katolicki stanął wobec olbrzymiego wyzwania. Rewolucja intelektualna i polityczna jaka dokonała się pod koniec XVIII wieku wymusiła zajęcie odpowiedniego stanowiska wobec zaistniałych faktów. A te były niekorzystne. Najważniejszym problemem było powszechne szerzenie się idei liberalnych. **Liberalizm** uważano za największe zagrożenie katolicyzmu w XIX wieku. Zwyciężyła opcja kościoła autorytarnego i antyliberalnego. Jednak znaczna część katolików zajmowała przeciwstawne stanowisko uważając, że należy wyjść naprzeciw wyzwaniom nowoczesnego świata i sprzymierzyć się z ruchami liberalnymi. Należy podkreślić, że większość rządzących ówczesną Europą to byli ludzie niewierzący. Dotyczyło to głównie Francji i właśnie tam najwyraźniejsze stały się podziały wśród katolików.

Włoskie liberalne państwo wypowiedziało niepisaną wojnę papieżowi ograniczając prawa Piusa IX. Papież w roku 1864 wydał encyklikę *Quanta cura* wraz ze słynnym *Syllabus errorum*, który zawierał osiemdziesiąt twierdzeń niemożliwych do zaakceptowania przez katolików. Był to dokument wymierzony w ta część koncepcji religii i społeczeństwa, która popierała rozwiązania liberalne. Syllabus wywołał istną burzę. Wielu katolików po ukazaniu się tego dokumentu poczuło się potępionymi. Społeczeństwo katolickie radykalizowało się jeszcze bardziej. Po jednej stronie barykady stanęli radykalni liberałowie, a po drugiej zagorzali i nieprzejednani ultramontanie. Trwało tak, aż do wstąpienia na tron papieski Leona XIII. Ten papież z filozoficznym wykształceniem, odmiennie widział rolę Kościoła we współczesnym świecie. Dostrzegał znaczenie rozwoju nauk szczegółowych, jednocześnie podkreślając pewną pozytywną rolę umiarkowanego liberalizmu.

¹³ Roger Aubert, *Historia Kościoła*, T.5, Pax, Warszawa, 1985, str. 7.

Leon XIII przyjął za cel swojego pontyfikatu rozwiązanie problemu sumień katolików, w celu odnalezienia drogi prawdy w dobie tak zwanego „nowoczesnego państwa”. Zauważył, że niebezpieczeństwa liberalizmu można pokonać mądrą polityką społeczną i odrodzeniem się myśli Św. Tomasza. Za jego pontyfikatu prowadzono otwartą politykę pomiędzy rządami na całym świecie.

Katolicyzm XIX wieku charakteryzuje również, **rozwój centralizmu rzymskiego**. Długi pontyfikat Piusa IX doprowadził do ogromnej popularności papieża wśród wiernych. Dogmat o nieomyślności papieskiej przypieczętował jego wielką rolę wśród wiernych Kościoła. Wzrastała rola nuncjuszy w krajach, których obsadzone były te stanowiska. W okresie, który nas interesuje następował **wyraźny wzrost zakonów i zgromadzeń zakonnych**, szczególnie żeńskich. Zgromadzenia żeńskie rozszerzały się i powiększały liczebność, ale trzeba wspomnieć o ich słabych punktach. Dochodziła do daleko idących drobiazgowości i śmieszności reguł. Lecz styl wychowania ówczesnych kobiet i ich pietystyczna pobożność może tłumaczyć te ograniczenia. Rozwój dotyczył drugiej połowy XIX wieku. Wcześniej Kościół leczył rany w wyniku wydarzeń związanych z rewolucją francuską. „Pożyteczny dla rozwoju duchowego i zbawienny dla Kościoła niezwykły rozwój zakonów i zgromadzeń religijnych w XIX wieku miał również słabe punkty i ograniczenia (...) Założycielom nowych zgromadzeń często brakowało wyobraźni: ograniczali się do zapożyczeń z istniejących formuł, łącząc w rezultacie elementy niejednorodne, a czasem nawet wewnętrznie sprzeczne”¹⁴. **Wzrósł kult maryjny**, szczególnie gdy Pius IX ogłosił w roku 1854 dogmat o Niepokalanym Poczęciu. Rozwój społeczny w XIX wieku, doprowadził do zdystansowania działań Kościoła w stosunku do idei liberalno-socjalistycznych. Wielu podkreśla tutaj dwie daty : 1848 - powstanie *Manifestu Komunistycznego* Karola Marksa i 1891 – ogłoszenie encykliki *Rerum novarum* Leona XIII, nazywanej powszechnie „kartą robotników”. Ta różnica, to znamienne opóźnienie z jakim hierarchowie Kościoła reagowali na społeczne problemy związane z postępem naukowo-technicznym. Można śmiało powiedzieć, że Kościół „przespał” ten okres i mało zajmował się sprawami robotników. Pierwsze organizacje chrześcijańskie zajmujące się szerzej problemami robotniczymi powstały pod koniec XIX wieku, a rzeczywiste ich działanie to początek XX wieku¹⁵. Możemy jednak powiedzieć, że **pod koniec XIX wieku Kościół zerwał z romantyczną utopią i stanął ramię w ramię obok idei socjalistycznych w walce o ludzkie sumienia**. Ta walka, która w uproszczeniu nazwijmy walką pomiędzy wierzącymi i racjonalistami rozpoczęła się już wcześniej we Francji, w związku z nową metodą krytyki historycznej i literackiej zastosowaną w badaniach nad Pismem Świętym. Głoszono idee, które częściowo znajdowały przychylność w kręgach intelektualnych, zachęcające do kwestionowania Objawienia i rewizji apologetyki katolickiej¹⁶.

¹⁴ Roger Aubert, *Historia Kościoła*, T.5, Pax, Warszawa , 1985, str. 88.

¹⁵ Roger Aubert, *Historia Kościoła*, T.5 „...w Paryżu w roku 1887, z inicjatywy Braci Szkół Chrześcijańskich, związku zawodowego pracowników handlu i przemysłu..”, Pax, Warszawa , 1985, str. 120.

„Po trudnym początku w roku 1890 chrześcijańskie związki zawodowe(...) zaczęły się rozwijać w Nadrenii i w Westfalii przy poparciu większości katolickich działaczy politycznych Niemiec zachodnich” - str. 117.

¹⁶ Warto przytoczyć sławną postać Alfreda Loisy, erudyty, pisarza i autora tezy o nieboskości Chrystusa . Pod koniec XIX wieku swoimi publikacjami uzyskał dość duży rozgłos (słynna mała czerwona książeczka - „L’Evangile et l’Eglise” wciągnięta w roku 1903 na indeks książek zakazanych). Jemu podobnych

Doszło niedługo do powstawania nowych ruchów tzw. modernistycznych, które to ruchy powstały najpierw we Francji i szybko rozpowszechniły się po całej Europie. Nowatorski sposób myślenia względem konserwatywnego do tej pory Watykanu napotkał na podatny grunt. Rozpoczął się czas gorączkowych pytań o osobowość Chrystusa, o funkcję tradycji w życiu Kościoła, o charakter Objawienia, autorytet Magisterium i w końcu o wartość apologetyki klasycznej. Można powiedzieć, że zawrzało wśród intelektualistów katolickich i „spokój trydencki” upadł. Na odpowiedź na te pytania trzeba było czekać przeszło pół wieku, by rozwiązał go dopiero Sobór w Watykanie.

Papież Leon XIII stanął na wysokości zadania i podjął próbę rozwiązania nabrzmiałego problemu. Sięgnął do przeszłości, wziął w dłoń oręż scholastyczną, oręż świętego Tomasa.

1.3.4. Wizje i zagrożenia filozofii chrześcijańskiej

Głównym niebezpieczeństwem i zagrożeniem dla filozofii chrześcijańskiej XIX wieku był **mit o sprzeczności pomiędzy nauką a wiarą**. W interesującym nas okresie rozpoczęło się dzielenie ludzi na tych uczonych co byli ateistami, oraz na tych naukowców, co mocno w wierzyli w Boga. **Agnostycyzm, scjentyzm i materializm** stały się dla wielu podstawą życiową i zwolennicy takiego sposobu myślenia wypowiedzieli wojnę ludziom wierzącym i religijnym. Materialiści i scjentyści, których przybywało wraz z postępem technologicznym, coraz bardziej chcieli przeciwstawiać nauki przyrodnicze filozofii chrześcijańskiej i teologii. Dochodziło do zatargów na tym polu, ale ataki były jednostronne. Strona odrzucająca wiarę bezlitośnie dążyła do osłabienia lub wręcz zniszczenia filozofii chrześcijańskiej. Lecz szczęśliwie wielu uczonych uznawało za nienaruszoną pełną harmonię myślenia teologicznego względem nauk przyrodniczych¹⁷.

„krzewicieli” nowych idei było wielu i szczególnie młodzi obywatele państw rozwijających się przemysłowo, rozczytywali się w podobnych publikacjach.

¹⁷ Idzi Benedykt Radziszewski, *Pisma*, red. S. Janeczek, M. Maciołek, R. Charzyński, KUL, Lublin 2009, - „I dlatego to wśród przyrodników widzimy wielu, nie mówię już wierzących tylko, ale bardzo dobrych synów Kościoła katolickiego, że wspomnimy tylko z ostatnich czasów takich astronomów, jak: U.Leverrier, H.A.E.A. Faye, P.A. Secchi, F. Denza, P.G.S. Ferrari, S.J. Perry, G. Hagen, L. Respighi, J. von Lamont, E. Heis, G.Piazzi; fizyków i chemików, jak : A. Fizeau, L. Galvani, A. Volta, A.M. Ampère, E.Ketteler, D. Palmieri, L.J. Thenard, J.B. Dumas, M.E. Chevreul, C. Henri, H. Sainte-Claire Deville; mineralogów i geologów , jak: R.J.Hauy, C.W.C. Fuchs, F.S. Beudant, J. Barrande, A. Gaudry, A. Dumont, A.Stoppani, J.B.J. d’Omalius d’Halloy, H.V. Collet-Descotils, A.F. de Lapparent, Ch. De la Vallee-Poussin, Ch. Sainte-Claire Deville, K.A.Lossen, W.H. Waagen; botaników, zoologów i fizjologów, jak: L.R. Tulasne, H. Green, Th. Schwann, J. Spring, M. Müller, B. Hülshoff, C. Bernard, J.B. Carnoy, E van Beneden, L. Pasteur, P.Heude, P.A. Latreille, O. Föster, F.P. Schrank, P. Hladnik, F. Parlatore itd” – str. 268 ; celowo przytoczyłem obszerną listę niektórych sławnych uczonych chrześcijańskich dla zobrazowania ilości uczonych, którzy nie widzieli rozbieżności pomiędzy wiarą, a poznaniem rzeczywistym względem nauk przyrodniczych.

Katolickim uczonym nie przeszkadzało zajmowanie się naukami szczegółowymi, chociaż stawało się to coraz bardziej trudne ze względów światopoglądowych.

Nawet teologowie „wskazują na przyrodę jako na objawienie się naturalne Boga umysłowi ludzkiemu”¹⁸ - pisał Idzi Radziszewski. Uczony chrześcijański szczególnie bacznie przyglądał się człowiekowi, jego relacjom z innym człowiekiem, relacjom w stosunku do Boga i otaczającego go kosmosu.

Obserwując cały wiek XIX, wniosek o **bankructwie nauki w sensie apologetycznym**, nasuwa się sam. To właśnie wtedy, nowoczesny człowiek owładnięty nowymi ideami, odrzucił poznanie metafizyczne jako nienaukowe. **Groźba zburzenia podstaw metafizycznych w świadomości ludzi stała się realna.** Następnym niebezpieczeństwem była **wizja pozbawienia filozofii, w tym oczywiście filozofii chrześcijańskiej autonomii.**

Filozofia XIX wieku stała się albo bardzo spirytualistyczno-idealistyczna albo bardzo empiryczna. Temu duchowi i dwubiegunowemu myśleniu, podlegali również filozofowie chrześcijańscy. Zużywali oni swe siły na walkę i polemikę na przemian z kantyzmem, pozytywistami lub heglistami. **Subiektywizm** otaczał ich sposób myślenia, nie mogli wyrwać się z zaklętego kręgu niemocy w uzyskiwaniu pozytywnych rezultatów swej pracy. Na swój sposób była to droga do uprawiania filozofii w sposób w jaki to się działo zanim nastąpiły wieki średnie. **Groziło to wchłonięciem filozofii do teologii lub skrycie się „pod skrzydła” apologetyki.**

Podsumowanie rozdziału pierwszego

Wiek XIX w Europie to okres, w który pod względem ilości i skali wydarzeń historycznych, nie miał sobie równych na przestrzeni dziejów. Wielkie wojny (m.innymi napoleońskie, krymskie), zrywy narodowe tzw. „wiosny ludów”, powstawanie nowych państw (np. Włochy i Królestwo Niderlandów), przyłączenie i anektowanie innych państw (Norwegię przyłączono do Szwecji, Finlandia stała się częścią Rosji), to tylko główne składniki tych globalnych wydarzeń, które miały miejsce na terenie Europy XIX wieku.

Rozwój technologiczny i naukowy oraz rozwój medycyny i rolnictwa, doprowadziły do przedłużenia życia ludzi oraz gwałtownego boomu demograficznego. Nastąpił ogólny wzrost świadomości społecznej i ekonomicznej zarówno w miastach, jak i na wsi. Podwyższył się standard życia średniozamożnych obywateli. Komunikacja pomiędzy ludźmi i szybszy przepływ informacji sprzyjał rozwojowi społecznemu. Kryzys katolicyzmu i słabość filozofii chrześcijańskiej były widoczne. Równolegle powstały wtedy różnorodne nurty filozoficzne: francuski pozytywizm i angielski empiryzm, idealizm niemiecki, marksizm i ewolucjonizm.

¹⁸ Idzi Benedykt Radziszewski, *Pisma*, red. S. Janeczek, M. Maciołek, R. Charzyński, KUL, Lublin 2009, str. 239.

Było też wiele innych pomniejszych. Dla hierarchów kościelnych oraz dla nielicznych i hermetycznych w swej filozofii myślicieli scholastycznych nastał czas ciężkiej próby.

Diagnoza kulturowa XIX wieku przedstawiona powyżej, daje nam klarowny obraz sytuacji jaka istniała w Europie w tym czasie. Rozumiemy teraz, dlaczego pojmowanie prawdy kojarzonej do tej pory z ogólnymi zasadami wiary, przeniosło swoją optykę na prawdy potwierdzone empirycznie przez nauki szczegółowe. Wiedza pozyskana z powyższego rozdziału, daje nam podstawy do lepszego zrozumienia warunków i przyczyn odradzającego się tożyzmu.

ROZDZIAŁ II

2. ROLA TOMIZMU W XIX WIEKU

2.1. Tomizm odradzający się

Tomizm od samego początku kiedy powstał, miał zarówno okresy rozkwitu jak i upadku. W historii były okresy euforycznego zachwytu, były też mroczne czasy całkowitej niechęci i zapomnienia. Lecz jedno trzeba powiedzieć, że tomizm trwał zawsze i zawsze wydobywał się z kryzysów. Tak było również w XIX wieku. Rozproszenie nauczania scholastycznego w Europie nie sprzyjało rozwojowi tejże filozofii. Nie możemy jednak powiedzieć, że scholastyka początków XIX wieku była martwa.

Wielu było takich dla których scholastyczna nauka Św. Tomasza była najważniejsza i propagowali ją żywo na swój sposób.

2.1.1. Kryzys tomizmu na początku XIX wieku

Materialiści i scjentyści, których przybywało wraz z postępem technologicznym, chcieli przeciwstawić nauki przyrodnicze w stosunku do filozofii chrześcijańskiej i teologii. Dochodziło do zatargów na tym polu. Jednak wielu filozofów głosiło myśl scholastyczną pomimo przeciwności.

Trzeba powiedzieć, że w okresie, który nas interesuje, większość ówczesnych myślicieli, bądź ludzi nauki, mylnie utożsamiała filozofię scholastyczną z filozofią średniowieczną. Nie umiano jej umiejscowić dokładnie w czasie, w zależności od jej okresów rozwoju i syntez, które przecież miały miejsce. Działo się tak, ponieważ wieki wcześniejsze dokonały olbrzymich spustoszeń i przeinaczeń wewnątrz samej filozofii scholastycznej. Począwszy od XV wieku scholastyka wegetowała, zatrzymała się i nie rozwijała się. Odgradzona, niewidzialnym murem nieufności do wszystkiego co nowe oraz chorobliwie, nieufna w stosunku do innych filozofii, nie wychodziła naprzeciw wyzwaniom poszczególnych epok, trwając w stagnacji. Można użyć określenia, że zatrzymując się wcześniej, dokonywała powolnego cofania się. Jej bezpłodność wynikała z lekceważenia innych myśli w filozofii.

2.1.2. Nowe spojrzenie na tomizm w kręgach katolickich

Jak zatem doszło do tego, że tomizm i filozofia scholastyczna nie umarła i doszło do jej dalszego rozwoju?

Etienne Gilson twierdzi, że żadne decyzje urzędów kościelnych nie zapoczątkowały odradzania się tomizmu w XIX-wiecznej Europie. Zanim powstała encyklika „Aeterni Patris” (1879) Leona XIII oraz późniejsza „Pascendi Dominici Gregis” (1907) Piusa X, wielu uczonych niezadowolonych z tego co stworzyły czasy Oświecenia, podjęło próby odnowienia scholastyki.

Filozofowie scholastyczni, apologety myśli Św. Tomasza byli rozproszeni i tylko nieliczni zauważyli, że zdroworoządkowa i realistyczna filozofia Akwinaty daje szansę na wyjście z mroków bezsilności. Zauważono, że filozofia ta zwraca umysły ku głębszemu i zgodnemu z prawdą, ujęciu zagadnienia bytu. Przeciwwstawne w stosunku do myśli tomistycznej, podzielone filozofie idealistyczne i materialistyczne, wprowadzały prawdziwy zamęt, nie tylko pojęciowy. Katolicy uczeni poszli w dwie strony. Większość powoli skłaniała się do tomistycznej myśli wieków średnich, ale niewielka część szukała oparcia w nowych teoriach kantyzmu lub nawet Franza Brentano, twórcy nowego, fenomenologicznego poznania.

Niemcy katolickie w ówczesnej Europie miały zdecydowaną przewagę w dziedzinie nauki. Do propagatorów niemieckiej scholastyki zaliczymy J.B. Heinricha, który wykładał filozofię klasyczną i uzupełniał je o szczegółowe studia biblijne, Austriaka K. Wenera, historyka i propagatora scholastyki, a przede wszystkim jezuitę Joseph Kleutegena (1811-1883), który jako jeden z pierwszych chciał syntetycznie połączyć tradycyjne doktryny z nowoczesnym nauczaniem i napisał wtedy „Die Philosophie der Vorzeit”¹⁹. Znaną w Niemczech postacią był Ignacy Döllinger (1799-1890), który potępiał ataki na scholastykę. Wymienić trzeba jeszcze takich uczonych niemieckich jak: J.Clemens, H. Plassman, C.von Schazler, A. Stöckl. To wokół nich grupowali się zwolennicy autentycznej myśli neotomistycznej w Niemczech. Należy powiedzieć, że większość neotomistów w tym czasie to byli eklektycy, łączący wiele wątków z tomizmem, na czele z suarezjańskim lub kartezjańskim²⁰.

W Hiszpanii działał dominikanin Fr. Zeferin Gonzales, który założył w roku 1853 tomistyczne pismo „La Ciencia Christiana” i napisał „Estudios sobre la filosofia de Santo Tomas”.

Przede wszystkim jednak tomizm rozwijał się we Włoszech. Wymieńmy tych najważniejszych. W latach trzydziestych ważną postacią był Gioacchino Ventura (1792-1861). Idzi Radziszewski twierdzi jednak, że jego tłumaczenia nie są dokładne. Twierdzi nawet, że

¹⁹ „książka „Die Philosophie der Vorzeit” poświęcona jest głównym zagadnieniom filozofii: a) poznaniu intelektualnemu, b) nominalizmowi, realizmowi i formalizmowi, c) pewności, d) zasadom, metodzie, f) bytowi, g) przyrodzie, h) człowiekowi, i) Bogu. Doktryna jego jest bliższa Suarezowi niż Tomaszowi” - rozprawa doktorska Piotra Iwańskiego, *Ks. Piotra Chojnackiego koncepcja filozofii*, KUL, Busko-Lublin 1999/2000, str. 45.

²⁰ Roger Aubert, *Historia Kościoła*, T.5, Pax, Warszawa, 1985, str. 129.

wręcz „opacznie tłumaczył” scholastyków²¹. Rok 1840 to czas wydania serii podręczników o tematyce scholastycznej przez M. Liberatore SJ (1810-1892), który zajmował się teorią intelektu (noetyką) i bardzo dużo pisał. Innym cenionym tomistą był Vincenzo Buzzetti (1774-1824) oraz Serafino Sordi SJ (1793-1865), uczeń Buzzetiego. W Neapolu działał zachęcany przez swojego biskupa Riario Sforzę (notabene przyjaciela kardynała Pecci), Gaetano Sanseverino (1811-1865). Wydawał on pismo „Scienza e la Fede” i jako jeden z nielicznych podkreślał najważniejszą tezę tomistyczną o złożeniu istoty i istnienia w bycie. W Bolonii, działał jezuita Giovanni Cornoldi (1822-1892). Ten bojowo usposobiony tomista wydawał pismo „La Scienza Italia” i twierdził, że wszystko to co nie jest scholastyką, nie ma prawa nazywać się filozofią. Na końcu włoskiego łańcucha popularyzatorów i krzewicieli tomizmu należy wymienić obu braci Pecci, Josepha Pecci (1807-1890) i Joachima Pecci (1810-1903). Pierwszy był kardynałem i profesorem uniwersytetów włoskich. Drugi to przyszły papież, który położył wielkie zasługi dla odnowienia tomizmu w Europie i na świecie. Postacią papieża Leona XIII zajmujemy się w następnych rozdziałach.

Główna uczelnia teologiczna w Rzymie i kolegium rzymskie pozostawały, aż do wejścia na tron papieski Leona XIII, twierdzą suarezjanizmu. Neapol, Piacenza, Bolonia oraz Perugia to były wtedy te ośrodki, gdzie tomizm w wersji tradycyjnej, acz otwartej na nauki, rozwijał się najmocniej. Jednak w większości przypadków działalność tych wszystkich apologetów tomizmu to eklektyzm. Brak naukowej metody charakteryzuje ich podejście do zagadnienia filozofii scholastycznej. Już niedługo możliwość kierowania się zasadami filozoficznymi i zgodność z naukami przyrodniczymi otworzy nowe możliwości dla uprawiania filozofii św. Tomasza.

2.2. Papież Leon XIII i rozwój tomizmu w XIX wieku

Rola Leona XIII dla rozwoju tomizmu jest nie do przecenienia. Na stolicę piotrową wybrany został wszechstronnie wykształcony erudyta i filozof rozumiejący rolę myśli św. Tomasza. Był on niezrównanym dyplomata, który odbudował międzynarodowy wizerunek papieża, społecznikiem godzącym Kościół ze światem pracy oraz pasterzem rozszerzającym i odnawiającym chrześcijaństwo drugiej połowy XIX wieku. Nade wszystko był jednak intelektualistą, który otworzył Kościół katolicki w kierunku współczesnych badań naukowych stawiając tamę królującemu wszędzie racjonalizmowi. Zaproponował on powrót do św. Tomasza. Znał dogłębnie myśl Akwinaty i zaproponował światu kompletny system filozoficzny, który rozwiązuje ogół ludzkich problemów egzystencjonalnych. Leon XIII podążył do źródeł scholastycznych. Prawda i dążenie do jej odświeżenia przyświecała całemu pontyfikatowi tego wielkiego człowieka.

²¹ Idzi Benedykt Radziszewski, *Pisma*, red. S. Janeczka, M. Maciołek, R. Charzyński, KUL, Lublin 2009, str.61.

2.2.1. Życie i działalność Gioacchino Pecci



Gioacchino Vincenzo Raphaelo Aloisio Pecci urodził się 2 marca 1810 roku w Carpineto Romano, niedaleko Rzymu. Carpinieto wznosi na stoku amfiteatralnie i jest odwieczną siedzibą hrabiów Peccich, którzy przybyli tu z Sienny. W takiej oto rodzinie, która wydała już wcześniej prałatów, urzędników i prawników, którzy zasłużyli się zarówno Kościołowi jak i państwu kościelnemu wychowywał się młody Joachim. Ojciec w randze pułkownika miał wiele znajomości w zakonach jezuitów i franciszkanów i z tego to tytułu dopuszczany był do wielu łask i ceremonii religijnych zarezerwowanych wyłącznie dla duchownych. Anna Pecci z domu Prosperi była wzorową żoną i matką liczego rodzeństwa przyszłego papieża (trzech braci i dwie siostry) . Po roku 1815 wokół Carpineto stało się niebezpiecznie, gdyż nowo powstałe państwo kościelne nie gwarantowało jeszcze obywatelom bezpieczeństwa. Anna Pecci wywiozła dwóch młodszych synów, w tym także Joachima, do Instytutu wychowawczego do Viterbo. Po wczesnej śmierci matki Joachim Pecci przenosi się do Rzymu i od roku 1825 studiuje na słynnym uniwersytecie gregoriańskim zwanym inaczej Collegium Romanum. Uczy się tam łaciny oraz filozofii . Kończy studia w roku 1832 z wyróżnieniem (jako przysły, dziesiąty absolwent-papież) ze stopniem doktora teologii. Wkrótce przeżywa nagłą śmierć brata i ojca. Dzięki koneksjom i pochodzeniu , zaraz po święceniach kapłańskich w roku 1837, szybko awansuje w hierarchii kościelnej, zaczynając od razu od prałata domowego u papieża Grzegorza XVI. Kariera była szybka. W roku 1838 Monsignore Pecci zostaje nominacje na delegata prowincji królestwa neapolitańskiego Bonawentu. Cudownie uzdrowiony wychodzi ze śmiertelnej choroby, dba o handel i naprawia ekonomię prowincji. Zyskał uznanie w papieskich oczach i następny awans był niesamowicie błyskotliwy. Dostaje tytularne stanowisko arcybiskupa Damietty 27 stycznia 1843 roku, mając zaledwie trzydzieści trzy lata. Dopiero potem (19 lutego 1843 roku) odbiera sakrę biskupią. Wszystko toczy się błyskawicznie. Już w następnym dniu zostaje mianowany na stanowisko nuncjusza apostolskiego przez Grzegorza XVI i przyjeżdża do Belgii.

Mała, liberalna Belgia była wtedy widownią wszelkich walk. jakim ówczesne społeczeństwa europejskie podlegały. Zyskał szybko uznanie króla Leopolda I, pomimo jego od-

miennej, protestanckiej wiary. Pracował wytrwale i ciężko jednając sobie uznanie wszystkich stron wszelakich konfliktów. Pobyt w Belgii to tylko dwu letni, krótki czas spędzony w kraju o odmiennym niż włoski klimacie, kulturze i mentalności. Niedługo potem umiera biskup Perugii i na jego miejsce papież wyznacza nuncjusza Pecci pozwalając mu na dalsze zachowanie tytułu arcybiskupa. Po serdecznym pożegnaniu w Belgii nastąpił tryumfalny wjazd w orszaku procesjonalnym do katedry w stolicy Umbrii. Przyszły papież nie wiedział jeszcze, że przyjdzie mu spędzić tutaj trzydzieści trzy lata. Właśnie tam w roku 1859 założył akademię Św. Tomasza z Akwinu ustanawiając kilka katedr²². Seminarium w Perugii stało się ogniskiem filozofii, gdzie wzorem jezuitów przeprowadzano dysputy według metody św. Tomasza. Znaną była pracowitość i zaradność arcybiskupa Pecci. W czasie pobytu w Perugii doprowadził do wybudowania trzydziestu sześciu kościołów, kilkunastu przytułków i schronisk, dbał o krzewienie wiedzy i religii wśród prostych ludzi, by myśli nihilistyczne nie docierały do umysłów ludzkich.

Nowy papież Pius IX, gdy zasiadł na tronie piotrowym w roku 1846 nastąpiły ciężkie chwile dla państwa kościelnego. Wkrótce republikę rzymską Garibaldiego pokonały wojska francuskie i papież mógł powrócić do Rzymu. W historii Włoch znana jest „rzeź perugijska”. Niestety arcybiskupowi Pecci nie udało się zapobiec rozlewowi krwi. W roku 1859 następuje drugi okres walki o zjednoczenie Włoch. Pecci wykazuje się opanowaniem i spokojem. Imponuje rozwagą i mądrością. Równoległe prowadzi wtedy ożywioną działalność literacką pisząc listy i traktaty. Wymieńmy tu : „Traktat o doczesnej władzy papieża” (1860) oraz „Traktat o błędach religijnych co do moralności, szerzących się w teorii i w praktyce wśród ludu” (1864). Ostatnie jego listy z okresu perugiańskiego to jakby wstęp do późniejszych encyklik „Rerum Novarum” i „Aeterni Patris”.

19 grudnia 1853 roku arcybiskup Gioacchio Pecci zostaje włączony w skład kolegium kardynałskiego. Pełnił różnorodne funkcje w kurii rzymskiej, by zostać ostatecznie kamerlingiem Świętego Kościoła Rzymskiego. Po śmierci Piusa IX, arcybiskup Pecci z racji urzędu kierował tymczasowo Kościołem. 20 lutego 1878 roku mając sześćdziesiąt osiem lat, zostaje wybrany papieżem.

„Nie wiedzą, czego chcą, jestem stary, jestem słaby, umrę niezadługo: nie papiestwem, ale śmiercią mnie obdarzą” – mówił po wyborze wahając się czy przyjąć godność²³.

Przyjmuje imię Leona XIII na wzór swojego poprzednika z okresu, gdy studiował i znał osobiście, czyli Leona XII. Nikt wtedy nie przypuszczał, że jego pontyfikat potrwa ponad dwadzieścia pięć lat. Biografowie często porównują dwa pontyfikaty: Piusa IX i jego następcy Leona XIII i tak je określają : pierwszy był najdłuższy, był przygotowaniem i podstawą drugiego, drugi natomiast był dopełnieniem i uwieńczeniem pierwszego.

Ich poprzednik Grzegorz XVI odszedł w przededniu rewolucji europejskiej, która między innymi targnęła się na prawa i wolność papieską. Odebrano Piusowi IX, doczesną koronę królewską²⁴, ale nie pozwolił on sobie odebrać władzy kościelnej. Autor „Syllabusa”²⁵ był

²² Antoni Szlagowski, *Leon XIII*, Wydawnictwo Te Deum, Warszawa, 2002, str. 38.

²³ Antoni Szlagowski, *Leon XIII*, Wydawnictwo Te Deum, Warszawa, 2002, str. 63.

²⁴ Państwo Kościelne *de facto* przestało istnieć. 3 maja 1871 roku parlament włoski uchwalił prawo o gwarancjach. Dotyczyło ono zapewnienia swobody papieżowi w jego funkcjach duchownych, obejmowało także eksterytorialność Pałacu Watykańskiego, Lateranu i Castel Gandolfo. Od państwa włoskiego miała napłynąć

więźniem watykańskim. Siła i mądrość papieża sprawiała, iż wierni wspierali go mocno. Następca Piusa IX, Leon XIII budził olbrzymie nadzieje liberałów na odcięcie się od poglądów swego poprzednika. Te nadzieje spełzły na niczym.

Stał się papieżem-politykiem, biorącym ten najpotężniejszy oręż do walki świadomie, ale i z rozważą. Już na początku pontyfikatu jego wrogowie ułożyli o nim złośliwy wierszyk:

„*Non e Pio, non e Clemente
E Leone – cenza dente*”²⁶

Wielu purpuratów oraz umiarkowanych liberałów kościelnych miało dość walk z liberalizmem. Polityka Piusa IX i jego sekretarza stanu, kardynała Giacomo Antonellego poniosła fiasko. Tak uważała większość hierarchów ówczesnego Rzymu. „Życzyli sobie papieża, który byłby człowiekiem modlitwy i doktryny, a w jak najmniejszym stopniu politykiem”²⁷.

Jego odmienny sposób sprawowania posługi papieskiej aniżeli Pius IX, najlepiej określił ojciec Bertrina w „Grandes figures catholiques”: „Papieżowi, który głosił dogmaty obowiązujące do wierzenia, dał Bóg następcę, który przywrócił zaufanie i życzliwość, potrzebne dla Kościoła. Głosząc bowiem prawdy, na jakich światu zbywało, jeden z papieży sprowadził gniew powszechny na Kościół Chrystusowy, drugi więc rozpoczął politykę pojednawczą i pokojową. Nic nie opuszczając, ani gubiąc z duchowej spuścizny poprzednika, uspił on niedowierzanie i ukoił niechęci.

Zdawało się, że pracuje w innym zupełnie duchu, tymczasem w rzeczywistości kończy on dzieło rozpoczęte przez poprzednika i je udoskonala”²⁸.

Najważniejszymi dziedzinami, którymi zajmował się Leon XIII były zagadnienia budowania jedności Kościoła oraz rozwijanie kontaktów dyplomatycznych i prowadzenie nowej, bardziej otwartej polityki zagranicznej.

Należy powiedzieć, że Leon XIII napotkał na olbrzymi opór nie tylko wśród przeciwników, ale również wśród wiernych kościoła. Znane są przypadki odprawiania nabożeństw w intencji o nawrócenie się papieża jak i jawnego odmawiania płacenia świętopietrza. Trudne do zrozumienia były jego decyzje uznania rządów republikańskich we Francji na niekorzyść monarchii, pomimo iż zniesiony został konkordat oraz wypędzono, konfiskując majątki, licz-

kwota odpowiadająca dotychczasowym kosztom utrzymania dworu papieskiego. 15 maja 1871 Pius IX ogłosił encyklikę, w której uznał się za "Więźnia Watykanu", odrzucił prawo o gwarancjach, obłożył ekskomuniką dynastię sabaudzką i rząd włoski, zakazał katolikom uczestniczenia w życiu politycznym Włoch. Podkreślił również, że nie uznaje dokonanej przez siły włoskie aneksji Rzymu. 2 lipca 1871 roku Wiktor Emanuel zamienił Kwirynał - rezydencję papieską na swoją siedzibę. Rzym stał się stolicą zjednoczonych Włoch. Likwidacja Państwa Kościelnego była przyczyną napiętych stosunków pomiędzy Stolicą Apostolską i rządami Włoch do czasu podpisania traktatów laterańskich w 1929 roku. W latach największego rozrostu terytorialnego Państwo Kościelne liczyło około 40 000 kilometrów kwadratowych.

²⁵ „Syllabus błędów” to ogłoszony 8 grudnia 1864 roku (razem z encykliką *Quanta cura* katalog obejmujący 80 ważniejszych błędów opinii upowszechnionych w ówczesnej epoce (dotyczyły one m. Innymi problemów dotyczących: panteizmu, naturalizmu, racjonalizmu, tajnych stowarzyszeń, komunizmu i liberalizmu).

Syllabus wzbudził wśród środowisk laickich i sprzyjającym im stowarzyszeń katolickich olbrzymi sprzeciw.

²⁶ Wolne tłumaczenie z włoskiego : „ *Żaden dostojnik, żaden duchowny,
Ale lew – ceniący zęby*” .

²⁷ Roger Aubert i inni, *Historia Kościoła*, tom 5, Instytut Wydawniczy Pax, Warszawa 1985, str. 10.

²⁸ Antoni Szlagowski, *Leon XIII*, Wydawnictwo Te Deum, Warszawa, 2002, str. 92.

nych zakonników. Polityka Leona XIII w stosunku do Francji była fiaskiem, konflikty kościelne na linii Watykan-Paryż nie zostały zażegnane.

Niemiecki katolicyzm w porównaniu z niemieckim protestantyzmem był słabszy. Tylko dwóch biskupów niemieckich zamieszkiwało swoje stolice, w parafiach brakowało księży, a seminaria stały puste. Udało mu się przekonać Bismarcka i rząd niemiecki do ustępstw i doszło do uchylenia przepisów przeciwko katolikom. Pusta stolica w Gnieźnie została obsadzona przez kardynała rezydującego do tej pory w Rzymie.

W cesarstwie rosyjskim było pięć diecezji katolickich, swym obszarem obejmujących głównie dawne tereny Polski. Tylko dwie miały biskupów. W roku 1882 powołuje dwunastu nowych, a rok wcześniej reaktywuje diecezję kielecką.

Leon XIII odbudował administrację kościelną na ziemiach polskich i w swej encyklice „do biskupów polskich” (*Caritatis providentiaeque*, 1894), napisał „żeśmy w chwilach najazdów na strwożoną Europę ze strony potężnych nieprzyjaciół chrześcijaństwa, murem własnych piersi najście wrogów w świetnych bitwach przed innymi powstrzymywali, stając się najdzielniejszą tarczą i najpewniejszą strażą zarówno religii jak i cywilizacji”²⁹.

Papież nie stracił optyki i sprawiedliwego sądu wobec działań księży i hierarchów amerykańskich myślących wolność i zachwyty Ameryką, z wolnością człowieka w wierze.

To rozróżnienie pojęć doprowadziło do wielu nadużyć w łonie Kościoła na kontynencie za oceanem atlantyckim. Doprowadził on do poprawy w tym względzie.

Trzeba powrócić do wydarzeń wcześniejszych i napisać, że od 1870 roku, gdy od Rzymu odstąpiły wojska francuskie, a weszły włoskie, Leon XIII tak jak i jego poprzednik Pius IX stali się „dobrowolnymi więźniami” Watykanu.

Obaj papieże nie mogli zaakceptować upadku Państwa Kościelnego i pozostawienia ich na tak zwanych włościach suwerennych w Watykanie, Lateranie i zamku Gandolfo.

Zgodnie z tą decyzją oznaczało to, że nie mogli oni opuszczać Watykanu, ani odbywać dłuższych podróży. W roku 1870, gdy wchodziły wojska włoskie zamknięto obrady Soboru Watykańskiego, które już nigdy później nie zostały wznowione.

Leon XIII przemawia do nas w swoich encyklikach jako uczony teolog i niepospolity filozof. Pisał i czytał nienaganną łaciną. Cyceron, Tacyt i Salustiusz byli jego ulubionymi autorami. Osiągnął swój indywidualny i nienaganny styl pisząc w tym przecież martwym języku. Pisał dużo, większość to encykliki, których było dwadzieścia jeden. Pisał je w większości sam, nie chcąc powierzyć tych pism innemu pióru.

Wspierał w swych pismach katolickich Koptów, którzy nie przeszli na mahometanizm, namawiał anglikanów do jedności, zakładał kolegia dla Armeńczyków i Moronitów, nowicjaty w Indiach, rozszerzył hierarchie kościelną w Szkocji, Bośni i Hercegowinie, Kartaginie i Japonii.

Leon XIII założył dwa uniwersytety: jeden w Waszyngtonie, drugi we Fryburgu.

Z inicjatywy Leona XIII powstała w Petersburgu akademie duchowna przeniesiona tam z polskiego Wilna. Wielką zasługą Leona XIII jest udostępnienie uczonym, a potem wszystkim tajnych archiwów watykańskich. Papież doprowadził do odnowienia prezbiterium Bazyliki Luterskiej oraz wielu apartamentów watykańskich, udostępniając je zwiedzającym.

²⁹ Antoni Szlagowski, *Leon XIII*, Wydawnictwo Te Deum, Warszawa, 2002, str. 118.

Papież Pecci pisał też utwory poetyckie, głównie pokrewne Wergiliuszowi łacińskie liryki i elegie. Z tego dość pobieżnego szkicu widać, że papież Leon XIII wywarł duży wpływ na kulturę chrześcijańską i sztuki piękne.

Na zakończenie tej krótkiej noty biograficznej trzeba powiedzieć, że Leon XIII był tym, który pozostawił po sobie pamięć o tak wielu cnotach, o staraniach i zabiegach, o których historycy XIX wieku mówią, że są olbrzymie. Wkładając papieską tiarę, był już starcem. Kardynał Franchi następnego dnia po nominacji papieskiej miał powiedzieć: „nowy papież taki stary? Nie rokuję mu więcej życia niż trzy lata”. Kardynał zmarł cztery miesiące po tej rozmowie. Papież przeżył większość kardynałów z konklawe, które go wybrało i wszystkich kolejnych domniemanych następców.

Leon XIII zmarł 20 lipca 1903 roku w Watykanie.

2.2.2. Reaktywacja i ponowna nobilitacja tomizmu na stolicy apostolskiej

Percepcja dzieł św. Tomasza nastąpiła na początku czternastego wieku³⁰, gdy uznano jego filozofię oficjalnym i zgodnym z wykładnią wiary nauczaniem Kościoła. Z czasem nauka tomaszowa dostosowywana była do dogmatycznych, typowo ewangelicznych poglądów i stała się skostniała oraz przesiąknięta suarezjanizmem i skotyzmem.

Zanim nastąpił pontyfikat Leona XIII prowadzono badania nad spuścizną wielkiego dominikana. Już wcześniej istniało przekonanie, że trzeba powrócić do tej spuścizny. Działania papieskie usankcjonowały i wzmocniły te tendencje.

System filozoficzny oparty na poglądach św. Tomasza z Akwinu zainspirował papieża Leona XIII, by dokonać ponownej jego rehabilitacji. Wydaje się, że encyklika „Aeterni Patris”, którą papież opublikował rok po wyborze na stolicę watykańską zamknęła ten proces.

W styczniu 1880 roku pod przewodnictwem kardynała T.M. Zigliara powstaje komisja, która zajmuje się opracowaniem i wydaniem krytycznym wszystkich dzieł św. Tomasza³¹. Komisja ta istnieje do dnia dzisiejszego. Większość otoczenia papieża przyjęła z zadowoleniem ponowne otwarcie na myśl św. Tomasza widząc w tym działaniu nadzieję na rozwój filozofii chrześcijańskiej.

Byli też i tacy myśliciele, którzy nie przyjęli z zadowoleniem dokumentu papieskiego. Należał do tego grona Domenico Palmieri (1829-1909) i część profesorów Gregorianum, którzy uważali, że myśl św. Tomasza jest niespójna, a scholastyka prowadzi do sprzeczności³². Srowadzony z Bolonii jego następca Giovanni Cornoldi (1822-1892), wprowadza wykłady na które uczęszcza nawet papież. Do Rzymu przybywają też inni, nowi uczeni. W roku 1880 pa-

³⁰ Papież Jan XXII kanonizuje św. Tomasza w Awinionie w roku 1323 i dwa lata później odwołuje potępienia paryskie (1325). Akwinata zostaje Doktorem Kościoła

³¹ *Leonina* – zapoczątkowane z polecenia papieża Leona XIII wyd. kryt. dzieł wszystkich św. Tomasza z Akwinu, (...) uznawane dziś za wzorcowe: wraz z edycją parmeńską (...) zalicza się je do grupy tzw. editiones Principales, Tomasz Pawlikowski, (<http://ptta.pl/pef/pdf/l/leonina.pdf>).

³² Aleksander R. Bańka, *Desidere Merciera ogólna teoria pewności*, Wyd. Uniwersytetu Śląskiego, Katowice 2008, str. 22.

tronem wszystkich szkół katolickich zostaje św. Tomasz. Jednym pociągnięciem dokonuje się radykalnej zmiany, która ma za cel nakierować nauczanie w szkołach na tomizm. W dość szybkim tempie następuje powszechna akceptacja kierunku nakreślonego przez list okólny Leona XIII. Szczególnie widoczne było to w bezpośrednim otoczeniu papieża i w Rzymie na uniwersytetach.

2.2.3. Ksiądz Stefan Zachariasz Pawlicki ("dottissimo padre Pavlischi"³³) duchowy mentor Leona papieża XIII (fikcja czy prawda skrywana)

Tytuł tego podrozdziału to swoista prowokacja autora mająca za cel uwydatnienie zagadnienia zewnętrznej inspiracji powstania encykliki „Aeterni Patris” Leona XIII.

Inspiracja ta mogła mieć kilka źródeł. Należy tutaj wymienić księdza Desire Joseph Mercier³⁴, późniejszego kardynała i twórcy szkoły lowańskiej, oraz Piotra Semenenko³⁵, polskiego zmartwychwstańca uważanego wtedy za jednego z najbardziej uczonych reprezentantów Kościoła w drugiej połowie XIX wieku³⁶.

Rola innego Polaka, również zmartwychwstańca Stefana Zachariasza Pawlickiego (jak mawiał o swoim przyjacielu Leon XIII - *dottissimo padre Pavlischi*) wywołuje również zastanowienie nad jego rolą inspirującą powstanie encykliki *Aeterni Patris*. Wydaje się znamienne i ciekawe, że rola tych dwóch zakonników ze Zgromadzenia Zmartwychwstania była tak istotna w powstaniu tejże encykliki. Celem Zgromadzenia była i jest rechrystianizacja Europy oraz stworzenie chrześcijańskiego systemu społecznego i odrodzenia społeczeństwa. W pierwszym okresie Zmartwychwstańcy prowadzili duszpasterstwo emigrantów i starali się walczyć z herezjami Andrzeja Towiańskiego. Później prowadzili prace misyjne w Kanadzie i Bułgarii. W obliczu zagrożeń dla religii i filozofii chrześcijańskich, tak wyraźnych i mocno uwypuklających się w wieku XIX, właśnie reprezentanci tego zakonu wspierali myśl papieża Leona XIII w sposób znaczący.

W swoim opracowaniu o księdzu Pawlickim dwaj autorzy, zmartwychwstańcy: Artur Kardaś i Wojciech Mleczko, piszą o nim cytując inne opracowania w sposób następujący: „najuczeńszy z ludzi”, „typ prawdziwego humanisty chrześcijańskiego”, „encyklopedia żyjąca i mówiąca”. Stefan Zachariasz Pawlicki, za namową księdza Piotra Semenenko, wstą-

³³ *dottissimo padre Pavlischi* (wł.) – najbardziej uczony ojciec Pawlicki.

³⁴ Tak uważa Władysław Tatarkiewicz w *Historii Filozofii*, PWN, Warszawa, 2005, cz. III, str. 272

Wydaje się jednak, że wpływ D. Merciera był ograniczony lub nawet znikomy, gdyż Mercier w roku 1880 miał dopiero 28 lat.

³⁵ Piotr Iwański, *Ks. Chojnickiego koncepcja filozofii* – rozprawa doktorska, KUL, 2000, str. 47

P. Semenenko był konsulatorem Kongregacji indeksu i Świętego Oficjum oraz członkiem Akademii Religii Katolickiej. Miał osobiste kontakty z Piusem IX i Leonem XIII. Pius IX na wskutek protestu Semenenko zakazał dysputy nad tezami, które były przeciwne filozofii scholastycznej.

³⁶ *Uzupełnienie*: wydaje się, że ten bardzo ciekawy wątek pośredniego wpływu na powstanie tejże encykliki należy uzupełnić o znajomość Piotra Semenenko z Kamilem Cyprianem Norwidem, który nadmieramy, że zamierzał wstąpić do zakonu zmartwychwstańców i interesował się filozofią

- C. Norwid, *Pisma wybrane*, opracowanie J.W. Gomulicki, t.2, *Poematy*, Warszawa 1968, str.229.

pił do zgromadzenia Zmartwychwstańców w Rzymie w wieku dwudziestu dziewięciu lat, a cztery lata później został wyświęcony na księdza. W latach 1873-1882 Pawlicki był rektorem Papieskiego Kolegium Polskiego w Rzymie, by potem przenieść się do Krakowa na Wydział Teologiczny Uniwersytetu Jagiellońskiego. Był tam profesorem, dziekanem i na końcu rektorem. Na krakowskich salonach bywał u Potockich, Czartoryskich, Popielów i Tarnowskich. Nas jednak interesuje okres rzymski, kiedy to powstawała encyklika Leona XIII.

Zmartwychwstańcy od samego początku byli zaufanymi informatorami papieża Piusa IX i Leona XIII, co do sytuacji Polskiego katolicyzmu na polskich ziemiach podczas zaborów.

Stefan Pawlicki starał się o katedrę Wydziału Filozoficznego Uniwersytetu Jagiellońskiego. Jako pewny kandydat nie uzyskał tejże funkcji, gdyż był Zmartwychwstańcem. Wówczas papież Pius IX powołał go na stanowisko wykładowcy filozofii w papieskiej Accademia della Religione Cattolica (Papieska Akademia Religii Katolickiej) oraz Accademia della Immacolata Concezione (Akademia Niepokalanego Poczęcia). Jego następcą Leon XIII odnalazł w nim bratnią filozoficzną duszę i darzył go przyjaźnią mówiąc o Polaku „dottissimo padre Pavli-schi”, a gdy *padre* rozstawał się z Rzymem, wyraził radość, że wykłady w Krakowie zostały powierzone „umiłowanemu synowi Stefanowi Pawlickiemu C.R., mężowi

Wybitnemu w nauce i pobożności, a wobec Stolicy Apostolskiej najwyższego posłuszeństwa i wierności”³⁷.

Musimy dodać, że możliwość wpływu na papieża z zewnątrz z pewnością istniała. Nie możemy więc wykluczyć, że wybitne jednostki taki wpływ na Leona XIII miały. W dzisiejszych czasach ukazuje się szereg publikacji, które poruszają te zagadnienie. Obszar badań histograficznych i czysto filozoficznych w tym zakresie nie został jeszcze dokładnie zbadany.

Podsumowanie rozdziału drugiego

Mając określoną diagnozę kulturową XIX wieku i znając sytuację odradzającego się tomizmu w tym okresie możemy napisać powtarzając za księdzem Zbigniewem Wolakiem, że „filozofia weszła w erę minimalistyczną i metafizyczną, a wśród filozofów i szerokich mas inteligencji rozpowszechniły się postawy pozytywistyczne i areligijne”³⁸.

Odosobniona nauka katolickich myślicieli była daleka od tendencji epoki.

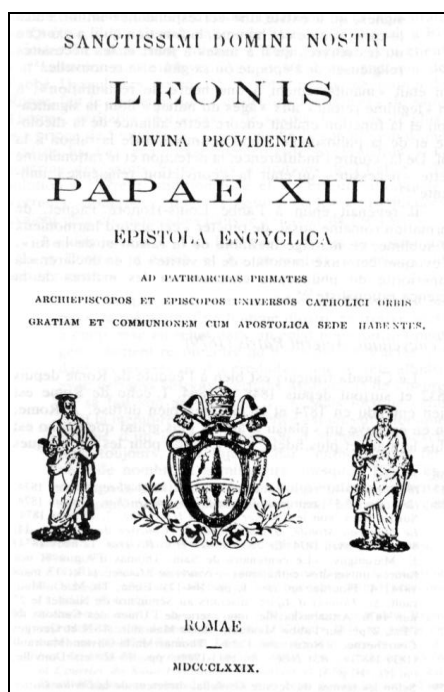
Encyklika Leona XIII „Aeterni Patris” stała się zachętą do tego, by wspólnie razem utworzyć jednolity front do walki z wszechobecnym pozytywizmem i relatywizmem. Rodzący się na nowo tomizm kierował się dwoma zasadami: chciał być wierny tradycyjnej filozofii klasycznej i jednocześnie zachować dalszy rozwój równoległe do lawinowo rozwijających się nauk szczegółowych. Cele i założenia były jasno określone. Czy paradygmat scholastyczny nie okaże się przeszkodą w tego typu działaniach odpowiedzą następne rozdziały tej pracy.

³⁷ Czesław Głąbik, *Początki neoscholastyki polskiej*, Uniwersytet Śląski, Katowice 1991, str. 166.

³⁸ Zbigniew Wolak, *Filozofia przyrody Maritaina a szczególna teoria względności*, Zagadnienia filozoficzne w nauce, XIII/1991, str. 33-42.

ROZDZIAŁ III

3. ENCYKLIKA „AETERNI PATRIS” I JEJ WPŁYW NA ROZWÓJ TOMIZMU ZA ŻYCIA LEONA XIII.



3.1. Przegląd podstawowych założeń encykliki „Aeterni Patris”

Papież Leon XIII ogłosił encyklikę „Aeterni Patris” 4 sierpnia 1879 roku (Acta Leonis Papae, R1882, I 225-284). Podtytuł encykliki brzmi: „ O przywróceniu w szkołach katolickich chrześcijańskiej filozofii w duchu (ad mentem) doktora anielskiego św. Tomasza z Akwinu”.

Należy wspomnieć, iż Leon XIII osobiście dokonał analizy własnych dzieł w dwudziestą piątą rocznicę pontyfikatu i uznał encyklikę Aeterni Patris jako najważniejszą w swoim nauczaniu³⁹.

³⁹ Etienne Gilson, *Filozof i teologia*, Warszawa, 1968, s.189.

W tym liście okólnym Leon XIII pisze: „*Idźcie za Tomaszem z Akwinu, oparci na jego zasadach. One z upływem wieków nie straciły swojej wartości, one z walk i zamętów wyniosły zwycięski sztandar prawdy; one najlepszym są środkiem, by najtwardszych nawet apostatów przekonać i pozyskać na nowo, one podają broń najpewniejszą, by katolicyzm przeciw wszelkim zasłonić napaściom, one są w stanie Kościołowi i społeczeństwu ludzkiemu pokój dziś tak wielce zamącony przywrócić i ustalić, one postęp naukowy najkrótszym i najbezpieczniejszym poprowadzą torem*”.

Encyklika „*Aeterni Patris*” nie jest dokumentem nadmiernie obszernym.

Jej tekst mieści się na trzydziestu stronach pisanych w wersji oryginalnej i składa się z 34 części (paragrafów). Idzi Benedykt Radziszewski, ówczesny rektor Carskiej Akademii Duchownej w Petersburgu i pierwszy rektor Uniwersytetu Lubelskiego podzielił encyklikę na trzy, dość wyraźne części⁴⁰.

Pierwsza część to przedstawienie nam korzyści jakie płyną z nauczania i poznawania zagadnień filozoficznych. W drugiej, Leon XIII pisze do nas chcąc uświadomić nas, że człowiek poprzez filozofię nie może poznać wszystkiego. Istnieją granice naszego poznania, które świadomie poznajemy i określamy. Tylko wtedy możemy „zebrać owoce” dochodzenia do prawdy. Nasza wiara powinna być rozumna pomimo tego, że przedmiot naszej wiary jest po za ludzkim rozumem. Zawierzenie Objawieniu Boskiemu pozwala nam uniknąć wielu błędów. Papież daje nam wiele przykładów z historii filozofii. Kolejne starożytne postacie, począwszy od Klemensa Aleksandryjskiego i Św. Hieronima, poprzez obrońców chrześcijaństwa : Justyna Męczennika, Tertuliana i Św. Augustyna, aż do scholastycznych mistrzów dają nam „wspaniałe i godne podziwu dary filozofii”⁴¹. Trzecia część, to skarga skierowana do całego episkopatu, iż współcześnie zapominamy o wspaniałych mistrzach scholastycznych, nie cenimy ich dorobku, a nawet pogardzamy tym dorobkiem. Wezwaniem do pójścia w ich ślady kończy się ostatnia, trzecia część .

Ostatnie słowa encykliki to błogosławieństwo papieskie przepelnione nadzieją, że ludzkie siły wraz z Bożą pomocą dadzą upragnione efekty.

3.2. Skutek encykliki „Aeterni Patris”

Wiek XVII i XVIII to lata opłakanego stanu, jeżeli chodzi o stan scholastyki. W następnym XIX wieku, już jej prawie nie było. Scholastyka stała się pośmiewiskiem uczonych, wszędzie prym wiódł sensualizm i materializm, jak i idealizm i panteizm⁴².

Oficjalnie uważa się rok 1815 za początek nowej doktryny neoscholastycznej. Początek dali jej następujący uczeni: Hiszpan Jakub Balmes (1810-1848), Czech włoskiego pocho-

⁴⁰ Idzi Benedykt Radziszewski, *Encyklika o studyach filozoficznych, Leon XII – żywot i prace* , Warszawa 1902, str. 167.

⁴¹ Encyklika Leona XIII , *Aeterni Patris* , Wydawnictwo *Te Deum*, Warszawa, 2003..

⁴² Tak pisał K. Wais w artykule „Neoscholastyka” wydanym w *Przeglądzie Teologicznym* z 1922 roku, r.3, str.6.

dzenia Bernard Bolzano (1781-1848), Włoch Matteo Liberatore (1810-1882), Niemiec Joseph Kleutgen (1811-1893) oraz włoski jezuita Alloysius D'Anzeglio Tapparelli (1793-1862).

Przyszły papież, Gioacchino Pecci był uczniem Tapparellego na Uniwersytecie Gregoriańskim i zdecydowanie popierał odnowę scholastyczną.

Leon XIII ogłaszając encyklikę „Aeterni Patris” „zapoczątkował nową erę w historii filozofii chrześcijańskiej” – tak napisał Étienne Gilson w swojej „Historii filozofii współczesnej...”.⁴³ Rok wydania encykliki (1879) uważany jest oficjalnie za początek neotomizmu. Istnieją przesłanki świadczące o tym, że sam Leon XIII uważał tę właśnie encyklikę za fundament swojej myśli i za najważniejszą z encyklik⁴⁴.

Jedno wydaje się niepodważalne. Encyklika ta doprowadziła do wzrostu znaczenia tomizmu, podniosła jego rangę i wbrew tendencjom epoki podkreśliła rolę intelektualizmu w życiu człowieka. Jednak w ocenie Étienne Gilsona nie osiągnęła ona zamierzonego celu, tylko przyczyniła się do powstania nauki filozoficznej przypominającej tylko tomizm. Doszło mianowicie do powstania neoscholastyki⁴⁵.

Scholastyka odradzała się powoli. Główne dzieło kardynała Merciera „Kryteriologia ogólna”, przekazująca potomnym jego teorię pewności została wydana dopiero w roku 1899.

Ten epistemologiczny sposób patrzenia na filozofie Św. Tomasza dał impuls do nowego spojrzenia na tomizm z epistemologicznego punktu widzenia.

Pomimo tego, iż cel odrodzenia tomizmu w wersji oryginalnej nie został osiągnięty, głos papieża i jego zachęta do nauczania w myśl Św. Tomasza przyniosła pozytywne efekty. Warto powiedzieć o przyczynach i celach napisania „Aeterni Patris”.

Generalnie, upadek znaczenia filozofii i marginalizacja roli filozofii chrześcijańskiej, były głównymi przyczynami powstania encykliki. Ale nie mniej ważne są tu przesłanki wynikające z diagnozy kulturowej ówczesnych czasów dokonane przez hierarchów kościelnych z papieżem Leonem XIII na czele. Ta diagnoza przedstawiona przeze mnie w pierwszej części niniejszej rozprawy wyraźnie wykazuje, że następujące szybko przemiany społeczne i kulturowe XIX wieku doprowadziły do kryzysu wiary.

Pomimo postępu nauki i techniki, o wieku XIX nie można mówić, jako o czasie jawnego odchodzenia od Boga, czy też atakowania Kościoła. Chociaż i takie przypadki miały miejsce. Popularne dziś stwierdzenie Karola Marksa, iż „religia to opium ludu”, zostało co prawda częściowo zrealizowane politycznie na wschodzie Europy, jednakże zakorzenione od tysiącleci chrześcijaństwo, obroniło się. Dzisiaj mamy nieodparte wrażenie, że encyklika „Aeterni Patris” pomogła znacząco w działaniach przeciwstawiających się szerzeniu myśli liberalnych i antyreligijnych.

Należało by tu wymienić następujące, pozytywne jej skutki:

⁴³ Etienne Gilson, T. Langan, A.A. Maurer, *Historia filozofii współczesnej: od Hegla do czasów najnowszych*, Warszawa 1979, str. 311.

⁴⁴ Etienne Gilson, *Filozof i teologia*, Warszawa, 1968 s.189.

Uzupełnienie: Z okazji 25 rocznicy swojego pontyfikatu, a więc kilka tygodni przed swoją śmiercią, papież wliczając swoje encykliki jako godne uwagi, nie zachował chronologicznej ciągłości; jako pierwszą i najważniejszą wymienił właśnie „Aeterni Patris” z 1879 roku.

⁴⁵ Etienne Gilson, T. Langan, A.A. Maurer, *Historia filozofii współczesnej: od Hegla do czasów najnowszych*, Warszawa 1979, str. 312.

1. Skupienie się wielu filozofów katolickich i ich wysiłków w ujednoczeniu myśli tomistycznej i jak to określił profesor Swieżawski, doszło wtedy do „pobudzenia badań historyczno-mediewistycznych”.⁴⁶ Doszło do nowego zainteresowanie się starożytną filozofią grecką i rzymską.
 2. Bardziej staranne studiowanie nauk współczesnych (psychologii, fizyki, socjologii), które to kierunki wpływały na wiele problemów filozoficznych. Natychmiast zaczęło to skutkować różnymi powiązaniem i syntezami z odradzającym się na oczach współczesnych uczonych, neotomizmem.
 3. Powstanie nowych ośrodków uniwersyteckich i reaktywacja dawnych, nauczających wychodząc ze stanowiska tomistycznego.
 4. Wielu wybitnych filozofów zajęło się intensywnie odkrywaniem na nowo myśli Św. Tomasza, a ich nazwiska na trwałe weszły do panteonu najwybitniejszych. Do 1902 roku pojawiło się około 130 wybitnych osób w całej Europie, którzy uczyli, wspierali i propagowali myśli Św. Tomasza⁴⁷. Wymieńmy chociażby kilku: Belg Dezydery Mercier, Niemiec Josef Geysler, Polak Kazimierz Wais czy Idzi Radziszewski. Do prekursorów polskiej neoscholastyki należy zaliczyć Mariana Morawskiego (1845-1901) i Stefana Pawlickiego (1839-1916), którzy jeszcze przed encykliką *Aeterni Patris* publikowali swoje prace.
 5. Powstawanie nowych publikatorów (czasopism, wydawnictw itp.)
W roku 1902 istniało już 26 nowych czasopism, poświęconych wyłącznie zagadnieniom odnowy scholastycznej.
- Wielu komentatorów odradzającego się wówczas neotomizmu, zauważa również negatywne strony ogłoszenia encykliki i zaleceń papieskich:
1. W wielu instytucjach, szczególnie kościelnych, ortodoksyjne i dogmatyczne nauczanie neotomizmu doprowadziło do wąskiej stronnictwa, pomimo zachwalania autonomii myślenia w naukach filozoficznych.
 2. Ogłoszenie „Aeterni Patris” doprowadziło do przewrotnego sposobu myślenia, iż czas filozofii klasycznej już przeminął i nadeszła pora na inny rodzaj filozofii.
 3. Encyklika doprowadziła do większego dysonansu pomiędzy protestantami i katolikami. Już Marcin Luter pisał, że Arystoteles to „smarkacz, którego należy umieścić w chlewie lub w stajni dla osłów, oszczerca bezwzględny, komediant, najsprytniejszy uwodziciel umysłów. Gdyby nie był istniał cieleśnie, uważałbym go bez skrupułów za prawdziwego diabła”⁴⁸. Jak mówi Piotr Jaroszyński⁴⁹, chciano uderzyć w filozofie klasyczną, by okroić katolicyzm do czystego fideizmu⁵⁰.

⁴⁶ Rozmowa ze Stefanem Swieżawskim, „Renesans Św. Tomasza”, *Tygodnik Powszechny*, 1999, nr 31, str. 10.

⁴⁷ Idzi Benedykt Radziszewski, *Encyklika o studiach filozoficznych, Leon XII – żywot i prace*, Warszawa 1902, str. 205-222.

⁴⁸ red. Tomasz Rakowski, Piotr Jaroszyński, *U źródeł tożsamości kultury europejskiej*, w „Dlaczego nie lubią”, Lublin 1994, str. 46-49.

⁴⁹ j. w. str. 46.

⁵⁰ *Fideizm* (od łac. *fides* - wiara) to pogląd filozoficzny i teologiczny głoszący prymat wiary nad poznaniem rozumowym i teoriami naukowymi (słownik internetowy języka polskiego).

3.2.1. Konsolidacja i przyspieszona synteza tomizmu po wydaniu encykliki „Aeterni Patris” oraz próby oderwania się od średniowiecznego tomizmu

Po wydaniu encykliki „Aeterni Patris” , współczesna filozofia klasyczna nurtu realistycznego w wersji tomistycznej zaczęła się szybko rozwijać. Ta odnowa poszła w trzech kierunkach: zachowawczym, otwartym i precyzującym. Te podziały nie są sztywne i rozłączne. Wszystkie trzy kierunki mają punkty stykowe. Łączy je nade wszystko myśl św. Tomasa, a różnice dotyczą głównie sposobu podejścia do zagadnień filozofii klasycznej. Neoscholastykę⁵¹, a precyzyjniej neotomizm, ze względu na tak dokonany podział możemy podzielić na:

- a. tomizm tradycyjny (zachowawczy)
- b. tomizm otwarty (lowański)
- c. tomizm transcendentálny
- c. tomizm egzystencjalny
- d. tomizm fenomenologizujący

Zakres niniejszej pracy to czas bezpośredniego wpływu encykliki „Aeterni Patris” na rozwój neotomistycznych myśli. Okres ten powinniśmy zawęzić do pierwszej połowy XX wieku. Edmund Morawiec zauważa, że w drugiej połowie XIX wieku mamy już do czynienia z dwoma sposobami uprawiania metafizyki⁵²: uogólniającą metafizyką indukcyjną (W. Wundt, G. Th. Fechner, R. H. Lotze, Ch. Renouvier i A. Fouillee) i metafizyką intuicjonistyczną (W. James, H. Bergson, E. Husserl). Filozofowie mieli poczucie niewystarczalności nauk szczegółowych i stąd wziął się ten podział. Pierwsi budowali metafizykę na bazie nauk szczegółowych przekraczającą granice doświadczenia, drudzy natomiast idąc w kierunku filozofii podmiotu, zamierzali wyeliminować filozofie klasyczną z pozycji racjonalnego poznania.

Leon XIII, widząc te zagrożenia wzywał do klasycznej filozofii realnego bytu. Jednak papież i neotomiści nie przewidzieli, że tomizm „skażony” myślami Dunsza Szkota, Kajetana, Suareza, Kartezjusza, przeobrazi się w tak wiele odmian i rodzajów. Znaleźli się tacy co kontynuowali stanowisko tradycyjne. Byli też i tacy co uważali, że należy zsyntetyzować całą wiedzę ludzką, uporządkować ją na początku zgodnie z zasadami zdrowego rozsądku, a następnie wprowadzając zasady naukowe dojść do poznania pewnego. W swej większości neotomiści przełomu wieków XIX-tego i XX-tego uważali, że filozofia stanowi naturalną jed-

⁵¹ „Neoscholastyka to oprócz neotomizmu, neoskocyzm, neosuarezjanizm, a nawet neobonawenturianizm (...)”, Edmund Morawiec, *Odkrycie egzystencjonalnej wersji metafizyki klasycznej*, Wydawnictwo UKSW Warszawa 2004, str.221.

⁵² Edmund Morawiec, Paweł Mazanka, *Metafizyka klasyczna wersji egzystencjonalnej*, Warszawa 2006, str. 202.

ność wraz z naukami szczegółowymi. Koncepcje naukowe i tomistyczne zaczęły wzajemnie na siebie oddziaływać. Większość neotomistów hołdujących wszelakim syntezom twierdziło, że filozofia jest naturalnym rozwinięciem nauki, a celem działań filozofa jest połączenie i zjednoczenie refleksji filozoficznych z wynikami poznawczymi nauki. Czy możliwe jest zatarcie różnicy pomiędzy doświadczeniem empirycznym i metafizyką? Powstające jak przysłowiowe „grzyby po deszczu” nowe ośrodki tomistyczne w Europie i na świecie zajmowały się tym zagadnieniem łącząc myśl św. Tomasza z poznaniem rzeczywistym nauki przyrodniczej. To swoiste oderwanie od średniowiecznego tomizmu stało się faktem.

3.2.2. Nowe ośrodki tomistyczne w Europie

Głos papieski po ukazaniu się encykliki „Aeterni Patris” zabrzmiał mocno i ośmielił wielu do obrony filozofii tradycyjnej. Encyklika skupiła miejsce pracy na wielu polach i wskazała kierunek w którym należy podążać. Tomistyczny ruch filozoficzny został spotęgowany. Powołane zostały nowe akademie, uczelnie i stowarzyszenia. O największym z tych ośrodków, belgijskim Lowanium, będzie mowa w następnej części rozdziału. Zajmijmy się pozostałymi.

W Paryżu powstaje *Societe de St. Thomas*, którego rektorem zostaje Maurice d’Hulst (1841 -1896). I właśnie to stowarzyszenie stanowiło pierwsze i inspirujące wszelkie działania w kierunku popularyzacji tomizmu we Francji. Rozpoczęto wykładać scholastykę na paryskiej Sorbonie, w Lyonie i Mans. We Francji powstaje w tym czasie wiele czasopism i wydawnictw poświęconych filozofii Świętego Tomasza, wśród których najważniejsze to „Revue de Philosophie”.

W Rzymie już po kilku miesiącach po ogłoszeniu encykliki Leona XIII powstaje *Academia Romana di S.Tomasso*. Warto wspomnieć jak do tego doszło. Domenico Palmieri, jeden z najwybitniejszych wykładowców uczelni, uważany był w niektórych kręgach za antytomistę. Papież za poradą swojego brata, sprowadził z Bolonii znanego zwolennika tomizmu Giovanniego Cornoldi (1822-1892). Zostaje on przychylnie przyjęty, a jego wykłady cieszyły się dużą popularnością. Cornoldi razem z neapolitańskim pionierem tomistycznego odrodzenia, Salvatore Talamo (1844-1932) założył *Akademię Rzymską św. Tomasza*.

W międzyczasie za namową Leona XIII, rzymscy dominikanie wydają krytyczne wydania dzieł św. Tomasza. Jak podaje Mieczysław A. Krąpiec, „po ogłoszeniu encykliki pojawiło się na tym (gregoriańskim w Rzymie – autor) uniwersytecie wielu wybitnych profesorów, jak: J. Urraburu, M. De Maria, S. Schiffini, V. Remer i P. de Mandato”⁵³. W kraju Wiecznego Miasta powstają liczne wydawnictwa, drukuje się wiele podręczników filozofii scholastycznej.

Hiszpania również nie pozostała w tyle. Na Uniwersytecie w Salamance powstaje kurs filozofii scholastycznej. Rektorzy uniwersytetów w Saragossie i Walencji namawiają do scholastyki wykorzystując do tych celów nowe podręczniki i czasopisma.

⁵³ Mieczysław Krąpiec, *Poznawać czy myśleć. Problemy epistemologii tomistycznej*, KUL, Lublin 1994, str. 31.

Portugalska Akademia Św. Tomasza powstaje w Coimbrze w roku 1881. W roku 1897 w Santarem pod kierunkiem lizbońskiego kardynała patriarchy powstała Akademia Filozoficzna, która miała za cel rozgłaszać filozofie tomistyczną.

Angielski Oxford podjął również próby nauczania scholastyki. Były one nie do końca oficjalne, ale odbywały się i ruch neotomistyczny zaczął się rozwijać na tej uczelni, głównie za sprawą profesora R. F. Clarka, który był pastorem anglikańskim. Cambridge nie pozostało w tyle i na Kolegium Św. Edmunda zorganizowano wykłady z filozofii tomistycznej. Podobnie działo się na Uniwersytecie irlandzkim w Dublinie.

Szwajcarski Fryburg i Lucerna dały również przykład posłuszeństwa dla papieskiego nakazu. Protestancki Uniwersytet w Amsterdamie w roku 1894 za sprawą jezuitów niemieckich doprowadza do wykładów tomistycznych.

Stany Zjednoczone Ameryki Północnej również nie pozostały w tyle. Przestrzeń oceanu nie przeszkodziła rozwojowi scholastyki na kontynencie amerykańskim. Zajął się tym szczególnie waszyngtoński Uniwersytet Katolicki.

Podobnie dzieje się w Austrii, Czechach, na Węgrzech i w Polsce. Polskie działania opierały się na początku na pionierze polskiego neotomizmu Marianie Morawskim. Stefan Pawlicki i Franciszek Gabryl to dwaj księża, którzy tworzyli w myśl scholastycznej idei i doprowadzali do łączenia tej myśli z innymi nurtami filozoficznymi i naukami szczegółowymi. Szczególne miejsce w historii polskiej neoscholastyki zajmują wykłady „filozofii w duchu Anielskiego Doktora św. Tomasza z Akwinu”, jakie u progu 1880 roku zostały zainicjowane w Krakowie⁵⁴. Leon XIII swoimi działaniami doprowadził do reorganizacji akademii duchownej w Petersburgu i powiększenia liczby katedr. Po roku 1918, gdy możliwości istnienia tej szkoły w państwie rosyjskim stały się niemożliwe, kadra nauczycieli z rektorem Idzim Radziszewskim przeniosła się do Lublina dając początek Katolickiemu Uniwersytetowi Lubelskiemu. Uniwersytet w Lublinie stał się jednym z największych ośrodków nauki neotomistycznej w Europie.

3.2.3. Szkoła w Lowanium jako najważniejszy ośrodek scholastycznego odrodzenia

Zaraz po ogłoszeniu encykliki „Aeterni Patris”, Leon XII rozpoczął działania by odnowić kadre profesorską w Rzymie. Nie układało się na początku, gdyż pomimo znalezieniu chętnych wśród kadry profesorskiej Domenico Palmieri, szef katedry i antytomista sprzeciwiał się tym działaniom. Kluczem do wyjścia z tej patowej sytuacji była pomoc brata papieża, kardynała-diakona Giuseppe Pecci, który spowodował przybycie do stolicy Giovaniego Cornoldi (1822-1892), znanego tomisty z Bolonii i tak rozpoczęły się otwarte wykłady na Uniwersytecie Rzymskim z udziałem profesorów Kolegium.

I tak tworzyły się trwałe związki Uniwersytetu Rzymskiego z filozofią Świętego Tomasza. Zmiana oblicza Uniwersytetu następuje około roku 1879.

⁵⁴ Czesław Głąbik, *Początki neoscholastyki polskiej*, Uniwersytet Śląski, Katowice 1991, str. 11.

15 października 1879 roku papież wyraża wolę powołania do życia Uniwersytetu Rzymskiego imieniem Św. Tomasza. Powstaje on w roku 1880, a na jego czele staje kardynał Pecci, brat papieża. Rok 1880 jest znamieny, gdyż Doktor Anielski, wtedy właśnie zostaje ogłoszony patronem wszystkich szkół katolickich, a rzymscy dominikanie dostali papieskie polecenie przygotowania krytycznego wydania wszystkich dzieł świętego Tomasza.

W grudniu 1880 roku, Leon XIII zachęcony sukcesami rzymskimi podejmuje jedno z największych swoich przedsięwzięć, a mianowicie 25 grudnia wystosował prośbę do belgijskiego kardynała Dechamps, arcybiskupa Malines, by na Uniwersytecie w Louvain powołano katedrę tomistyczną. Episkopat belgijski zwlekał z decyzją, nie widząc powodu, dla którego trzeba by zmieniać system dotychczasowego nauczania na uniwersytecie.

Zniechęcony papież wysłał włoskiego dominikanina na stanowisko kierownika katedry filozofii w Louvain. Wystraszeni biskupi szybko powołują własnego kandydata, a dominikanin wrócił do Rzymu. Należy wtrącić, iż Uniwersytet w Louvain powstał 9 grudnia 1425 roku i ufundował go papież Marcin V i jest najstarszym uniwersytetem katolickim na świecie z zachowaną do dzisiaj strukturą uniwersytetu średniowiecznego. W XVI i XVII wieku przeżywa lata świetności, ale w następnym wieku, już pod zaborem francuskim, nie wytrzymał nacisków ze strony rewolucji i dekretem z 1797 roku został zamknięty. Dobra skonfiskowano, a wielu profesorów aresztowano. Uniwersytet powstał na nowo w roku 1834, „wskrzyszony z letargu” aktem erekcyjnym Grzegorza XVI, już w niepodległej Belgii⁵⁵.

Na początku swego istnienia na uniwersytecie było tylko 13 profesorów i 86 studentów⁵⁶.

Dlaczego Leon XIII wybrał to miejsce?

W tym czasie Uniwersytet Lovański był jedynym uniwersytetem całkowicie katolickim w Europie i tylko ten uniwersytet gwarantował otwarte studia świeckie i duchowne.

„Leon XIII nie chciał nauczania ezoterycznego, szeptanego na ucho kilku seminarzystom... chciał on tomizmu otwartego...” jak pisał w swojej książce o kardynale Mercier francuski historyk Georges Goyau.⁵⁷

Papież Leon XIII, powołał 31 lipca 1882 roku, na katedrę filozofii tomistycznej mało znanego wykładowcę Małego Seminarium Duchownego w Malines, czyli francuskiego Mechelen w północnej Belgii, trzydziestoletniego, Desire Josepha Merciera. Ten kapłan od 1874 roku i doktor teologii od 1877, od początku walczył z pozytywistycznymi i racjonalistycznymi ideami. Uhonorowany tytułem kanonika, po rozmowie z samym papieżem i czołowymi tomistami rzymskimi, odebrawszy uprzednio tytuł doktora nauk filozoficznych, wraca do Louvain i 27 października 1882 roku inauguruje nowy rok akademicki.

Rok wcześniej (1891) na Kongresie Katolików Belgijskich wystąpił ze sprawozdaniem o wyższych studiach filozoficznych⁵⁸ i pozyskał subsydia na wyposażenie nowoczesnych laboratoriów. Po dwunastu latach ciężkiej pracy w roku 1894 kształtuje się nowy wizerunek szkoły lowańskiej. Szkoły na wskroś neotomistycznej.

⁵⁵ Belgia odzyskuje niepodległość w roku 1830 i w pierwszych latach niepodległości episkopat belgijski dysponuje niemal zupełną swobodą w organizacji nauczania.

⁵⁶ Idzi Benedykt Radziszewski, *Pisma*, red. S. Janeczek, M. Maciołek, R. Charzyński, KUL, Lublin 2009, str.352.

⁵⁷ Georges Goyau, *Le Cardinal Mercier*, Paris, 1930, str. 24.

⁵⁸ Idzi Benedykt Radziszewski, *Pisma*, red. S. Janeczek, M. Maciołek, R. Charzyński, KUL, Lublin 2009, Leon XIII - *Rapport sur les etudes superieures de Philosophie*, Louvain 1891, str. 69.

Sam Mercier określił jej cechy następująco: „jedność rozumu i wiary chrześcijańskiej oraz jedność obserwacji i spekulacji, kombinacja analizy i syntezy”.

Tak zaczął się rodzić tomizm lowański. Papieskie breve z 8 listopada 1889 roku, ostatecznie sankcjonuje cele i zadania Instytutu Tomistycznego w Louvain.

Do roku 1887, Doktor Mercier często odwiedza Rzym, papieża i kolegium doktorów filozofii uniwersytetu rzymskiego. Wpływy innych filozofów na działanie Merciera są w tym okresie wiadome i duże, ale nie był on tylko ślepo posłusznym wykonawcą woli papieża. We własny, oryginalny sposób rozwinął własny projekt Instytutu.

Na początku rozumienie filozofii przez Merciera było bardzo zbliżone do apologetycznej wizji prezentowanej przez Leona XIII w „Aeterni Patris”, jednak z czasem jego pogląd zmieniał się i stawał się coraz bardziej niezależny. Dlaczego późniejszy kardynał Mercier odszedł od tego sposobu myślenia, w którym jak mówił Etienne Gilson „Łączy posłuszeństwo wobec wiary ze studiowaniem filozofii”?

W roku 1890 na wykładzie inauguracyjnym stwierdził, że stosunek wiary i Kościoła do nauki jest fałszywie rozumiany. Przestaje on wtedy mówić o obronie honoru wiary katolickiej za wszelką cenę i w roku 1892 stwierdza, że trzeba uprawiać naukę dla samej nauki i pominąć kontekst apologetyczny wspierający dogmatyzm. Zauważył, że dawniejsze podejście wykluczało naukowców o poglądach chrześcijańskich z możliwości naukowego poszukiwania. Takie podejście do nauki ustawiło by takich naukowców w drugim szeregu.

Chciał zatem stworzyć koncepcję, która by stwarzała harmonie pomiędzy nauką i dogmatami wiary. Uznał, że w filozofii Św. Tomasza istnieją elementy stałe i ponadczasowe, ale również elementy zmienne, zależne od stanu nauki. Połączenie tych zmiennych elementów filozofii, z wynikami nauk szczegółowych tworzy pewnego rodzaju syntezę naszej wiedzy.

Na początku, wykłady w szkole lowańskiej podzielono na trzy grupy: kosmologię, psychologię i nauki moralne. I tak kosmologię potraktowano jako filozofię materii, i należy do niej fizyka, chemia, matematyka wyższa. Psychologia to filozofia życia, gdzie było miejsce dla biologii, botanika, zoologia, fizjologia czy anatomia. Natomiast filozofia moralna łącząc prawa naturalne ze stanowionymi zajmowała się naukami społecznymi i ekonomicznymi.

Takie ujęcie nauczania spotkało się z przychylnością i budziło powszechne zainteresowanie. Łączyło ono zarazem dalsze poznawanie naukowe z chrześcijańskimi poglądami światopoglądowymi i dawało szansę rozwojowi tomizmu zgodnie z zaleceniami papieskimi. Studenci i filozofowie przyjeżdżali do Louvain z całego świata. Kilka lat później ksiądz Idzi Benedykt Radziszewski pisał: „wszechnica lowańska liczy obecnie (1908 – red.) przeszło 100 profesorów i około 2300 studentów. Fakultetów ma pięć: teologiczny, filozoficzno-literacki na równi z fakultetami, prawny, fizyko-matematyczny i medyczny, nadto cały szereg instytutów i szkół, już to wcielonych do poszczególnych wydziałów, już też mających autonomię na równi z fakultetami”⁵⁹. Na cztery uniwersytety belgijskie w roku 1908 (czyli tzw. uniwersytet wolny, utworzony przez liberałów w Brukseli, państwowy w Gandawie (Gand) i w Leodium (Liège) oraz katolicki w Louvain) Uniwersytet Lowański w Louvain był na czele i zdecydowanie pokonał konkurentów we wszelkiej rywalizacji. Przekładało się to również na liczbę

⁵⁹ Idzi Benedykt Radziszewski, *Pisma*, red. S. Janeczek, M. Maciołek, R. Charzyński, KUL, Lublin 2009, str. 352.

studentów. Na lowańskim studiowało w 1908 roku około 2300 studentów, w Leodium 2000 studentów, w Brukseli 1100 i w Gandawie około 900⁶⁰.

Uniwersytet Katolicki w Louvain był jedyną w swoim rodzaju uczelnią, a powstały tam Wyższy Instytut Filozoficzny miał za zadanie uprawianie filozofii w łączności z innymi naukami. Instytut ten miał wpływ na cały uniwersytet. Synteza filozofii i analizy naukowej stanowiła o charakterze studiów i badań dokonywanych wewnątrz murów tejże uczelni. Powstawały tam liczne dzieła, zbierane w specjalnej neoscholastycznej Bibliotece Wyższego Instytutu Filozoficznego. Uczelnia miała studentów i słuchaczy z całej Europy i Stanów Zjednoczonych Ameryki Północnej. Instytut Filozoficzny pod kierunkiem ks. Profesora Merciera prowadził niezależne i obiektywne badania nad filozofia tomistyczną i scholastyczną. Nauki szczegółowe, których również uczono na uniwersytecie miały ubogacać tomizm. Postanowiono, iż profesorowie tomizmu będą jednocześnie profesorami jednego z pięciu pozostałych kierunków filozoficznych. Wykłady były rozłożone na trzy lata i studenci musieli uczęszczać na takie przedmioty jak: fizyka, chemia, kosmologia, anatomia, psychologia, fizjologia, ekonomia polityczna, kryteriologia, anatomia, ontologia, filozofia moralna, prawo naturalne, filozofia społeczna, teodycea, historia filozofii. Na drugim roku uczono ponadto: matematyki, geometrii analitycznej, rachunku różniczkowego, mechanik analitycznej i metodologii. Można było zrezygnować z nauk matematycznych i uczyć się nauk przyrodniczych (mineralogia, embriologia, krystalografia, anatomia i fizjologia ogólna) lub nauk historyczno-społecznych (Historię teorii społecznych, krytykę historyczną i metodę heurystyki). Obowiązkowym było uczęszczanie na praktyczne zajęcia laboratoryjne z chemii i psychofizjologii oraz seminaria z filozofii społecznej, psychologii i historii filozofii. Profesor D. Mercier zadbał by kadra wykładowców była najlepsza. Stanowili ją najlepsi specjaliści z danych dziedzin nauki. Powszechny był szacunek dla wiedzy tradycyjnej i uznanie dla najnowszych wyników nauki. Doprowadziło to do powszechnego poglądu wśród absolwentów tego zacnego uniwersytetu, że wiara i nauka nie pozostają ze sobą w sprzeczności.

Instytut w Lowanium świetnie przygotowywał kadry inteligencji katolickiej do przyszłej pracy społecznej. Rola tej uczelni w ówczesnej rzeczywistości jest nie do przecenienia.

⁶⁰ j.w. str. 348.

3.2.4. Krytyka „Aeterni Patris” i próba negacji idei Św. Tomasza u współczesnych

Zaraz po ukazaniu się encykliki nie wszędzie przyjęto ją entuzjastycznie. Można nawet powiedzieć, że głosy niezadowolenia były liczne. Tak zwana „ekshumacja Tomasza z Akwinu” jak mawiali niektórzy świadkowie tamtych wydarzeń, nie wprowadzała nic do badań filozoficznych. Znany polski pozytywista Adam Mahrburg stwierdził nawet, że encyklika Leona XII była wręcz szkodliwym dokumentem, nawołującym do ograniczania filozofów w swej pracy naukowej i nazwał tomizm „filozofią z dekretu”⁶¹. W tamtych czasach dość powszechnie uważano, że papież powinien być stróżem wyłącznie Objawienia. Filozofia natomiast, jako przedmiot w szkołach publicznych, powinna być domeną państwa. Ten papieski okólnik według krytyków, wyraźnie i mocno wkroczył w sferę przysługującą wyłącznie rządowi.

Liberalne środowiska ówczesnej Europy wysunęły oskarżenie o uzurpację Kościoła do praw zwierzchnictwa nad szkołami, które powinny być w wyłącznej gestii państwa. Encykliki są okólnikami wydawanymi do biskupów. To również przeszkadzało liberalnym europejskim rządóm. Szkolnictwo, powoli pozbawiane nowoczesnej filozofii scholastycznej, stawało się domeną nauki i myśli pozytywistycznej. Papież ośmielił się potrząsnąć ludzkimi sumieniami i wskazać nowe kierunki, które umacniały filozofie tradycyjną, unowocześniając ją jednocześnie. Zazarty sprzeciw w niektórych środowiskach był gwałtowny. Twierdzono, że filozofia XIII wiecza jest przestarzała, wręcz naiwna. Przeszkadzało przeciwnikom filozofii tomistycznej nawet to, iż dąży do poznania prawdy, choć przecież z natury swej jest filozofią bytu i prawdę musi afirmować. To był argument tych, którzy pozostawili wiarę w Boga i zawierzili nauce oraz rozwojowi technicznemu.

Po ukazaniu się encykliki Leona XIII pojawiał się zarzut nieaktualności filozofii św. Tomasza. Można by było skłonić się do tego poglądu, gdyby neotomizm stał się konserwatywny i wykluczał wszelki postęp. Ale było właśnie odwrotnie. Od samego był tomizmem otwartym, przesyconym innymi kierunkami i wpływami nauk szczegółowych. Pod koniec XIX wieku nie było jeszcze tomistów egzystencjonalnych, hołdującym czystej myśli Akwinaty. Neotomizm tego okresu, to czas wielkich syntez i mieszania tomizmu z innymi nurtami filozoficznymi.

Możemy chyba powiedzieć, że w tym ciężkim czasie dla katolicyzmu, encyklika „Aeterni Patris” i późniejsza neoscholastyka w pewien sposób „wyzywała na pojedynek” współczesną filozofię i naukę. Nie powinniśmy się dziwić na tak mocną reakcję opozycji.

⁶¹ Kazimierz Szałata, *Obrona filozofii tomistycznej na początku dwudziestego wieku*, Studia Philosophianae, 1985, nr 2, str. 194.

Podsumowanie rozdziału trzeciego

Determinacja apologetów tomistyki XIX-wiecznej, by utworzyć filozoficzną doktrynę będącą alternatywą w stosunku do pozostałych myśli nie związanych z realnym bytem, była ogromna. Pod koniec XIX wieku powstały liczne uczelnie katolickie promujące naukę św. Tomasza. Neotomistom udało się obronić skostniały tomizm średniowieczny. Łączenie tomizmu tradycyjnego z pozascholastycznymi kierunkami filozoficznymi uczyniło go bardziej dynamicznym, a przede wszystkim aktualnym poprzez wyjście naprzeciw potrzebom umysłowym ludzi żyjących w tamtych czasach.

Wielu mówi o encyklice „Aeterni Patris” Leona XIII jako o administracyjnym zarządzeniu papieża. Mówienie o tym dokumencie papieskim tylko w kategorii decyzyjności wydaje się nieuczciwe. Encyklika usankcjonowała już wcześniejsze zamiary filozofów katolickich.

Była doniosłym i znaczącym dokumentem. I co najważniejsze za decyzją papieża poszły czyny. W sprawny sposób doszło do mobilizacji uczonych katolickich.

Od momentu ogłoszenia encykliki „Aeterni Patris” oficjalnie mówi się o narodzinach neotomizmu.

ROZDZIAŁ IV

4. TOMIZM JAKO SYNTEZA WIARY I ROZUMU

Współczesne uprawianie tomizmu stało się faktem po ukazaniu się encykliki „Aeterni Patris” w 1879 roku. Metafizyka bytu nigdy nie była wiodącym myśleniem filozofów. Fakty historyczne i powstawanie innych myśli filozoficznych uniemożliwiły metafizyce bytu, by stała się silna i nabrała decydującego znaczenia. Zaraz po śmierci Akwinaty potępiono awerroistyczne myślenie i metafizyczne tezy św. Tomasza. Odrzucono tezę, że jedynie istnienie urealnia byt. Następne wieki hołdowały myśleniu, które miało zastąpić istnienie. Descartes, Kant i Husserl swoimi ideami ugruntowali tezę, iż człowiek i jego świadomość dają nieograniczone możliwości poznania ludzkiego bytu.

Możemy śmiało powiedzieć, że administracyjne polecenie papieskie o dalszej nauce św. Tomasza, zostało podjęte dość ochoczo. Realizowali je ludzie, których wcześniejsza działalność naukowa lub czysto filozoficzna, była już ukształtowana. I to właśnie wcześniejsze ukształtowanie i zależność myślowa od innych idei, skutkowały różnorodnymi odmianami i syntezami myśli tomaszowych.

Etienne Gilson oraz Jacques Maritain położyli podwaliny pod nowe spojrzenie na tomizm. Według tych dwóch myślicieli, filozofia powinna pozostawać w sferze tego, co istniejące i skupiać się na badaniu świata realnego, a nie świata czystych możliwości. Trzeba wiedzieć, że Gilson obronił swoją pracę doktorską w 1919 roku, a więc recepcja jego myśli zaczęła przenikać do umysłów innych, dopiero w latach trzydziestych. W roku 1879, gdy ogłoszona została encyklika „Aeterni Patris”, nie wiedziano jeszcze, że „chwałą i blaskiem tomizmu jest jego metafizyka”⁶².

Wielu chciało jednak zmienić dawny, średniowieczny obraz tomizmu. Chcieli zbudować nowoczesny tomizm, oparty na podstawowych tezach Akwinaty, ale bez „konserwacji” scholastyki średniowiecznej. Przytoczę za Piotrem Iwańskim⁶³, że podanie nowej, unowocześnionej wersji tomizmu polegało by na następujących działaniach:

1. Rezygnacji z niewolniczej wierności tomizmowi – takiej co do „literary”, a zachowanie wierności co do „ducha”. Chodzi o to, aby filozofia była nauką ścisłą i dowodliwą.
2. Mniejsze przywiązanie do autorytetu (odnosi się to także do tekstów Św. Tomasza, które nie wszystkie mają dziś jednakowe znaczenie), a przywiązanie większej wagi do dowodzenia.
3. Nie może być prób uwiarygodniania poszczególnych tez średniowiecznego tomizmu przez wybrane (dobre) tezy współczesnej nauki; musi to być całościowe przebudowanie systemu.
4. Otwarcie się na problemy i argumentacje przedstawiane przez współczesne kierunki

⁶² Mieczysław Gogacz, *Filozofia tomistyczna w Polsce*, str. 1.

⁶³ Piotr Iwański, Ks. *Chojnickiego koncepcja filozofii* – rozprawa doktorska, KUL, 2000, str. 80.

filozoficzne i współczesne nauki szczegółowe.

5. W argumentacji filozoficznej więcej miejsca pozostawić na indukcję, w odróżnieniu od filozofii średniowiecznej, która głównie korzystała z dedukcji.
6. Zrezygnować z łaciny, a korzystać z języków nowożytnych.

Jeżeli chodzi o kontakty z innymi nurtami filozoficznymi, to pierwsi zwolennicy neotomizmu postulowali, a następnie wprowadzali w życie celową konfrontację tomizmu z filozofią współczesną. Miała ona na celu dokonanie porównania i doprowadzenie do odmłodzenia i rozwoju filozofii scholastycznej. Neotomizm miał z założenia zająć stanowisko uniwersalistyczne, by poprzez asymilację i pozytywną postawę zmienić obraz zacofanej i starej ideologii.

Racje historyczne i metodologiczne skutkowały powstaniem następujących odmian tomizmu:

- a) tomizm tradycyjny, zwany paleontomizmem
- b) tomizm otwarty, zwany czasami asymilującym, naukowym lub lowańskim
- c) tomizm transcendentálny
- d) tomizm egzystencjonalny
- e) tomizm konsekwentny

Ograniczenie tematyczne niniejszej pracy zawęży nasze zainteresowania do rozważań dotyczących tylko bezpośredniego wpływu encykliki Leona XIII na rozwój tomizmu. Tomizm otwarty, to właśnie ta wersja tomizmu, która powstała i rozwinęła się po ukazaniu się encykliki „Aeterni Patris”.

Na zachodzie Europy znane były powiązania myśli Św. Tomasza z kantyzmem (Joseph Marechal), z idealizmem Hegla (Agostino Gemelli), z marksizmem (Emmanuel Mounier). Polscy filozofowie nie pozostawali w tyle. Znane są następujące postacie: pionier neotomizmu ks. Marian Morawski (1845-1901), Stefan Pawlicki (1839-1916), ich uczeń Franciszek Gabryl i Kazimierz Wais. Należy nadmienić, iż tomizm lowański był w tym czasie uprawiany razem z tomizmem tradycyjnym. Czasami był nawet z tomizmem tradycyjnym łączony. Polscy filozofowie studiujący u kardynała Merciera w Louvain upowszechniali taki rodzaj tomizmu, który był kompilacją myśli lowańskiej i tradycyjnej.

Następne części tego rozdziału ukażą nam zagadnienia otwartego tomizmu syntetyzującego w okresie po ukazaniu się encykliki „Aeterni Patris” wraz z przykładami niektórych reprezentantów tego rodzaju uprawiania filozofii.

4.1. Tomizm jako synteza filozofii i Objawienia

Święty Tomasz tworzył swoją filozofię z myślą by godzić filozofię z Objawieniem, czyli wiedzę z wiarą. Współcześni filozofowie twierdzili, że nie można uprawiać naukowej metafizyki. Jak więc pogodzić te dwie sprzeczności?

Rozdzielenie porządku wiary od porządku rozumu to postulat św. Tomasza. Według Akwinaty do prawdy możemy dochodzić dwoma drogami: drogą filozofii i drogą teologii.

Obie drogi są wzajemnie powiązane. Twierdzenia, które są definiowane w filozofii i teologii powinny się wzajemnie weryfikować i uzupełniać. Interpretacja prawdy objawionej przez teologa oraz interpretacja prawdy uzyskanej doświadczalnie przez filozofa, powinny spotkać się razem, by dowieść istnieniu jednej prawdy obiektywnej. Tomizm wskazuje nam brak naturalnego konfliktu pomiędzy wiarą a rozumem. Prawdy Objawienia mogą być dodatkowo inspiracją, by stawiać nowe pytania o sens życia, naturę Boga czy granice świata. Prawdy Objawienia nie są do udowodnienia. Stąd mądrość św. Tomasza i wyakcentowanie różnic pomiędzy poznaniem filozoficznym i teologicznym. Św. Tomasz rozumiał, że czym innym jest poznanie czysto naukowe, rozumowe, a czym innym dane nam poznanie z mocy Objawienia. W ten oto sposób filozofia mogła się usamodzielić i chwilowo zapominając o „boskim tchnieniu”, stać się partnerką dla innych nurtów filozoficznych i nauk szczegółowych. Powstało w tym okresie wiele syntez tomistycznych, które ubogie o niecałkowite zrozumienie myśli św. Tomasza, podjęły jednak próbę uatrakcyjnienia lub przybliżenia tomizmu w ujęciu ogólnym. Przypomnijmy, że w tym momencie nie mamy jeszcze gilsonowskiego spojrzenia egzystencjonalnego, które nie dopuszczało do łączenia w taki sposób myśli. Konflikt między tezami filozofii i Objawienia istniał. Dla chrześcijan objawione słowo Boga nie może być fałszywe. Idąc tym tropem, wszystkie tezy filozoficzne niezgodne z tezami Objawienia są nie do zaakceptowania, gdyż z gruntu muszą być fałszywe. Trzeba więc definitywnie oddzielić filozofie od teologii. Neotomiści nie godzili się na rolę usługową filozofii wobec teologii. Nie chcieli też by uczucia wkraczały w jakąkolwiek sferę tez i argumentacji. Czysta naukowość powinna być według nich wyznacznikiem współczesnego neotomizmu. Ale tylko wyznacznikiem.

Postulat jedności wiary i rozumu stał się kamieniem węgielnym neotomizmu. To nie są przeciwieństwa, to są dwa bijące źródła, które wpływają do tej samej rzeki, której dopływem jest Bóg. Mamy tutaj punkt styczności tomizmu z teologią.

„Philosophia ancilla theologiae”⁶⁴ - ten postulat głosili prawie wszyscy wcześnie neotomiści.

⁶⁴ Philosophia ancilla theologiae (łac.) - filozofia służebnica teologii.

4.2. Synteza tomizmu z innymi rodzajami filozofii

Postulat harmonijnego pochodzenia oraz jedności wiary i wiedzy był kamieniem węgielnym neotomizmu. Rozum i wiara nie są przeciwstawne, nie przeczą sobie ani nie wykluczają się wzajemnie. Należy pamiętać o tym, że neotomizm jest jednak filozofią teocentryczną. Jeżeli ustawimy piramidę neotomistycznej hierarchii, to na samym szczycie powinniśmy postawić teologię. Zagadnienia filozoficzne mamy po środku tej konstrukcji. Natomiast nauki szczegółowe to podstawy tej piramidy. Tworzenie syntez pomiędzy teologią a naukami szczegółowymi jest trudne, wręcz niemożliwe. Objawienie, które jest dogmatem stawia barierę trudną do pokonania.

Do syntez dochodziło na styku filozofii neotomistycznej z innymi kierunkami i nurtami filozoficznymi epoki oraz naukami szczegółowymi.

4.2.1. Tomizm i kantyzm

Wpływ Kanta na filozofię XX wieku był największy. Z ducha filozofii Kanta wyrósł pragmatyzm, transcendentalny tomizm i fenomenologia. Neokantyści XIX wieku mówili: „pogrzebać ciało Kanta, aby mógł żyć jego duch”. Wprowadzali w statyczne kantowskie struktury aprioryczne, dynamikę historyczności.

Nawoływanie przez Leona XIII do tomizmu z jednej strony a XIX-wieczny „powrót do Kanta” z drugiej, zaowocowały umocnieniem się postawy transcendentalnej i odnowieniem scholastyki. Pojawiające się najpierw nieśmiało, a potem już pełniej, prace budowały pomost pomiędzy Akwinatą i Kantem. Pierwszym, który budował powiązania pomiędzy kantowskim transcendentalizmem a scholastyką był belgijski jezuita profesor Lowanium, Joseph Marechal (1879-1944).

Chciał on wykorzystać odradzającą się metodę transcendentalną do metafizyki tomistycznej. W swoim wielkim dziele „Punkt wyjścia dla metafizyki” (1923-1926), „przejął metodę transcendentalną, sprowadzającą się do pytania o warunki poznania obiektywnego, *aby uporać się z Kantem za pomocą Kanta* i stworzyć podwaliny takiej metafizyki, która nawiązywała by do Tomasza z Akwinu”⁶⁵. Marechal bezwzględnie afirmował byt, który wyraża każdy sąd. Uważał, że w pierwotnej dynamice ducha afirmacja bycia sugeruje absolutny charakter bycia i, że ten charakter *implicite-domyslnie* potwierdzany jest w każdym naszym sądzie. Przez ten aprioryczny warunek poznajemy oraz afirmujemy skończony byt przypisując mu bycie niezależnie od jakichkolwiek warunków. Marechal znalazł wielu kontynuatorów, którzy potem stworzyli tak zwaną „szkołę transcendentalnego tomizmu” zwaną czasami „szkołą Marecha-

⁶⁵ E. Coreth, P.Eblen, G.Haeffner, F.Ricken, *Filozofia XX wieku*, Wyd. Antyk, Kęty, 2004, str. 96.

la”. Należeli do niej później: Johannes B. Lotz (1903-1992), Andre Marc, Karl Rahner (1904-1984), Emerich Coreth (1919-2006), Otto Muck, Walter Brugger, Bernard J.F. Lonergan (1904 – 1984). Uważali oni, że taka synteza pomoże w aktywnym uczestnictwie we współczesnych problemach filozofii. Marechal założył, że w dziejach filozofii ukształtowały się dwa typy myślenia : metafizyczny i transcendentalny. „W pierwszym uznaje się byt za ostateczną zasadę, która nie podlega wątpieniu, zaś przedmiot poznania staje się uczestnikiem w bycie. W drugim – punktem wyjścia nie jest obiektywnie istniejący byt, lecz świat jako różnaitość fenomenów. Marechal poszukiwał pośredniej drogi między tymi systemami”⁶⁶.

Co więc oznaczał tomizm transcendentalny Marechala?

Jak wszędzie w nauce Akwinaty punktem wyjścia było uznanie realnie istniejącej rzeczywistości oraz stwierdzenie, że akty poznania upodmiotowiają nasz byt. Marechal widział w aktach podmiotu nie tylko ujawniający się fenomen, ale dodatkowo transcendentalny przedmiot (rzecz sama w sobie). Poznanie przedmiotowe z jednej strony i określenie warunków takiego poznania to jedno, a aprioryczne warunki dotarcia do rzeczy samej to druga strona tego myślenia. Starano się w ten sposób ponownie odkryć metafizykę i przeformułować tradycyjne relacje pomiędzy myśleniem metafizycznym i transcendentalnym. Joseph Marechal stał się inspiratorem powstania tzw. tomizmu transcendentalnego i jak piszą jego popularyzatorzy, „przyczynił się do spożytkowania pozytywnych rezultatów zwrotu kopernikańskiego w myśli współczesnej dla rozwoju teologii katolickiej”⁶⁷.

Kanadyjski jezuita, Bernard Lonergan, profesor w Montreal, Toronto i w rzymskiej Akademii Gregoriańskiej, stworzył nową teorię doświadczenia religijnego i w kręgu angielskojęzycznym był to istotny myśliciel. Jego główne dzieło to „Introspekcja”(1957). Warto spojrzeć na jego filozofię, gdyż siedemnaście ośrodków akademickich na całym świecie stworzyło centra, uczące jego filozofii⁶⁸. To czołowy reprezentant tomizmu transcendentalnego. Badał na początku koncepcję łaski u Św. Tomasza, rozumiejąc ją jako specyficzne doświadczenie religijne. Chciał stworzyć nowoczesną teorię poznania, która była by podstawą dla metody w teologii, dla metafizyki, etyki i filozofii Boga. Rozumiał znaczenie tego co wykracza po za doświadczenie intelektualne i dokonał tak zwanego „egzystencjonalnego zwrotu” i powrócił do badań nad fenomenem doświadczenia religijnego. Wykroczył swoimi badaniami poza katolicyzm, chrześcijaństwo, obejmując nim wszystkie religie. Doświadczenie religijne, to według niego Boskie doświadczenie, a Bóg to Nieskończona Pełnia Istnienia. Takie doświadczenie Boga to największe pragnienie człowieka jako pragnienie istnienia. Człowiek doznając uczucia Boskiego Istnienia przekracza granice własnego istnienia. Transcendencje poznawcze prowadzą człowieka do transcendencji emocjonalnych i autentycznej radości z własnego bytowania. Człowiek pod wpływem tego doświadczenia stara się być dobrym dla innych i dla siebie, w taki sposób w jaki sam doznał boskiego doświadczenia.

⁶⁶ Marek Szulakiewicz, *Filo-Sofia* , Nr.1, 2001, s. 85-108.

⁶⁷ Ignacy Bokwa, *Filozoficzno-kulturowe tło pluralistycznej teologii religii*, (www.ignacybokwa.pl).

⁶⁸ Są to tak zwane *Lonergan Centers*, które mają swoje siedziby w Toronto, Montrealu, Vancouver, Milwaukee, Bostonie, Waszyngtonie, Los Angeles, Santa Clara, Mexico City, Bogocie, Dublinie, Rzymie, Neapolu, Sydney, Melbourne, Manili i Cebu City. W ramach prac najważniejszego *Centrum* – w Toronto, wydano już większość z przewidzianej na 25 tomów krytycznej edycji dzieł wszystkich Lonergana (*Collected Works of Bernard Lonergan*).

Według Lonergana te religie, które do tego dążą, są religiami autentycznymi, a te które przeszkadzają człowiekowi w uzyskaniu dobra, są religiami zwodzącymi, błędnymi.

Do polskich neotomistów łączących częściowo myśli tomaszowe z kantowskimi należeli: Kazimierz Wais (1865-1934) oraz Jan Stepa (1892-1959) na uniwersytecie lwowskim i Stanisław Kobylecki (1864-1939) w Warszawie. Pełniej zajął się tą syntezą ksiądz Piotr Chojnacki (1897-1969).

Ksiądz Piotr Chojnacki działał od początku lat dwudziestych do końca lat sześćdziesiątych ubiegłego stulecia. Wydział Teologiczny Uniwersytetu Warszawskiego i Wydział Akademii Teologii Katolickiej w Warszawie to najważniejsze pola działalności polskiego filozofa. Do tej pory próby analizy i zrozumienia filozofii Piotra Chojnackiego były nieliczne. Często odnosi się do jego prac uczennica filozofa, profesor Maria Szyszkowska. Nieliczne prace magisterskie i prace doktorskie Piotra Iwanickiego na KUL-u w Lublinie oraz Bożeny Listkowskiej z UKSW w Warszawie to nieliczne opracowania podnoszące zagadnienia filozofii kieleckiego myśliciela. Piotr Chojnacki studiował we Fryburgu Szwajcarskim i belgijskim Lowanium. Szkoła lowańska oczarowała filozofa. Rozległy był zakres zainteresowań księdza Chojnackiego, jednak jego synteza tomizmu z kantyzmem była najistotniejsza. Dziś już wiemy, że filozofia księdza Chojnackiego była nastawiona na aspekt treściowy bytu i wyróżniała *niesprzeczność* bytu na plan pierwszy⁶⁹. Aspekt istnienia w bycie nie był w polu zainteresowania filozofa. Sytuuje to jego filozofię w nurcie tomizmu esencjonalnego. Jego praca doktorska analizowała pewien sposób interpretacji myśli Kanta, którym zajmowała się tzw. szkoła marburska. Chojnacki analizował krytycyzm Kanta i zestawiając go z myślami Św. Tomasza twierdził, że krytycyzm nie jest pomysłem Kanta. Uważał, że filozofia Kanta jest pro-metafizyczna. Jej indukcyjne poznanie ukierunkowuje nas w stronę metafizyki aposteriorycznej. Możemy potem wrócić do metafizyki bytu realnego i uznać, że jest ona równocześnie aposterioryczna i aprioryczna⁷⁰. Ksiądz Chojnacki zdawał sobie sprawę z tego, że Kant nie stworzył metafizyki naukowej. Jednak zachwiał przekonanie w sens samej metafizyki i to, że człowiek może sam cokolwiek poznać. Nauka Kanta nie jest nauką wieku XVIII-ego, kiedy Kant tworzył. Jego recesja nastąpiła przeszło pięćdziesiąt lat później i jej największy rozkwit nastąpił właśnie w drugiej połowie XIX wieku. W wieku XIX istniało kilkanaście interpretacji Kanta: fizjologiczna (H. Helmholtz, A. Lange), metafizyczna (J. Volket, O. Liebmann), realistyczna (A. Riehl, O. Külpe), logistyczna (H. Cohen, P. Natorp – szkoła marburska), aksjologiczna: (W. Windelband, H. Rickert – szkoła badeńska), relatywistyczna (S. Simel)⁷¹. Metoda naukowa uprawiania filozofii w filozofii apriorystycznej była bliska Chojnackiemu. Nie zgadzał się z Kantem jeżeli chodzi o miejsce metafizyki w filozofii. Szkoła marburska, dążyła do tego, by kantyzm przekształcić. Ten punkt widzenia kantyzmu przenikał i jego sposób myślenia. Myślenia marburczyków w którym najważniejsze są wartości moralne i estetyczne bliskie były Piotrowi Chojnackiemu.

⁶⁹ Piotr Iwański, „Ks. Chojnackiego koncepcja filozofii” – rozprawa doktorska, KUL, 2000, str. 13.

⁷⁰ „...rehabilitowanie metafizyki krytycznej, indukcyjnej daty neoscholastykom podnieję do pogłębienia metafizyki realistycznej, która według koncepcji arystotelesowsko-tomistycznej, jest zarazem aposterioryczna i aprioryczna.”, P. Chojnacki, „Filozofia tomistyczna i neotomistyczna”, Poznań, 1947, str.100.

⁷¹ Piotr Chojnacki „Etyka Kanta i etyka socjalizmu”, Warszawa, 1987, str. 230-231.

Przytaczając za doktor Listkowską, „za przejawy syntezy tomizmu tradycyjnego z kantyzmem w krytyce kieleckiego myśliciela, można uznać:

1. nadanie krytyce poznania postaci filozoficznej nauki o sposobie budowania wiedzy, jej kryteriach i prawomocności;
2. uczynienie punktem wyjścia dociekań kryteriopoznawczych psychologicznego ujęcia poznania jako całości subiektywno-obiektywnej;
3. wyakcentowanie czynnego charakteru ludzkiego poznania;
4. przyjęcie rozumienia rzeczy nie jako rzeczy samej w sobie, lecz jako rzeczy będącej całością przedmiotowo-podmiotową, *korelatem świadomości*;
5. uznanie krytyki poznania za warunek wstępny filozofowania – uzależnienie możliwości uprawiania metafizyki od ustaleń poczynionych na gruncie kryteriopoznawczym;
6. utożsamienie naukowego charakteru dociekań nad poznaniem z dociekaniem posiadającymi charakter krytyczny, czyli zwracającymi się ku samym sobie⁷².

Pomimo, iż wpływ Kanta na filozofię był olbrzymi to jednak niewielu tomistów zdecydowało się na bezpośrednie zainteresowanie metodą transcendentalną. Ci nieliczni, do których zaliczamy oczywiście wspomnianego wcześniej Marechała czy Chojnackiego chcieli ją tak zmodyfikować, by nie podważała obiektywnej rzeczywistości.

4.2.2. Tomizm i fenomenologia

Edmund Husserl zaproponował filozoficzne skoncentrowanie się na ogólnej istocie (łac. *eidos*) przedmiotu oraz odrzucenie świata (transcendentalna redukcja), który przeszkadza nam w naturalnym oglądzie przedmiotu, by go lepiej poznać.

Recepcja fenomenologii do myśli innych filozofów następowała powoli i dopiero w latach trzydziestych zajęli się tym poważniej neotomiści.

Aimé Forest (1898-1983) stworzył własną teorię przedmiotowego charakteru poznania ludzkiego, w której określenie rzeczywistości następuje w refleksji nad aktem poznania Anie w refleksji nad swoją myślą jak twierdził Husserl⁷³.

Bliższe stanowisko fenomenologii zajął inny neotomista, Gottlieb Söhngen (1892 – 1971). Jego pierwsze dzieła ukazują się jeszcze w latach trzydziestych XX wieku.

Głównym filozoficznym zagadnieniem tego filozofa było odwieczne *ens et verum convertuntur* (łac.) czyli tomaszowa zmiennność bytu i prawdy. Prawda istniejąca w naszej świadomości i poza nią. Zajął się również udowodnianiem, że u św. Tomasza możemy znaleźć to co u Husserla nazywamy receptywnością i konstruktywnością⁷⁴. Niemiec Söhngen chciał również

⁷² Bożena Listkowska, *Lowańskie modyfikacje tomizmu tradycyjnego w pracach ks. Piotra Chojnackiego* - rozprawa doktorska, UKSW, Warszawa 2010, str. 231.

⁷³ E. Morawiec, *Odkrycie egzystencjonalnej wersji metafizyki klasycznej*, wyd. UKSW, Warszawa 2004, str.268.

⁷⁴ j.w. str. 271

udowodnić zaznaczając, że takie pojęcia jak: spontaniczność, obiektywność, produktywność czy receptywność, występowały już u Akwinaty. Poznanie jakiegokolwiek rzeczy następuje w niej samej, a nie pojęciu tej rzeczy. Reakcja podmiotu na doznawany przedmiot jest istotą poznania. Neotomiści polemizując z fenomenologami nade wszystko chcieli rozdzielić porządek realnego świata od porządku intencjonalnego.

Polskich neotomistów zajmujących się fenomenologią i jej powiązaniem z myślami Husserla było niewiele i pozostawali w cieniu Romana Ingardena. Fenomenologia neotomistyczna rozwinęła się w Polsce dopiero po II wojnie światowej w Lublinie. Dialog neotomistów z fenomenologami i chęć znalezienia właściwych relacji pomiędzy ontologią i metafizyką była mocna. Rola Boga w fenomenologii oraz ludzkiego doświadczenia w moralności, to główne zainteresowania neotomistów. Kilka kwestii było jednak nie do przyjęcia. Nie było zgody na platoński sposób pojmowania rzeczywistości w której obiektywizm w sprawie istnienia ogólnego był sprzeczny z tomistycznym poznaniem realnego bytu. Istniały również takie nurty w fenomenologii zbliżające się do subiektywizmu i idealizmu. One również nie mogły zostać zaakceptowane.

Pomimo wielu rozbieżności szukano powiązań fenomenologicznych z nauką św. Tomasza. Dopiero lata posoborowe drugiej połowy XX wieku przyniosły pewne rozwiązania, akceptowane przez myślicieli katolickich.

4.2.3. Tomizm i idealizm Hegla

Aggiornamento⁷⁵ Leona XIII po wydaniu „Aeterni Patris” zataczało po roku 1879 coraz większe kręgi. Neoscholastycy czynili próby, by znaleźć wspólną płaszczyznę porozumienia z idealizmem. Heglizm zalicza się do takich kierunków filozoficznych, które wywarły doniosły wpływ na bieg historii.

Przydatność Heglowskiej dialektyki dla kreowania systemu neoscholastycznego była dużą pokusą. We Włoszech rozprzestrzeniły się postulaty, by zbliżyć neotomizm do tych myśli. Franciszkanin Agostino Gemelli (1878-1959) za wezwaniem Leona XIII, kierował Uniwersytetem di Sacro Cuore w Mediolanie i wzywał do „nowego zorientowania filozofii chrześcijańskiej”. Władysław Tatarkiewicz pisze, iż „katolicy włoscy wystąpili z inicjatywą zbliżenia się do niego (neoheglizmu – aut.), przyjęcia pewnych jego składników. Sądziło, że np. dialektyczne rozumienie rozwoju nadaje się do włączenia do systemu neoscholastycznego”⁷⁶. We Włoszech w tym okresie działali wybitni neohegliści: Benedetto Croce i Giovanni Gentile. Mieli oni duży wpływ na pozostałych myślicieli włoskich. Neotomiści pragnęli zaadoptować do swoich celów tą myśl idealistyczną.

⁷⁵ *Aggiornamento* (wł.) – uwspółcześnienie.

⁷⁶ Władysław Tatarkiewicz, *Historia filozofii*, cz.3, PWN, Warszawa 2005, str.275.

Jeżeli chodzi o polskich reprezentantów neotomistycznych, którzy nawiązywali do filozofii Hegla to należy wymienić Franciszka Gabryła (1866–1914)⁷⁷.

Gabryl proponuje i utrwała w środowisku krakowskim neoscholastykę w wersji kompilującej tomizm tradycyjny i lowański. Obok Kazimierza Wajsa był pierwszym jej przedstawicielem w Polsce. Mikołaj Krasnodębski pisze o krakowskim uczonym, że jego myśl to „oryginalny system filozoficzny, przy pomocy którego Gabryl spiera się z idealizmem, materializmem, monizmem, panteizmem i scjentyzmem obecnym w kulturze jego czasów”⁷⁸. I właśnie spór z idealizmem heglowskim był jedną z ważniejszych tez myśliciela. Gabryl zapożyczył od idealistów niemieckich podział na świadomość i samowiedzę. Między innymi, używa tych określeń w swoim dziele zatytułowanym *Neotyka*. Głównie za te zapożyczenia od idealistów niemieckich, uważany jest za neotomistę, który częściowo i w sposób pojęciowy asymilował filozofię ducha Hegla do własnej myśli. Niektórzy uważają, że łączenie neotomistycznej myśli F.Gabryła z idealizmem niemieckim to nadużycie. Hegłowska świadomość Ducha była inna niż świadomość u Gabryła. Wszechobecna triada u Hegla (świadomość zmysłowa, samoświadomość i rozum) nie odpowiada świadomości Gabryła (zmysłowa i umysłowa). Jednak terminologia pozostała.

Ten rodzaj syntezy tomizmu napotykał na największy opór ze względu na formalne trudności i wielkie sprzeczności pomiędzy realizmem metafizycznym tomizmu i idealizmem bytu obiektywnego.

4.2.4. Tomizm i marksizm

Powstanie nowej robotniczej klasy społecznej w XIX-tym wieku oraz działania filozofii marksistowskiej spowodowały zainteresowanie się problemami człowieka pracującego w uprzemysławiających się coraz bardziej miastach europejskich. Leon XIII wydał swoją encyklikę *Rerum Novarum* w roku 1891, czyli dwa lata po wzywającej do tomizmu *Aeterni Patris*. Powstająca nowa nauka społeczna w Kościele Katolickim zainteresowała się losem robotników. Z punktu widzenia potrzeb współczesnego społeczeństwa najbardziej wartościową stroną neotomizmu jest personalistyczna koncepcja człowieka. Personalizm ukształtował się pod wpływem interpretacji myśli Akwinaty zainicjowanych przez Leona XIII w encyklice „*Aeterni Patris*” oraz zagrożeniami dla życia osobowego ludzi, ze względu na ich pracę, kryzysy ekonomiczne i zjawiska alienacji w życiu społecznym.

Rodzący się personalizm społeczny rozwinął się i został spopularyzowany głównie we Francji, głównie za sprawą Jacquesa Maritaina i Emmanuela Mouniera. I właśnie ten ostatni zasłynął z tego, że podjął się próby syntezy myśli marksistowskiej z tomizmem.

⁷⁷ Stan badań poglądów filozoficznych Franciszka Gabryła jest bardzo nikiły. Istnieją nieliczne informacje encyklopedyczne i notatki prasowe traktujące o dorobku naukowym. Jedyna rozprawa doktorska Mikołaja Krasnodębskiego *Człowiek i pożądanie w antropologii Franciszka Gabryła* oraz kolejne opracowania tegoż autora to jedyne fachowe opracowania zagadnienia.

⁷⁸ Mikołaj Krasnodębski, *Franciszek Gabryl (1866-1914)*, (www.mikolaj-krasnodebski.pl/tl).

Emmanuel Mounier (1905-1950) nie był wychowankiem uniwersytetu w Louvain, ale jako katolicki publicysta i filozof lewicy katolickiej był zwolennikiem takiego spojrzenia na filozofię. Jego personalizm zwany był otwartym personalizmem. Należy wspomnieć, że Emmanuel Mounier był ambasadorem Francji w Watykanie i działał przy tworzeniu Deklaracji Praw Człowieka przy ONZ. On i jego zwolennicy, skupieni byli wokół pisma „Espirit”, dopuszczali możliwość zbliżenia filozofii chrześcijańskiej oraz marksizmu.

Pomimo zbliżenia się do marksizmu, Mounier do końca życia był katolikiem i nigdy tego nie wyparł się. Uznał on za przedmiot filozofii osobę, a nie byt i w ten sposób starał się nawiązać do tomizmu. Jego personalizm otwarty nie integrował się tak bardzo z tomizmem jak personalizm Maritaina. Mounier stworzył swoją filozofię na takich filozofie jak: bergsonizm, egzystencjalizm i oczywiście marksizm. Jeżeli chodzi o marksizm to zdecydowanie odrzucał kolektywizm i walkę klasową. Osoba u Mouniera to *obecność* skierowana w kierunku świata społecznego-wspólnego. I to jest najważniejsze w jego myśli. Stworzenie cywilizacji personalistycznej, było celem jego filozofii. Twierdził, że do takiej cywilizacji człowiek może dojść na drodze duchowej ewolucji społeczeństwa w którym żyje. Według Mouniera dyktatura i przewroty, prawie zawsze związane są z przelewem krwi i nigdy nie doprowadzą do celu. Andrzej Miś pisał, że: „mounierowskie rozróżnienie na jednostkę i osobę nawiązuje do Św. Tomasza ...”⁷⁹. Wydają się wspólne dla tomizmu i marksizmu: wzajemna łączność pomiędzy osobami i rola alienacji w życiu jednostki w społeczeństwie.

Jego filozofia zakładała w odróżnieniu od filozofii marksistowskiej, istnienie dwóch alienacji, które nazywał „alienacją Narcyza” (subiektywizacja) i „alienacją Herkulesa” (uprzedmiotowienie). Dla niego odpowiedzią na subiektywizm słabego, zapatrzonego w siebie człowieka jest marksizm. Natomiast silny człowiek, gubi się wśród innych otaczających go rzeczy i zostaje sam. Jego życie przypomina wtedy „życie nieautentyczne”, tak jak w filozofii Heideggera⁸⁰.

Mounier starał się dostrzec wspólne cechy personalizmu chrześcijańskiego i idei marksistowskiej. Wydaje się, że pewne punkty styczne można znaleźć w ujmowaniu wolnej woli w personalizmie i wolnym wyborze we wspólnym działaniu w społeczeństwie. Spojrzenie na człowieka chrześcijanina, gdy mamy do czynienia z „dobrem” oraz rolą poświęcenia się dla „dobra” społeczeństwa to elementy wspólne dla tych dwóch idei. Mounier dostrzegał wiele wspólnego w pojęciu „dobra wspólnego”, które występuje zarówno u Św. Tomasza jak i w idei marksistowskiej. W tym kontekście możemy też rozważyć znaczenie poświęcenia się jednostki, dla dobra społeczności w której wypadło mu żyć. Mounier dostrzegał również swoje powiązanie równości wszystkich ludzi. W ujęciu tomistycznym była by to równość ludzi względem Boga i praw boskich. Natomiast w marksizmie możemy mówić o równości wszystkich ludzi w społeczeństwie. Mounier starał się dokonać porównań na tym obszarze.

⁷⁹ Andrzej Miś, *Filozofia współczesna, główne nurty*, Wyd. Naukowe SCHOLAR, Warszawa, 2007, str. 179.

⁸⁰ wg Heideggera - *życie nieautentyczne* - człowiek żyje, jako bycie ku śmierci i bycie w śmierci. Człowiek ma świadomość skończoności życia i tu powstaje lęk przed śmiercią, cierpieniem, utratą sensu istnienia. Nic nie możemy zrobić. Człowiek ma przełamywać nieautentyczność życia codziennego, odrzucając egoistyczne dążenie do pożądania i przedmiotowego traktowania innych. *życie autentyczne*- to życie w śmierci, człowiek żyje z innymi bytami i ma wpływ, komunikuje się z innymi, przełamując pozorność kontaktów z innymi ludźmi.

Istnieją według niego pewne punkty styeczne i polemika w tym obszarze jest możliwa. Przecież porównywanie dwóch przedmiotów, to jeden z elementów poznawczych w filozofii. Stawianie „wspólnego mianownika” lub dokonywanie swoistych porównań w obszarze jakże odmiennych, wręcz sprzecznych kierunków filozoficznych, wydaje się nadużyciem. Pomoże to nam głębiej i pełniej spojrzeć na osobę ludzką w kontekście nauki Akwinaty.

Emanuel Mounier sam będąc katolikiem był zwolennikiem nawiązania dialogu i współpracy z marksistami. Jego punkty styeczne z ideami Marksa to:

- a. wspólna krytyka burżuazji
- b. analiza wyobcowania (alienacja) człowieka
- c. postulat przekształceń ekonomiczno-społecznych; z kapitalistycznych w socjalistyczne
- d. częściowa zgodność z marksistowską teorią rzeczywistości.

Ostatecznie Mounier odrzuca marksistowski monizm materialistyczny, gdyż ten sprzeciwia się osobowej godności ludzkiej. Prymat materii nad osobą, jest dla niego nie do przyjęcia. Twierdził ponadto, że to państwo jest dla człowieka, a nie odwrotnie.

Celem jego filozofii była „próba odnowy humanistycznego oblicza katolicyzmu oraz (...) wymiany myśli między wierzącymi i niewierzącymi”⁸¹.

Mounier broni się na paryskim Kongresie Obrony Kultury w 1935 roku odrzucając zarzut o łączeniu komunizmu z katolicyzmem. Należy wspomnieć, że przez całe swoje życie Mounier narażony był na ostrzały z dwóch stron: atakowali go prawicowe środowiska zarzucając mu „flirtowanie” z komunizmem, natomiast lewicowi działacze nie mogli „przeboleć” jego zdecydowanego katolicyzmu.

Spór o miejsce osoby ludzkiej w społeczeństwie demokratycznym trwa do dzisiaj, ale warto zapamiętać, że rozpoczął go neotomizm i duże zasługi w tym względzie położył Emmanuel Mounier i jego zwolennicy skupieni wokół niego⁸². Profesor Guy Coq kontynuuje dziś myśl Mouniera we Francji prowadząc towarzystwo jego imienia. Wydaje się jednak, że jego synteza była epizodem i nie ma już dzisiaj reprezentantów personalizmu w taki sposób myślących, by łączyć tomizm z marksizmem.

4.2.5. Tomizm i pozytywizm

Krytyka pozytywizmu dla reprezentanta tomizmu nie powinna być trudna. Zakwestionowanie metafizyki oraz odmówienie filozofii statusu naukowego to podstawy tej krytyki. Bez względu na to z jakim pozytywizmem mamy do czynienia: pierwszym Comte’owskim, drugim empiriokrytycznym Hume’a, czy pozytywizmem Koła Wiedeńskiego,

⁸¹ tak pisał Zdzisław Kunicki w internetowej recenzji francuskiego wydania książki *Emanuel Mounier i jego pokolenie*, Guy Coq, Edition - Parole et Silence, Sait-Maur 2000 (www.persona.olsztyn.opoka.pl).

⁸² redaktorzy pisma „Espirit”, tzw. *filozofia ducha* (Jean Lacroix, Jean M. Domenach, Henri Irene Marrou, Albert Beguin, Jean Conilh i tak zwane środowisko “Domu Młodych”: Jacques Chevalier, Gabriel Marcel, Jean Danielou, Paul Vignaux, Pierre Emmanuel).

wszystkie te odmiany walczyły z metafizyką bytu. Filozofowie pozytywistyczni wyciągali na plan pierwszy bezużyteczność dociekań metafizycznych i teoriopoznawczych. Chcieli ograniczyć ludzkie poznanie wyłącznie do sfery otaczających nas zjawisk. Pozytywiści głosili ontyczną jednolitość poznania. Opierali się wyłącznie na doświadczeniu zmysłowym i indukcji. Filozofia została przez nich odrzucona. Od razu na początku oddzielono psychologię, starodawną dyscyplinę filozofii klasycznej zwaną „nauką o duszy”. Potem kolej przyszła na etykę i estetykę, które oddzielone nabierały innego charakteru i sensu. Biologia i psychologia, miały pomóc w tworzeniu nowych ideologii społecznych i lepszemu zrozumieniu ewolucyjnego zagadnienia powstania człowieka. Neotomiści musieli dokonać wielkiego wysiłku, by zbliżyć się do tego rodzaju pojmowania filozofii. W większości przypadków próby syntezy tych dwóch, z natury swej sprzecznych filozofii, miały na celu ukazanie tomizmu w sposób bardziej nowoczesny i atrakcyjny. Przetransponowanie pomysłów pozytywistycznych na grunt tomistyczny to było niezwykle karkołomne przedsięwzięcie. Niektórzy neotomiści, narażając się na zarzut spekulacji lub eklektyzmu, podjęli się tego zadania. Była to czasami swoista obrona w celu zapobieżenia wyrugowania filozofii z dziedziny nauk. Nauki pozytywistyczne były wszechobecne i trzeba było iść na kompromis z dziedzinami sprzecznymi i na wskroś odmiennymi. Nie na darmo neotomistyczną filozofię lowańską nazywa się asymilującą.

Polskim przedstawicielem neotomizmu łączącego myśli Akwinaty z pozytywizmem był Piotr Chojnacki. Znane są jego *Studia nad pozytywizmem* z 1885 roku wydane w Krakowie, w których przedstawia reprezentantów pozytywizmu jak: A. Comte, E. Litre i J. St. Mill, stosując swoją metodę badań historyczno-filozoficznych.

Przeciwstawia on hiperkrytycyzm pozytywistyczny krytycyzmowi tomistycznemu. Czyste poznanie przyrodniczo-matematyczne, to dla Chojnackiego za mało, by zrozumieć nasze bytowanie. W swojej pracy doktorskiej Bożena Listkowska napisała, że „synteza tomizmu i pozytywizmu – dokonana przez Chojnackiego – nie jest syntezą absolutną, lecz względną i ma ściśle określone cele”⁸³. Od razu musimy na początku powiedzieć, że Chojnacki był przeciwny filozofii pozytywistycznej i chciał ukształtować i uwspółcześnić tomizm. Równoległe uważał, że tomizm zdezaktualizował się, szczególnie jeżeli chodzi o filozofię drugą, czyli metafizykę stosowaną. Powtórzę za doktor Listkowską, iż „kielecki myśliciel uwspółcześnienie tomizmu rozumie jako unowocześnienie filozofii drugiej”⁸⁴.

Chojnacki znając pozycje metafizyki klasycznej, syntetyzując tomizm z pozytywizmem, tak naprawdę zwalczał pozytywizm. Podejmując polemikę z pozytywizmem książka Chojnacki wskazał na trzy rzeczy:

- a. należy budować naukową metafizykę (pierwszy pozytywizm)
- b. wyobrażenia poznawcze podmiotu względem przedmiotu to swoista korelacja (drugi pozytywizm)
- c. metafizyka stosowana (druga) ma za zadanie tłumaczyć pojęcia oraz określać ich wartość, które wynikają z osiągnięć nauk szczegółowych.

⁸³ Bożena Listkowska, *Lowańskie modyfikacje tomizmu tradycyjnego w pracach ks. Piotra Chojnackiego* - rozprawa doktorska, UKSW, Warszawa, 2010, str.176.

⁸⁴ jw.

Piotr Chojnacki chciał odpowiedzieć na zarzuty pozytywistów ich własną bronią. Poszedł na kompromis i dowodzi, że jego filozofia jest zdolna do tworzenia syntezy. Po części udało mu się to, aczkolwiek jego droga myślowego wyodrębnienia filozofii bytu, analizowanie jej, następnie wyodrębnienie z niej pojęć i sądów w celu dokonania tejże syntezy to trudne zadanie. Chojnacki zastanawiał się nad rolą logiki w tomizmie, chciał usystematyzować pojęcia w tomizmie oraz wprowadzić aksjomatyzację i formalizację metody dedukcyjnej, by można ją było stosować w ontologii. Dokonał więc swoistego uniku. Pomiął fakt nieuznawania metafizyki przez reprezentantów pozytywistycznego myślenia i całą resztę poznawczą wynikającą z nauki Comte'a zasymilował, dążąc do unowocześnienia tomizmu.

Wydaje się logiczne, wręcz powinniśmy postawić tezę, że zbudowanie syntezy tomizmu i pozytywizmu na bazie filozofii pierwszej, czyli metafizyki jest niemożliwe z prostego powodu, iż pozytywiści metafizyki bytu nie uznawali. Piotr Chojnacki zajął się więc zastosowaniem naszego poznania zewnętrznego względem poznania wewnętrznego. Przybliżył nam i umożliwił głębsze spojrzenie na metafizykę bytu. Mam nieodparte wrażenie, że mogło się to wydarzyć tylko w czasie głębokiego kryzysu tomizmu i wiązało się z jego popularyzowaniem i uatrakcyjnianiem.

Jeden z pierwszych polskich neotomistów, przyjaciel Leona XIII, Stefan Pawlicki (1839-1916) powinien być również zaliczony do grupy filozofów chrześcijańskich podnoszących pozytywistyczny aspekt. Ten wybitny znawca filozofii greckiej własną metafizykę chciał ukazać w nowym świetle. Obszar tematyczny filozofii Pawlickiego ma styczne punkty z pozytywizmem w trzech obszarach: filozofii społecznej („podporządkowuje on cele państwowe rozwojowi duchowemu i intelektualnemu jednostki”⁸⁵), filozofii przyrody (ewolucjonizm i „spór dotyczący pochodzenia człowieka i ponadnaturalnych możliwości, które dają człowiekowi posiadanie duszy i rozumu”⁸⁶) i historii filozofii („obejmuje metafizykę, etykę i teorię poznania”⁸⁷). Wielu było przedstawicieli neotomizmu podejmującymi próby syntezy myśli Akwinaty z pozytywistycznymi.

4.3. Tomizm razem z naukami szczegółowymi

Pozytywizm, ze względu na specjalną rolę nauki w XIX wieku i zwiększenie się możliwości poznawczych człowieka, stał się bardzo łatwą pułapką dla neotomistów. Indukcyjny charakter tomizmu lowańskiego pozwolił na syntezę i uznawanie za filozofię tego co nauki szczegółowe nie są w stanie wyjaśnić. Znaczny rozwój nauk szczegółowych dał duże możliwości łączenia ich z tomizmem.

⁸⁵ Marcin Rebes, *Filozofia Stefana Pawlickiego*, Zeszyty Historyczno-Teologiczne, Rok VIII, 8/2002, str. 238

⁸⁶ jw. str. 239

⁸⁷ jw. str. 243

4.3.1. Tomizm i logika

Dzisiaj już wiemy, że prawda logiki i matematyki nie zależy od żadnych empirycznych ustaleń. Jednak nie wszyscy zdawali sobie z tego sprawę. Antypsychologizm logiczny głosili wszyscy analitycy od Gottloba Frege i Edmunda Husserla zaczynając. Dzisiejsza logika wyodrębniona jest całkowicie z filozofii jako normatywna dyscyplina i ma za cel analizowanie źródła poznania, tak by poznać prawa wedle których przebiega nasze poprawne rozumowanie. Twórca szkoły lowańskiej Mercier także rozumiał to zagadnienie i zdecydowanie rozdzielał logikę od psychologii. Wiedział, że porządek jest przedmiotem logiki, a w psychologii jako nauce o bycie realnym porządek jest warunkiem koniecznym. Neotomiści mieli poczucie używania ścisłości w filozofii. Jeżeli chodzi o polskich neotomistów to impulsem do zajęcia się zagadnieniami logiki była krytyka J. Łukasiewicza zawarta w jego referacie „O metodę w filozofii”, której dokonał w roku 1927 na zjeździe filozoficznym w Krakowie.

Jan Łukasiewicz, znawca scholastyki uważał ją za całkowicie nienaukową. Tak zwane neotomistyczne Koło Krakowskie w osobach Jana Franciszka Drewnowskiego, Jana Salamuchy i Józefa Marii Bocheńskiego podjęło próby stosowania logiki i współczesnej metodologii, by uściślać filozofie tomistyczną. Drewnowski uważał, że nawet w teologii jako specyficznej nauce poznania możemy korzystać z pomocy znaków, które możemy analizować pod względem logicznym. Uważał, że metody scholastyczne i terminologia metafizyczna może być używana w sposób nowoczesny. Używa tutaj swoistych porównań: alchemii do mechaniki fal oraz zbroi średniowiecznej do karabinów maszynowych. Widzi zagrożenia dla neoscholastyki ponieważ nie używa ona doskonalszych już dostępnych środków formalnych. Chce odróżnić treść od formy w tomizmie. Przy ścisłym zachowaniu treści należy zmienić formę, by przybliżyć naukę Akwinaty. Józef Maria Bocheński bronił myśli Drewnowskiego pisząc, że „myśl katolicka od swego zarania odznaczała się dążnością ku ścisłości maksymalnej”⁸⁸. Inny polski neotomista ze szkoły lwowsko-warszawskiej, Jan Salamucha, również bronił logiki i zachęcał do stosowania jej w filozofii. Znana jest jego analiza logiczna dowodu „z ruchu” św. Tomasza⁸⁹. Uważa się, że jest to pionierska praca formalizacji zagadnienia metafizycznego przy pomocy logiki matematycznej. Salamucha był pierwszym filozofem używającym funkcje logiczną ciągów i aksjomatyzację formalistyczną, by udowodnić istnienie Boga. Jego teoria analogii była wyzwaniem dla pozostałych logików. Chciał by uznano analogię teologii i by na zasadzie porównania jej z wyrażeniami typikalnymi Russella zyskała na znaczeniu. W okresie wczesnej neoscholastyki po raz pierwszy zaczęto używać określeń *logika religii* oraz *charakter logiczny języka teologicznego*.

⁸⁸ Zbigniew Wolak, *Neotomizm a szkoła lwowsko-warszawska*, Ośrodek Badań Interdyscyplinarnych, Kraków 1993, str. 86.

⁸⁹ znana jest praca J. Salamucha *Dowód ex motu na istnienie Boga*.

Z religijnego punktu widzenia racjonalizm logiczny ciężko jest pogodzić z irracjonalnym dogmatem. Trud jaki podjęli logicy neotomistyczni by uzasadnić matematycznie lub za pomocą praw logiki zasady na jakich istnieje świat i „że Bóg-Absolut istnieje był ogromny.

Józef Maria Bocheński pisał: „katolik wierzy w dogmaty, ale, założywszy ich prawdziwość, postępuje z nimi tak jak z każdą inną pewną tezą: analizuje, porównuje z innymi, łączy w system i dedukuje. Logicznie katolicyzm jest najzupełniej w porządku”⁹⁰.

4.3.2. Tomizm i nauki przyrodnicze

Nauki przyrodnicze⁹¹ nie pozostały obojętne dla odradzającego się tomizmu. W związku z podejmowaną problematyką ewolucjonizmu, najbardziej bliska neotomistom była teoria Darwina. Stała się ona bardzo popularna na początku XX wieku. Darwinizm dziewiętnastowieczny nie był jednolity i z reguły występował w formie nadanej przez popularyzatora. Neotomiści polemizowali z tymi poglądami. Po pierwsze nie można było uznać przyrody jako osobnego bytu, bo to oddalało naukę od wiary. Należało ją przybliżyć i stąd wiele opracowań tomistycznych, które ukazały się po ogłoszeniu encykliki „Aeterni Patris”.

Francuski pozytywista A. Comte mówił, że skład chemiczny gwiazd na zawsze pozostanie tajemnicą. Dzisiaj wiemy dużo o strukturze gwiazd i planet, a ewolucję chemiczną uznaje wielu tomistów. Czas mija, a pierwiastki chemiczne powstają i znikają. Chociaż pojęcie biogenezy jeszcze wtedy nie istniało, to jednak Darwin posiał ziarno niepewności, czy teoria boskiego stworzenia jest prawdziwa.

Czesław Głombik pisał, że „bodaj jednym z pierwszych, w krajowej prasie”, który powiadamiał o tej nowości naukowej, jaką była teoria Darwina, był Stefan Pawlicki⁹²”. Neotomista Pawlicki spór o to w jaki sposób istnieją lub zanikają istoty chciał rozwiązać dążąc do ukazania, że usprawiedliwiony jest wniosek, że Biblia nie wyklucza ewolucji naszego ciała.

Historia recepcji szczególnej teorii względności Einsteina deformowała lub wręcz niszczyła dotychczasowe widzenie świata zwolenników tomizmu. Warto wspomnieć o problemach powstałych w związku z nauką Einsteina. Próbę zrozumienia tematu i „oswojenia” go, podjął uczeń Bergsona, Jacques Maritain. Zarzucił on początkowo błąd logiczny niemiec-kiemu uczonemu wierząc, że eksperymenty obalą jego teorię. Stworzył na użytek neotomi-

⁹⁰ Zbigniew Wolak, *Neotomizm a szkoła lwowsko-warszawska*, Ośrodek Badań Interdyscyplinarnych, Kraków 1993, str.83.

⁹¹ *Nauki przyrodnicze* – dziedziny nauki, które zajmują się badaniem różnych aspektów świata materialnego, ożywionego i nieożywionego, zazwyczaj z zastosowaniem aparatu matematycznego, jak również właściwej sobie metodologii (np. astronomia, biologia, chemia, nauki o ziemi) – definicja, encyklopedia PWN (<http://encyklopedia.pwn.pl>).

⁹² Czesław Głombik, *Schopenhauerowska inspiracja w twórczości Stefana Pawlickiego*, „Studia Filozoficzne” 3, 1969, str. 102, przypis.

stów „teorię dwóch płaszczyzn”⁹³. Twierdził w niej, że filozofia i nauki przyrodnicze nie da-
dzą się porównać. To stanowisko przejęło potem wielu neotomistów.

Tarcia wokół przyjęcia teorii względności trwały długo. Należy o tym napisać, gdyż teoria ta
stanowiła ważną rolę w generalnym kształtowaniu poglądów neotomistów na stosunek filozofii
do nauki. Jak pisał Zbigniew Wolak neotomiści na początku nie rozumieli nowych teorii
nauk przyrodniczych i dlatego bardzo często krytykowali wyobrażenia o teoriach a nie same
teorie⁹⁴.

Jednym z takich neotomistów, który zajmował się naukami przyrodniczymi był polski
filozof Kazimierz Wais (1865 – 1934). Był on nieco sceptycznie nastawiony do scholastyki
XIII-wiecznej. Uznawał on jednocześnie, że jest ona żywotna i ma szansę rozwoju. Nie widział
jednak istotnej różnicy pomiędzy scholastyką i neoscholastyką, uważając, że myśli Akwinaty
są niezienne. Do dzisiaj, nie wiadomo, czy jego filozofia to autonomiczna myśl, czy tylko
teoria wypracowana na gruncie poszczególnych nauk. Nie ma rzetelnego opracowania co do
jego twórczości i poglądów. Możemy jednak napisać, że ze względu na metodologię, jego filo-
zofia przynależy do tomizmu lowańskiego, a jeżeli chodzi o podejście do zagadnień metafizyki
to jest to tomizm tradycyjny, asymilujący⁹⁵. Pisał on, że „istota jest konieczna, to znaczy, że nie
może nie być taką, jaką jest, czyli, że musi mieć takie znamiona, jakie ma, a nie inne”⁹⁶. Anna
Krajska cytując ten fragment w swoim eseju o lwowskim uczonym, chciała podkreślić, że jego
filozofia „rozpatrywana z punktu widzenia koncepcji pojęcia przedmiotu filozofii nie różni się
zasadniczo od ujęć tradycyjnych tomizmu zachowawczego”⁹⁷. Według Waisa kosmologia to
rodzaj metafizyki szczegółowej i w sposób formalny nie różni się ona od innych nauk szczegó-
łowych. Zakres badań i stosowane metody odróżniają ją od reszty nauk. Jeżeli chodzi o nauki
przyrodnicze to Kazimierz Wais zajmował się problematyką ewolucji, kreacjonizmem, hyle-
morfizmem i łączył je z tezami teologicznymi. Kreacyjne pochodzenie duszy ludzkiej i po-
wstanie ciała ludzkiego na drodze ewolucji to tezy, których nie wykluczał uczony. Kazimierz
Wais, pomimo iż nie stworzył szkoły filozoficznej, to jednak wniósł duże zasługi dla rozwoju
katolickiej myśli filozoficznej - tak pisał o nim Jan Stepa, znany polski filozof i neotomista.

Jan Stepa, polski biskup neotomista propagował niezbity dowód na istnienie Boga, czyli
hipotezę tzw. śmierci cieplnej. Ta swoista argumentacja na rzecz kreacjonizmu oraz teoria o
rozumnym sterowaniu światem w świecie niezdeterminowanym materialnie nie zyskały po-
klasku.

Przytoczone tutaj niektóre przykłady prób powiązania tomizmu z naukami przyrodni-
czymi to dowody na to, że neotomistom trudno było pogodzić się z nieuprawnionym zawłasz-
czaniem obszarów tematycznych, które powinny przynależeć do nauki. Wczesny neotomizm

⁹³ Zbigniew Wolak, *Filozofia przyrody Maritaina a szczególna teoria względności*, artykuł w „Zagadnienia
filozoficzne w nauce”, XII/1991, str. 2.

⁹⁴ j.w., str. 12.

⁹⁵ Anna Krajska - posiedzenie Katedry Historii Filozofii Starożytnej i Średniowiecznej, 19.02.2008, streszczenie
Weroniki Szczepkowskiej.

⁹⁶ Edmund Morawiec, Paweł Mazanka, *Metafizyka klasyczna wersji egzystencjonalnej*, Warszawa 2006,
str. 54-55.

⁹⁷ Anna Krajska, *Autoreferat, Kazimierz Wais (1861-1934)*, posiedzenie Katedry Historii Filozofii Starożytnej i
Średniowiecznej, 19.02.2008, str. 6.

bardzo różnił się w stosunku do współczesnej myśli neotomistycznej, która stale ewoluuje i stara się wyjść z pola konfliktu *religia- nauka*. Tak było do czasu II Soboru Watykańskiego.

4.3.3. Tomizm i psychologia

Niektóre dziedziny nauki zbliżone bardziej do zagadnień metafizyki były bliższe neotomistom niż pozostałe. Tak właśnie możemy powiedzieć o psychologii lub pedagogice, które pozostają w ścisłym związku komunikacyjnym. Taki rodzaj pedagogiki, która oparta jest na realizmie bytowym i teoriopoznawczości, możemy nazwać pedagogiką neotomistyczną. Jeżeli na dodatek wychowanie ma religijny wymiar, pozbywamy się w tym nazewnictwie wszelkich wątpliwości.

Neotomista, dominikanin Jacek Woroniecki (1878-1949) to reprezentant takiego sposobu podejścia do pedagogiki. Było jeszcze kilku. Powinniśmy wymienić ks. Antoniego Szymańskiego (1881-1942) oraz ks. Władysława Kornilowicza (1884-1946). Tworzyli oni po 1919 roku, na nowym uniwersytecie lubelskim wspaniały klimat i warunki dla kształtowania się formacji filozoficznej młodego pokolenia Polaków⁹⁸. Niektórzy uważali nawet, że wpływ Woronieckiego na rozwój i propagowanie nauki Św. Tomasza w polskich środowiskach naukowych i akademickich na początku XX wieku był podobny jak Jacquesa Maritaina we Francji⁹⁹. Według Mikołaja Krasnodębskiego, „*paideia*”¹⁰⁰ Woronieckiego czerpie z dorobku myśli chrześcijańskiej i klasycznej myśli greckiej¹⁰¹. Jacek Woroniecki napisał swoje najważniejsze dzieło „*Katolicka etyka wychowawcza*” i ujął w nim tezy o humanistycznym wychowywaniu i kształceniu człowieka. Ze względu, że nie jest skierowana wyłącznie do chrześcijan i nie ma ideologicznego charakteru, podkreślony został jej uniwersalizm. Woroniecki pisał, iż „*wychowanie personalistyczne na tym właśnie polega, aby nieświadomą swych celów i zadań jednostkę, czyli indywiduum przetworzyć w samodzielną osobistość, umiejącą sprawnie władać w pełni świadomości, wszystkimi swoimi uzdolnieniami*”¹⁰². Sprawność cnót moralnych oraz wad, czyli aretologia, stanowi podstawę jego nauczania. Określenie Woronieckiego, że wychowanie nie jest nauką lecz rodzajem sztuki, która powinna współpracować z naturą stało się sławne. Woroniecki traktował słowa Leona XIII poważnie i podjął wyzwanie głoszenia nauki Akwinaty, ponieważ „*słowa papieskie wskazywały na wciąż aktualne i potrzebne rozwijanie uniwersalistycznego charakteru tej filozofii*”¹⁰³. Peda-

⁹⁸ Jacek Grzybowski, *Studia Płockie*, T. XXXV/2007, str.154.

⁹⁹ Imelda Bleszyńska, *O. Jacek Woroniecki. Dominikanin, wychowawca, patriota – 1878-1949*, Lublin 2006, str. 193.

¹⁰⁰ *Paideia* (gr.) – w starożytnej Grecji nazywano w ten sposób to, co dzisiaj nazywamy wychowaniem lub swoistą kulturą bycia.

¹⁰¹ Mikołaj Krasnodębski, *Pedagogika Jacka Woronieckiego i Feliksa Wojciecha Bednarskiego jako egzemplifikacja etyki tomizmu tradycyjnego*, „*Studia Etckie*”, 11/2009, str. 29-58.

¹⁰² Jacek Woroniecki, *Katolicka etyka wychowawcza*, T.I., Lublin 1986, s. 384.

¹⁰³ Jacek Woroniecki, *Katolickość tomizmu*, Lublin 1999, s.11.

gogika Woronieckiego to przykład etyki tomizmu tradycyjnego, czyli pierwszej, historycznej wersji spojrzenia na myśl św. Tomasza. Chociaż ta wersja tomizmu nie ma już dzisiaj takiego znaczenia to jak mówi Mikołaj Krasnodębski „wciąż jest inspiracją dla teoretyków i praktyków wychowania”¹⁰⁴ Późniejszym kontynuatorem tego rodzaju pedagogiki opartej na tomizmie tradycyjnym będzie Feliks Bednarski.

Tradycyjny problem psychofizyczny filozofowie neotomistyczni zajmujący się problemami psychologii rozwiązywali według modelu arystotelesowsko-tomistycznego.

Tylko na uniwersytecie w Louvain w Belgii zajmowano się badaniami eksperymentalnymi. A więc relacja ciało-dusza była często pomijana. Zajmowano się analizą własnych stanów psychicznych, myśli i przemyśleń. Nie znano jeszcze nowoczesnych metod behawiorystycznych. Badano pojęcia i zagadnienia, takie jak: wrażenia, myślenie, pamięć, spostrzeganie. Takim reprezentantem neotomistycznej psychologii był Józef Pastuszka (1897-1989). Jednak wspólnym mianownikiem większości ujęć neotomistycznej psychologii i pedagogiki był fundament tomistyczny.

Podsumowanie rozdziału czwartego

Z przedstawionych powyżej rozważań wynika jeden zasadniczy wniosek. Otóż większość neotomistów zajmowała się relacjami jakie tworzą się na styku nauki i religii. Możemy zaryzykować stwierdzenie, że do czasu powstania neotomizmu postulat bezwzględного podporządkowania rozumu wierze religijnej był powszechny.

Z czasem, rozważania neotomistyczne nad wzajemnymi zależnościami nauki i wiary doprowadziły do zmiany tego stanowiska. Teza o odrębności religii i nauki w swoim zakresie i metodologii zyskała na większej popularności.

Po analizie powyższych syntez neotomistycznych nasuwa się pytanie, **czy powstające nowe i sprzeczne z metafizyką tomistyczną kierunki filozoficzne oraz wyniki nauk szczegółowych nie stanowiły zagrożenia dla teologii?**

Wydaje się, że prostym dowodem na to, że nie można zaufać nauce jest to, iż nauka jest zmienna i przez to niedoskonała. Natomiast dogmatycznym twierdzeniom teologicznym możemy zarzucić jedynie to, że są dogmatyczne, ale przez to są niezienne i doskonałe. Istnieje tylko kwestia uznania dogmatu, czyli Objawienia.

Neotomiści dzielą swój pogląd na sprawy dotyczące nauki ze względu na rozwiązywanie zagadnień metafizycznych¹⁰⁵. Patrząc na powyższe syntezы widzimy podział na **formalno-logiczne i fenomenalistyczne** ujęcie natury nauki¹⁰⁶.

Formalno-logiczną koncepcję możemy zauważyć u Piotra Chojnackiego, Jacka Woronieckiego czy Idziego Radziszewskiego. Reprezentanci tego sposobu myślenia często zawężali podejście do nauki do czysto formalnego opisu faktów. W ten sposób zmuszali filozofów do zajęcia się metafizyką i teologią. Według nich nauka musi być uzupełniona tymi zagadnieniami.

¹⁰⁴ Mikołaj Krasnodębski, *Studia Etckie*, 11/2009, s 29-58.

¹⁰⁵ Jan Dębowski, *Spory o naukę w polskiej myśli neotomistycznej 1945-1970*, Warszawa-Olsztyn 1995.

¹⁰⁶ j.w. str. 34.

Drugi, fenomenalistyczny sposób podejścia, kierujący się zasadą dbałości, by fakty naukowe były jak najbardziej rzetelne, również dążył do podkreślenia nadrzędności poznania metafizycznego i teologicznego. Wydaje się, że podejmowane próby zaadoptowania innych kierunków filozoficznych do potrzeb „unowocześnienia” myśli tomistycznej nie doprowadziły do przełomu. Jedynie fenomenologia jako specyficzny sposób postrzegania bytu znalazła uznanie wśród niektórych neotomistów.

ZAKOŃCZENIE

Pod hasłem *vetera novis augere* (łac.)¹⁰⁷ neoscholastyka nawiązywała do tradycyjnej filozofii klasycznej dawnych mistrzów, korzystając jednocześnie z osiągnięć nowożytnej nauki. Wydaje się słuszne postawienie tezy końcowej, iż **rozum i wiara nie pozostają ze sobą w sprzeczności, a naukowiec może być człowiekiem wierzącym.**

W dzisiejszych czasach jest to już oczywiste. Ale ponad sto lat temu, gdy istniał realny konflikt pomiędzy naukami przyrodniczymi i filozofią a religią i teologią, trzeba było udowodnić, że jest to teza prawdziwa. Skonfrontowanie współczesnych myśli Akwinaty przyniosło określony skutek. Udało się przeforsować myśl, że filozofia nie powinna być odłączona od nauk szczegółowych, które stanowią jej naturalny fundament. Zrozumieli to obrońcy myśli scholastycznej. Pozostali filozofowie, którzy wykluczali metafizykę w wersji tomistycznej, dostali mocny sygnał, iż neotomizm to realna siła, która w swej wersji odrodzonej stanowi nawrót do filozofii rzeczywiście istniejącego bytu i że trzeba z nią się liczyć. Jednak, gdy patrzymy dzisiaj na tomizm uprawiany właśnie w ten sposób jak to działo się w pierwszych latach po ukazaniu się encykliki Leona XIII „Aeterni Patris”, to ocena stanowiska neotomistycznego nie jest już taka entuzjastyczna. Został osiągnięty podstawowy cel włączenia się tomizmu w nurt współczesnych zagadnień związanych z olbrzymim rozwojem naukowo-technologicznym i społecznym. Wydaje się, że znaleziono we wczesnym neotomizmie pewne punkty stykowe z innymi kierunkami filozoficznymi.

Jednak sama filozofia tomaszowa została zagmatwana i pozbawiona pierwotnego znaczenia. Jak napisał to później Mieczysław Gogacz „wiązało się to oczywiście z uznaniem za przedmiot filozofii już nie bytu jako bytu, lecz myśli, wiedzy, osoby”¹⁰⁸.

Wczesne rozważania neotomistyczne odbywały się na dwóch gruntach: zachowawczym i asymilującym. Tak powstały dwie odmiany neotomizmu o tych samych nazwach. Z jednej strony mieliśmy do czynienia z podręcznikową wersją starego tomizmu z elementami myśli Suareza, Kajetana, Jana od Św. Tomasza i Wolfa, czyli tomizmem zachowawczym. Nieliczenie się z rozwojem nauki i filozofii współczesnej doprowadziło do tego, że ten doktrynalny i esencjonalny sposób podejścia do filozofii tomistycznej nie powodował jej rozwoju i charakteryzował się statycznym systemem.

¹⁰⁷ *Vetera novis augere* (łac.) - to co stare wzbogacać nowym.

¹⁰⁸ Mieczysław Gogacz, *Tomizm egzystencjalny na tle odmian tomizmu*, ATK, Warszawa 1982.

Z drugiej strony mamy wersję otwartą tomizmu lowańskiego. Bardzo trafną ocenę takiego sposobu uprawiania tomizmu dał ksiądz Zdzisław Pawlak. Podał on zarzuty w stosunku do tomizmu lowańskiego, który reprezentował ten sposób łączenia filozofii, który niektórzy określają nawet mianem *synkretyzmu religijnego*¹⁰⁹.

Oto one:

- a. utrata własnej metody naukowej pracy filozoficznej (zarzut M. Krapca)
- b. niedopuszczalne łączenie w jednym rozumowaniu przesłanek filozoficznych z przesłankami przyrodniczymi (zarzut M. Gogacza)
- c. nieudana próba dialogu między nauką a filozofią oraz opartą na niej teologią katolicką (zarzut M. Hellera)
- d. nurt asymilujący wyniki nauk szczegółowych zatracił realizm tomistyczny, czyli to „co było jego istotą, a mianowicie autonomię w stosunku do innych nauk i filozofii oraz neutralizm w punkcie wyjścia” (A. Maryniarczyk, „Tomizm. Dlaczego?”, KUL, Lublin 2001)¹¹⁰.

Tomizm tradycyjny nie zmieniał się i doktrynalnie trzymał się sztywno systemu scholastycznego, tylko nieznacznie otwierając się na inne drogi metodologiczne. Szkoła lowańska ewoluowała. Zwolennicy takiego uprawiania tomizmu poszli w inne kierunki. Najczęściej były to różne odmiany fenomenologii, egzystencjonalizmu lub nawet neoheglizmu.

Zauważmy, że koniec XIX wieku i pierwsze dekady XX wieku to dość chaotyczny sposób uprawiania tomizmu. Z dzisiejszej perspektywy widzimy, że konsolidacja myśli neotomistycznej, jej podział i polaryzacja dopiero tworzyły się.

Naukę Świętego Tomasza charakteryzuje realizm. Musimy więc odrzucić niektóre fałszywe poglądy. Rzeczywiście istniejący podmiot i poznawany przez nas przedmiot, to podstawy realizmu tomistycznego. Rzeczywistość jest faktem i nie da się jej usunąć. Ludzie jej nie stworzyli. Staramy się natomiast podporządkować otaczającą nas rzeczywistość, poprzez jej poznanie. Realizm, jak pisał mistrz Bocheński „odrzuca tak zwaną *rzecz samą w sobie* Kanta” i jego sądy a priori. Przed doświadczeniem, zanim jeszcze zaczniemy poznawanie, ludzki umysł jest poznawczo czysty. Tak więc, należy odrzucić te pojęcia przedmiotów, które poprzez swoją nierealność są niepoznawalne. Nie ma tam miejsca na doświadczenie. W ten sposób nie dojdziemy do poznania prawdy. **Tomizm tradycyjny i lowański oraz kompilacje tych dwóch odmian tomistycznych popelniały błąd łącząc naukę Akwinaty z innymi nurtami filozoficznymi i naukami szczegółowymi.** W tomizmie istnieje przecież dwojakię poznanie: zmysłowe i umysłowe. Eklektyczne powiązania lub kompilacje działają wyłącznie w obszarze zmysłów. Tworzą oddzielny sposób rozmyślenia nad bytem i sposobem jego poznania. Takie ujęcie jest do przyjęcia przez każdego tomistę. Jednak łączenie rzeczywistych war-

¹⁰⁹ *Synkretyzm religijny* – „łączenie w jedną, zazwyczaj nie spójną całość różnych, często wzajemnie sprzecznych poglądów religijnych, filozoficznych, społecznych i innych elementów”, *Powszechna Encyklopedia Filozofii*, tom 9.

¹¹⁰ Mieczysław Krapiec i inni, *Powszechna Encyklopedia Filozofii*, tom 9, str. 511, Polskie Towarzystwo Tomasza z Akwinu, Lublin 2008.

tości poznawczych z „nierealnymi” przedmiotami na płaszczyźnie idealistycznej jest nie do zaakceptowania.

Zwrot ku myśli św. Tomasza na przełomie XIX i XX wieku, zainspirowany encykliką Leona XIII „Aeterni Patris”, opierał się na koncepcji filozofii jako wiedzy o prawdzie bytu. Tomizm zakłada ostatecznie za swoim dominikańskim twórcą, że poznanie Boga to ostateczne zadanie filozofii, ale neotomizm w łowańskim wydaniu wprowadzał novum, które polegało na innym założeniu metodologicznym. Ciągła aktualizacja ludzkiej myśli podąża za zmieniającymi się uwarunkowaniami społeczno-ekonomicznymi. Takie podejście uatrakcyjniało i modernizowało myśl tomaszową. Mając w pamięci diagnozę kulturową XIX wieku i rozumiejąc ten trudny okres dla filozofii chrześcijańskiej, wiemy dlaczego powstawały tak liczne syntezy i powiązania tomizmu.

Józef Maria Bocheński pisał „że istnieją dwie metody, dwa sposoby podejścia do badania przyrody: metoda nauk przyrodniczych i metoda filozofia; że filozofia nie jest tylko syntezą, to jest zespołem ogólnych wniosków z nauk przyrodniczych, ani tylko metodologią tych nauk, ale odrębną dyscypliną, posiadającą własny przedmiot i metodę; to choć filozofia przyrody winna liczyć się z danymi nauk przyrodniczych, to jednak od tych nauk nie zależy, ale na odwrót, nauki przyrodnicze winny być uzupełnione przez filozofię, która bada ich najogólniejsze zasady i założenia, oraz przedmioty wykraczające poza zasięg ich przedmiotu. Tomizm odrzuca z jednej strony błąd tak zwanych "spekulatywnych idealistów", którzy filozofię przyrody pragną wysnuć ze samej myśli, bez udziału doświadczenia, z drugiej strony nie mniej groźny błąd pozytywistów, którzy we filozofii widzą tylko syntezę nauk. Doktryna katolicka stoi na gruncie realizmu tomistycznego i obiektywizmu. Takie stwierdzenie przyjmie każdy neotomista. Przeciwnicy tomizmu piszą, iż doszło do „reinkarnacji tomizmu”, bo subiektywizm Kanta był nie do zniesienia, a pozytywizm to nowa religia w której Boga zastąpiła nauka”¹¹¹.

¹¹¹ Józef Maria Bocheński OP, *Realizm tomistyczny*, OMP Lublin, 14 marca 2010, „Rzymski Katolik”.

Tekst źródłowy:

- * Encyklika Leona XIII, *Aeterni Patris*, Wydawnictwo Te Deum, Warszawa, 2003

BIBLIOGRAFIA

- * Andrzejuk Artur, *Elementarz filozofii*, Warszawa 2007
- * Aubert Roger, *Historia Kościoła*, T.5, Pax, Warszawa , 1985
- * Bańka Aleksander R., *Děsirě Merciera ogólna teoria pewności*, Prace Naukowe Uniwersytetu Śląskiego nr 2633, Wydawnictwo Uniwersytetu Śląskiego, Katowice 2008
- * Bocheński Józef Maria, *Realizm tomistyczny*, internet-www.rzymskikatolik.blox.pl, Lublin, 14 marca 2010,
- * Bokwa Ignacy, *Filozoficzno-kulturowe tło pluralistycznej teologii religii*, (internet)
- * Chojnacki Piotr, *Filozofia tomistyczna i neotomistyczna*, Poznań 1947
- * Coreth E., Eblen P., Haeffner G. Ricken F., *Filozofia XX wieku*, Wyd. Antyk, Kęty 2004
- * Coreth E., Eblen P., Haeffner G. ,Ricken F., *Filozofia XIX wieku*, Wyd. Antyk, Kęty 2006
- * Bleszyńska Imelda Zofia , O. *Jacek Woroniecki. Dominikanin, wychowawca, patriota – 1878-1949* , Lublin 2006
- * Dębowski Jan, *Spory o naukę w polskiej myśli neotomistycznej 1945-1970*, Warszawa-Olsztyn 1995
- * Gawor Leszek, Stachowski Z. *Filozofia współczesna*, Wyd. Brenta, Bydgoszcz-Warszawa-Lublin 2006
- * Gilson Etienne, *Filozof i teologia*, Warszawa, 1968
- * Gilson E., Langan T., Maurer A.A. , *Historia filozofii współczesnej: od Hegla do czasów najnowszych*, Warszawa 1979
- * Głąbik Czesław, *Początki neoscholastyki polskiej*, Uniwersytet Śląski, Katowice 1991
- * Głombik Czesław, *Schopenhauerowska inspiracja w twórczości Stefana Pawlickiego*, „Studia Filozoficzne” 3, 1969
- * Gogacz Mieczysław , *Filozofia tomistyczna w Polsce*, (<http://chomikuj.pl/filozoficzny>)
- * Gogacz Mieczysław, *Tomizm egzystencjalny na tle odmian tomizmu*, ATK, Warszawa 1982
- * Gogacz Mieczysław, *Szkice o kulturze*, Kraków-Warszawa/Struga 1985

- * Gomulicki Juliusz Wiktor, *C. Norwid, Pisma wybrane*, t.2, *Poematy*, Warszawa 1968
- * Grzybowski Jacek, *Studia Płockie*, T. XXXV/2007 Średniowiecznej, 19.02.2008
- * Iwański Piotr, rozprawa doktorska, *Ks. Piotra Chojnackiego koncepcja filozofii*, KUL, Busko- Lublin, 1999/2000
- * Krajska Anna, Autoreferat *Kazimierz Wais (1861-1934)*, posiedzenie Katedry Historii Filozofii Starożytnej i Średniowiecznej
- * Krasnodębski Mikołaj, *Pedagogika Jacka Woronieckiego i Feliksa Wojciecha Bednarskiego jako egzemplifikacja etyki tomizmu tradycyjnego*, „Studia Elckie”, 11/2009
- * Krąpiec Mieczysław i inni, *Powszechna Encyklopedia Filozofii*, Polskie Towarzystwo Tomasza z Akwinu, Lublin 2008
- * Krąpiec M.A., *Poznawać czy myśleć. Problemy epistemologii tomistycznej*, KUL, Lublin 1994
- * Listkowska Bożena, rozprawa doktorska, *Lowańskie modyfikacje tomizmu tradycyjnego w pracach ks. Piotra Chojnackiego*, UKSW, Warszawa 2010
- * Maryniarczyk Andrzej, „Tomizm. Dlaczego?”, Polskie Towarzystwo Tomasza z Akwinu Katedra Metafizyki KUL, Lublin 2001
- * Miś Andrzej, „Filozofia współczesna, główne nurty”, Wyd. Scholar, Warszawa 2007
- * Morawiec E. Mazanka P., *Metafizyka klasyczna wersji egzystencjonalnej*, Warszawa 2006
- * Morawiec Edmund, *Odkrycie egzystencjonalnej wersji metafizyki klasycznej*, Wydawnictwo UKSW Warszawa 2004
- * Piluś Henryk, *Antropologia filozoficzna neotomizmu*, Wyd. Vizja Press & IT, Warszawa 2010
- * Pollard John, *Money and the Rise of the Modern Papacy. Financing the Vatican, 1850-1950*, Cambridge University Press, 2005
- * Radziszewski Idzi Benedykt, *Encyklika o studyach filozoficznych, Leon XII – żywot i prace*, Warszawa 1902
- * Radziszewski Idzi Benedykt, *Pisma*, red. S. Janeczek, M. Maciołek, R. Charzyński, KUL, Lublin 2009
- * Rebes Marcin, *Filozofia Stefana Pawlickiego*, Zeszyty Historyczno-Teologiczne, Rok VIII, 8/2002
- * Szalata Kazimierz, *Obrona filozofii tomistycznej na początku dwudziestego wieku*, „Studia Philosophianae” 1985
- * Szlagowski Antoni, *Leon XIII*, Wydawnictwo Te Deum, Warszawa, 2002
- * Szulakiewicz Marek, „Filo-Sofia” Nr.1, 2001
- * Tatarkiewicz Władysław, *Historia filozofii*, Tom III, PWN, Warszawa, 2005
- * Wolak Zbigniew, *Filozofia przyrody Maritaina a szczególna teoria względności*, Zagadnienia filozoficzne w nauce, XIII/1991
- * Wolak Zbigniew, *Neotomizm a szkoła lwowsko-warszawska*, Ośrodek Badań Interdyscyplinarnych, Kraków 1993

* Woroniecki Jacek, *Katolicka etyka wychowawcza*, T.I. , Lublin 1986

* Woroniecki Jacek, *Katolickość tomizmu* , Lublin 1999

* Rozmowa ze Stefanem Świeżawskim, *Renesans Św. Tomasza* , „Tygodnik Powszechny” 1999